

Edmund Kotlarski

# WĘDRÓWKI

*po Niezwykłej Historii Kębtowa*



GENEALOGIA RODZINY KOTLARSKICH



# WĘDRÓWKI

*po Niezwykłej Historii Kębtowa*

## GENEALOGIA RODZINY KOTLARSKICH

*„Kto nie szanuje i nie ceni swojej  
przeszłości, ten nie jest godzien szacunku  
teraźniejszości, ani nie ma prawa do  
przyszłości”*

Józef Piłsudski



Edmund Kotlarski

# WĘDRÓWKI

*po Niezwykłej Historii Kębtowa*

GENEALOGIA RODZINY KOTLARSKICH

Biblioteka Publiczna  
Miasta i Gminy Wolsztyn  
im. Stanisława Platera

WĘDRÓWKI  
*po Niezwykłej Historii Kęblowa*

**Seria: Ocalić od zapomnienia**  
pod redakcją Arlety Prządki

Projekt okładki: Zbigniew Wera

Zdjęcia: Archiwum własne, Internet [www.keblowo.pl](http://www.keblowo.pl), Andrzej Kotlarski, Błażej Kotlarski, Wawrzyniec Kotlarski, Krystyna Szymyślik, Maria Staniszevska – Kęblowo, Andrzej Kotlarski Leszno.

Skład i łamanie: Autor

Korekta: Eliza Szymanowska

Druk: E-STUDIO Robert Jacyno  
ul. Niecała 2d, 65-245 Zielona Góra  
[www.e-studio.com.pl](http://www.e-studio.com.pl)  
(068) 320 03 09



5241

**ISBN 978-83-89208-19-4**

© Edmund Kotlarski, 2008  
All rights reserved

Wydanie pierwsze, 2008  
Wydano przy pomocy finansowej autora

**Wydawca: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Wolsztyn**  
Wolsztyn ul. Gajewskich 48  
Telefon – (68) 384 22 81, 347 26 30  
e-mail- [bpwolsztyn@poczta.onet.pl](mailto:bpwolsztyn@poczta.onet.pl)  
[www.pb\\_wolsztyn.prv.pl](http://www.pb_wolsztyn.prv.pl)

**Wydawca i autor dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do gromadzenia materiałów do niniejszej książki. Szczególne podziękowania kierujemy do ks. Andrzeja Krusia za poświęcenie swego drogiego czasu na udostępnienie ksiąg parafialnych.**

## Od Wydawcy

Wydawnictwo Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Wolsztyn zainicjowało swoją działalność edycją specjalnej pozycji poświęconej wsi Kębtowo. Minęło 10 lat – obchodzimy obecnie jubileusz tego przedsięwzięcia i decydujemy się oddać w ręce czytelnika kolejną książkę o Kębtowie.

Publikację uznać można za istotne novum w działalności edytorskiej naszej księżnicy. Zgromadzony przez Autora materiał źródłowy pozwolił ująć w postaci osobnego wydawnictwa całą historię jednej tylko rodziny. Kolejny historyczny szkic, jaki ukazuje się nakładem wolsztyńskiej biblioteki zawiera rodowód znanych w okolicy Kotlarskich. Mile zaskoczyła mnie aktywność mieszkańców „naszego starego Kębtowa”. W znaczący sposób przyczynili się oni do wzbogacenia materiału źródłowego o wiele interesujących faktów z dziejów rodziny. Stąd podtytuł publikacji, która w założeniu miała być li tylko kontynuacją cyklu zapoczątkowanego w minionej dekadzie.

Mam nadzieję, że kolejna pozycja serii wydawniczej „Ocalić od zapomnienia”, przyniesie nowe fakty, hipotezy a także wymowny znak jedności kolejnych pokoleń jednej Rodziny która z różnorodności czasów i kwestii tworzy wspólną Historię. Na historię miejscowości składają się bowiem, dzieje poszczególnych rodzin ją zamieszkujących.

Zamysł twórczy Autora, który przez ponad cztery lata gromadził materiał źródłowy, badał księgi parafialne Kębtowa - wydał owoc.

Liczę na duże zainteresowanie, na to też, że zyska ona kontynuatorów oraz na autentyczne wsparcie naszych dalszych starań edytorskich.

Życzę miłej lektury!

Arleta Prządka  
Dyrektor Biblioteki  
Publicznej Miasta  
i Gminy Wolsztyn  
im. Stanisława Platera





## Wstęp

Niniejsza historia Kębłowa opisuje zdarzenia historyczne od jego powstania aż do 1945 roku.

Genealogia rodu KOTLARSKI powstała na podstawie ksiąg metrykalnych (chrztów, zawartych związków małżeńskich i zgonów), znajdujących się w parafii Kębłowo, Archiwum Diecezjalnym w Poznaniu, Archiwum Państwowym w Kisielinie, Urzędzie Stanu Cywilnego w Wolsztynie oraz rozmów i wywiadów przeprowadzonych z osobami żyjącymi a noszącymi nazwisko KOTLARSKI.

Genealogia, którą przedstawiam wymaga jeszcze wielu prac badawczych przy zgłębianiu dziejów rodu KOTLARSKI. Podyktowane jest to faktem, że w okresie od 1600 roku, a i wcześniejszym, aż do chwili obecnej niezliczona ilość osób w linii męskiej opuściła parafię Kębłowo. Do zbadania jest genealogia Kotlarskich zamieszkujących miejscowość KOCIERZEW, a zamieszkują ją od czasów przesiedlenia rodu Jeleni z Kębłowa. O innych dowiadujemy się z przekazów ustnych.

Badając dokumenty archiwalne, budując genealogię rodu KOTLARSKI, należy stwierdzić, że rozwój rodu Kotlarskich był trwale związany z początkami i historią Kębłowa. Kębłowo od początku swego istnienia aż do 1945 roku było miejscowością położoną nieopodal zachodniej granicy państwa polskiego.

Źródła historyczne potwierdzają, że Kębłowo zawsze było wiernie Królom Polskim i Narodowi Polskiemu. Dowodem tego niech będzie uczestnictwo mieszkańców Kębłowa i okolicznej ludności w walkach narodowowyzwoleńczych. Wśród tych uczestników nigdy nie zabrakło ludzi noszących nazwisko KOTLARSKI. Byli oni uczestnikami powstań, uczestniczyli w wojnach I i II światowej, brali czynny udział w walkach na wszystkich frontach tych wojen. Za swą postawę wobec wroga zapłacili życiem w obozach koncentracyjnych, czy też byli publicznie rozstrzeliwani, jeszcze innych katowano i zamęczono podczas przesłuchań śledczych.

Mapa połowy XIX wieku



Mapa 2008 roku – położenie geograficzne Kębłowa



Źródło : Zbiory własne Edmunda Kotlarskiego

## Rozdział I

### Historia Kębłowa

#### 1.1. Początki Kębłowa po XVIII wiek

Na przełomie wieku VII i VIII słowianie przechodzili z życia koczowniczego w tryb życia osiadłego. Nie istnieje żadne źródło, które w sposób wyrazisty określi dokładny czas powstania osad. Jedynie na podstawie analiz oraz licznych opracowań sugeruje się powstawanie tego rodzaju osad na wyżej położonych terenach obecnie zwanymi Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej w wiekach VII-VIII. Sugeruje się też, że w pasie południowym regionu wolsztyńskiego osadnictwo, ze względu na bliskość granicy, miało charakter obronny. Do takich obronnych osad miałyby należeć także Kębłowo, którego początek osadnictwa można datować na wiek XI<sup>1</sup>

W dawnych czasach istniało miasto i gród. Według Müncha<sup>2</sup>. Usytuowania grodu w stosunku do miasteczka i do opinii H. Müncha, że znajdował się na zachód i za rzeką Obrą, gród ten mógł się znajdować mniej więcej na miejscu dzisiejszego boiska czyli stadionu. podobno przy zakładaniu (budowaniu stadionu) znajdowano na polu dość duże głązy, co świadczyłyby o tym, że były to fundamenty grodziska. Świadkiem tego był ówczesny kierownik Szkoły Podstawowej w Kębłowie, Jan Lorenz. na pewno jeszcze ślady tych fundamentów znalazłyby się przy dokonaniu odpowiednich badań wykopaliskowych.

Od niepamiętnych czasów sięgających XII wieku, a może i wcześniejszego okresu, Kębłowo znajdowało się w rękach znanego w średniowieczu zamożnego rodu rycerskiego Jeleni Niałków<sup>3</sup>. Siedzibą rodową Jeleni przynajmniej od 1150 r. był Niałek Wielki, przynależny obecnie do parafii wolsztyńskiej. Ośrodkiem kościelnym tego męzkiego rodu była miejscowość Obrza położona 4 km na zachód od Niałka Wielkiego, rodowa fundacja klasztoru Cystersów z 1231 r. w Obrze. Odnoga Niałków dzierżących Kębłowo zwana była Niałkami Kębłowskimi, a od zmienzonej nazwy tej osady „Kiebel” – Niałkami Kiebowskimi. Rozgałęziony na szereg odnóg ród Jeleni Niałków posiadał olbrzymie dobra obejmujące niejedyn warowny zamek, wiele miasteczek, wiosek i osad.

W wieku XIII i XIV ród Jeleni Niałków był właścicielem Babimostu, Zbąszynia, Kębłowa, Trzciana i trzynastu innych wiosek : Obry, Krutli, Jazınca, zwanego też Jażyncem, Kijakowa, Kiełpin, Nieborzy, Reklina, Ruchocinej gaci (Ruchockiego Młyna nad Dojcą) i Widzimia. Z wieku XIII znamy już Jeleńczyka z Niałka, Widzimia, Lubrzy i Kębłowa (1231r.), imieniem Janusz, syn Henryka<sup>4</sup>.

W dniu 22 września 1288 r. Mikołaj z Kębłowa, podkomorzy nadworny, miał darować klasztorowi w Obrze Ruchocki Młyn czyli t.zw. Ruchocina gać<sup>5</sup>. Tenże komes Mikołaj Bodzanta z Kębłowa w dniu 11.06.1319 r. pośredniczył przy umowie z opatem Hermanem z Obry, a Maciejem zwanym Zielankiewiczem i jego synami, Hektorem i Wawrzyńcem<sup>6</sup>.

Mikołaj Bodzanty z Niałków Kębłowskich wraz z Małgorzatą, żoną, darowali obrzańskim Cystersom Chorzemin, Nieborzę i Reklin, miało to miejsce w 1312 roku już wtedy Bodzanty wiedział, że zapewne zostanie przeprowadzona konfiskata jego majątku, gdyż jak donosi *Rocznik świętokrzyski* w 1338 roku spadły na Bodzęcica i jego rodzinę

<sup>1</sup> A. Weiss, *Parafia Komorowo-Wolsztyn w Polsce przedrozbiorowej*, Lublin 1979, s. 27.

<sup>2</sup> H. Münch, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich w XIII i XIV wieku*, Kraków 1948.

<sup>3</sup> K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni Niałków z Kębłowa i jego rola w procesie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w.*, Poznań-Wrocław 2002, s.14 i dalsze.

<sup>4</sup> J. Krasoń, *Uposażenie klasztoru Cystersów w Obrze w wiekach średnich*, Poznań 1950, s. 47.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 86.

represje, będące następstwem zdrady. Według rocznika Władysław Łokietek, uchodzący przed Czechami, powierzył zarząd Pomorza z Gdańskiem i Elblągiem, synom Bodzęty Świąty, Mikołajowi i Janowi, panom Babimostu pod Zbąszyniem. Bracia wydali wspomniane miasta Krzyżakom za dwa tysiące grzywnien groszy praskich i inne podarunki<sup>7</sup>. Po odzyskaniu Pomorza i koronacji Łokietek chciał obu powiesić i włożyć koźmi. Jednakże za taką karą zaprotestowała rada królewska i winni zostali zamknięci na rok w lochach zamku chełmińskiego. Dzięki poręczeniu ojca, Mikołaja Bodzęty, odzyskali wolność. Warunkiem uwolnienia było jednak odzyskanie od Krzyżaków sprzedanych ziem. Niespełnienie obietnicy spowodowało zabranie dóbr poręczyciela: dwóch miast i dwóch grodów – Trzciela, Babimostu i Zbąszynia (oraz zapewne Kębłowa) – leżących nad granicą z Saksonią. Ostatecznie król zlitował się nad Bodzętą i w zamian za skonfiskowane majątności podarował mu Gościeszewice w powiecie radomskim wraz z przyległymi dwoma wsiami.

Kębłowo w 1327 roku było już miastem, gdyż wymienia się komesów<sup>8</sup> Mikołaja i Jęskę, wójta kębłowskiego Stanisława i dwóch mieszkańców tegoż miasteczka, Geriza i Henusa<sup>9</sup>.

Kębłowo od 1334 do 1393 roku było miastem królewskim. Położenie na pograniczu Wielkopolski i Śląska zapewniło jego rozwój gospodarczy, umacniało jego pozycję administracyjną (dystrykt) i militarną (pograniczna warownia). W Kębłowie, Babimostcie, Jabłonce, Podmokle, Smardzewie i Widzimiu do 1334 roku gospodarował Mikołaj. Kębłowo w 1393 roku stanowiło ośrodek administracyjny pod nazwą „dystrykt Kębłowian”. Należały do niego min. Tłoki i Karpicko.

Kolejnymi właścicielami Kębłowa zostali synowie Abrahama - Jan i Abracham Niemira z Nowego Dworu Mazowieckiego - z rodu Nałęczów – którym król Władysław Jagiello w roku 1393 nadał zamki Zbąszyń i Kębłowo z miastami i przyległymi wsiami. Nowi właściciele wydają się być ludźmi oświeconymi na miarę epoki, w której przyszło im żyć<sup>10</sup>.

Zbąszyń należał do Abrahama, który przybrał potem nazwisko Zbąski, a Kębłowo należało do jego bratanka, również Abrahama, który przyjął nazwisko Kębłowski. Obydwaj Nałęcze działali w pierwszej połowie XV wieku i ich posiadłości stanowiły pokazywany majątek ziemski. Należy wspomnieć, że z zamożnej mazowieckiej gałęzi Nałęczów z Nowe Dworu nad Narwią oraz z Leżenic i Głowaczowa (obecnie powiat Kozienice) wywodził się Dobrogost, syn Stanisława, brat podkomorzego czerskiego Abrahama oraz podstołego warszawskiego, w końcu kasztelana zakroczymskiego Niemrzy. Tymczasem Dobrogost to nikt inny jak biskup poznański z lat 1384-1395, późniejszy arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski, zmarły 14.IX,1402r. w Chełmie pod Uniejowem. Nowi właściciele Kębłowa byli więc bratankami biskupa poznańskiego, bez którego zabiegów nie zyskaliby chyba tak rozległych majątności, których zresztą współwłaścicielem był niejako sam biskup. Miał on bowiem wraz

---

7 Grosz praski (łac. grossus pragensis, czes. pražský groš) – srebrna moneta czeska wprowadzona przez Wacława II w 1300 r. Była bita do 1547 r. Stała się najpopularniejszą monetą obiegową i przeliczeniową w średniowiecznej, środkowej Europie. W Polsce nazywany również groszem czeskim lub groszem szerokim. Waga grosza wynosiła 3,78 g, co odpowiadało 12 denarom małym i stanowiło 1/60 obrachunkowej jednostki – kopy. Początkowo zawierał 3,527 g czystego srebra, sto lat później już tylko ok. 2 g, a na początku XVI w. 1,255 g. Nie zmienił się natomiast nigdy typ grosza praskiego. Na awersie była korona z podwójnym otokowym napisem zawierającym imiona emitentów (królów czeskich) i ich tytuł. Grosz praski w XIV w. opanował rynek pieniężny Śląska, Polski i Mazowsza. W XV w. zdominował również Litwę, Białoruś i Ukrainę. W XIV i XV w. wół kosztował w Polsce ok. 30 groszy praskich, koń ok. 300 groszy praskich, baran 8 groszy, kura 1 grosz, 1/2 achtele czyli pół beczki piwa – 8 groszy, najtańsza przyłbica 144 grosze, miecz do 70 groszy, sztylet 8 groszy. Jeden łan ziemi w Pyzdrach kosztował 192 grosze, a kram w Przemysłu 960 groszy. Biblia kosztowała 30 grzywnien krakowskich, czyli 1440 groszy praskich.

Jedna grzywna wynosiła 48 groszy. Zatem 2000 grzywnien x 48 groszy = 96 000 groszy.

<sup>8</sup> urzędnik administracji zarządzający w imieniu panującego danym obszarem.

<sup>9</sup> J. Krasoń, *Uposażenie Klasztoru Cystersów w Obrze w wiekach średnich*, Poznań 1950, s. 89.

<sup>10</sup> Katalog zabytków sztuki w Polsce. Tom V Województwo Poznańskie pod red. Teresy Ruszczyńskiej i Anieli Sławskiej. Zeszyt 28 Powiat wolsztyński. s. 5-6.

z bratanek swymi u księcia opolskiego Władysława należność 7000 dukatów węgierskich<sup>11</sup> i otrzymał wpraw od królowej Jadwigi w zastaw starostwo Kościan w zamian za Międzyrzecz, a w 1393r. od króla Władysława Jagiełły dobra Zbąszyń, Kębłowo, Inowódz oraz Trzebieślawki i Murzynowo. Nie wykupione przez króla Zbąszyń i Kębłowo przeszły w końcu na własność dziedziczną i dały nazwisko Nałęczom Zbaskim i Kębłowski.

Potomkowie dawniejszych właścicieli Kębłowa (Jelenie) nie zrezygnowali ze swoich bytych majątkości i czynili rozliczne choć bezowocne starania o ich zwrot. W 1405 r. Mikosz z Gościeszowicz wytoczył proces przeciw wdowie po Janie Głowaczu – Jadwidze i jej synom. Wyrokiem sądowym Kębłowo pozostało nadal w rękach Nałęczów Głowaczy.

W międzyczasie ród Nałęczów rozgałęził się na wiele spokrewnionych ze sobą odnóg. W 1420r. było już kilka linii wzrastającego w znaczenie rodu Nałęczów. Z jednej strony byli to synowie Jana Głowacza – Jan i Abraham w Zbąszyniu, a z drugiej synowie Rogali Dobrogost i Abrahama Głowacza z Kębłowa.

Z wieku XV znane są imiona dziedziców kębłowskich, a mianowicie z 1414 r. Tomka i Dobrogosta Kębłowskich<sup>12</sup>. W 1420 r. występuje tenże Dobrogost Kębłowski oraz jego brat Abraham i bratanek Dobrogost i Niemrza<sup>13</sup>. W 1429 r. i w r. 1434 występuje Abraham Kębłowski, stryjeczny brat Abrahama Zbąskiego, znanego husyty<sup>14</sup>.

Abraham Zbąski był od roku 1424 do końca życia generalnym sędzią poznańskim, a przy tym wielką indywidualnością i barwną postacią. W roku 1431 podczas posłowania zetknął się w Pradze z husytami oraz uczestniczył w obradach nad czterema artykułami praskimi i od tej pory stał się orędownikiem i przywódcą husytyzmu w Wielkopolsce. Wyznawcą husytyzmu był również Abraham Kębłowski. W praktyce zwolennicy husytyzmu odmawiali uiszczania na rzecz kościoła wszelkich świadczeń, w tym również dziesięciny, głosili zasadę ubóstwa kleru, a komunie przyjmowali pod dwoma postaciami: chleba i wina.

Husytyzm rozprzestrzenił się na całą Wielkopolskę i Kujawy, a dopiero zdecydowane działanie biskupa Andrzej z Bnina zahamowało dalszy jego rozwój. Zdumiewające jest, że ludzie wyrzekający się husytyzmu przysięgali, że już nigdy nie pójdą do Czech, ani do Zbąszynia, ani do Kębłowa. Bardzo interesującym jest fakt, że Zbąszyń i Kębłowo stawiano na równi z Czechami, że już sam fakt przebywania w tych miastach mógł stać się źródłem podejrzenia o herezję. W latach czterdziestych XV wieku Kębłowo i Zbąszyń wraz z okolicznymi miejscowościami stanowiły ośrodek ożywionej działalności husytów. Kościół kębłowski nie znajdował się nigdy w rękach husytów. Żadne kroniki bowiem nie wspominają o utracie tego kościoła na rzecz dysydentów.

Małgorzata z Nałęczów Kębłowskich wniosła dobra Kębłowskie tj. miasto i gród Kębłowo, Niałek, Widzim, Perzyny, Dąbrowę, Solec i Stradynek – w roku 1424 mężowi swemu Mikołajowi Potulickiemu jako posag. Jak zaś wynika z dokumentu z roku 1454 przechowywanego w dawnym archiwum cysterskim w Przemęcie, pięćset lat temu Kębłowo należało do Abrahama Zbąskiego, sędziego poznańskiego, odstępcy od wiary praiojców, który prowadził długoletni spór z Cystersami z Przemętu o istniejące do dziś jezioro Mochy.

Należy zaznaczyć jakie to znaczenie miało Kębłowo, kiedy to król Kazimierz Jagiellończyk w sprawie pomocy wojskowej w wyprawie na Malbork w roku 1458 zobowiązywał miasta zgodnie z ich potencjałem ekonomicznym, do udzielenia wsparcia. Na podstawie królewskiego nakazu takie miasta jak Grodzisk wystawiały 12 pieszych; Zbąszyń, Kębłowo, Wolsztyn po 4 pieszych, a Przemęt i Wielichowo po 2 pieszych.

W Kębłowie był szewc, któremu w roku 1472 klasztor oberski winien był Piotrowi, szewcowi z Kębłowa 4 grzywny<sup>15</sup> za robotę butów przez 3 lata<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> Dukat węgierski = 30 groszy. W XIV i XV w. wół kosztował w Polsce ok. 30 groszy praskich, koń ok. 300 groszy praskich, baran 8 groszy, kura 1 grosz, ½ achtele czyli pół beczulki piwa – 8 groszy, najtańsza przyłbica 144 grosze, miecz do 70 groszy, szylet 8 groszy. Jedna grzywna wynosiła 48 groszy.

<sup>12</sup> J. Krasoń, *Uposażenie klasztoru Cystersów w Obrze w wiekach średnich*, Poznań 1950, s. 141.

<sup>13</sup> Ibidem. s. 133.

<sup>14</sup> Ibidem. s. 128 i 132.

<sup>15</sup> Jedna grzywna wynosiła 48 groszy. Zatem 4 grzywny x 48 groszy = 192 grosze. W XIV i XV w. wół kosztował w Polsce ok. 30 groszy praskich, koń ok. 300 groszy praskich, baran 8 groszy, kura 1 grosz, 1/2

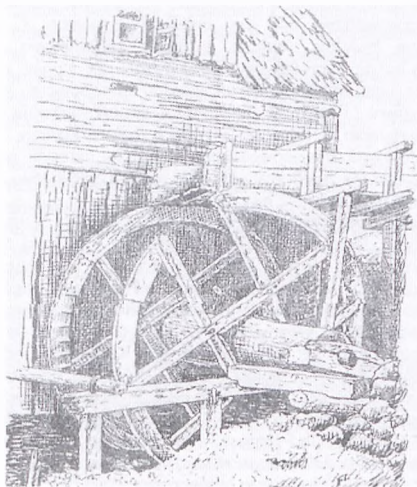
Zbrojny najazd w 1474 roku przeżyło Kębłowo, a dokonał tego książę śląska Jan z Zagania, który spłądował je i spalił. W języku niemieckim zachował się zapis "*Herzog Hans ohne Leut und Land hat sich vor Kyfel (=Kiebel) das Maul verbraunt*", co w wolnym tłumaczeniu brzmi: "*Książę Jan (II) bez ludzi i ziemi (wrócił, a przy tym) przed Kębłowem dziób sobie sparzył*". Podczas tego pożaru w Kębłowie książę uległ rozległemu poparzeniu, w wyniku którego zmarł. Po zburzeniu Kębłowa przez księcia Jana miasto z trudem odbudowywało się i już nie odzyskało dotychczasowego znaczenia gospodarczego w regionie. Dotkliwy był również pożar w 1630 roku.

Okres najazdu szwedzkiego (1655-1660) to kolejne bardzo tragiczne w skutkach lata dla Kębłowa, gdyż miejscowość ta spłonęła doszczętnie. Co pewien okres wybuchały pożary, a kościół parafialny palił się niejako tradycyjni prawie w każdym wieku.

Kębłowo pozostawało jedynie małą osadą, a to z przyczyny pożarów, które nie oszczędzały tego grodu. Zamiast rozrastać się z wieku na wiek, musiało nieustannie się odbudowywać od nowa. Kębłowo było wprawdzie dość znaną w tym regionie miejscowością, ale zaliczało się zawsze do rzędu mniejszych miast. Zasadniczym zajęciem mieszkańców Kębłowa było od wieków uprawa roli, mimo tego, że ziemia w tym regionie nie jest najlepszej klasy. Trudniono się sukiennictwem i rozwijał się oraz kwitł handel.

W Kębłowie w 1563r. podatek płaciło 13 rzemieślników, 4 komorników i 27 rybaków. Były też dwie gorzelnie i młyn wodny o dwóch kołach. Mieszczanie uprawiali w sumie 7 łanów<sup>17</sup>.

Znamy też z XVI wieku imię młynarza i jego żony, Wojciech Prekosta i Jadwigi, którzy pracowali w klasztorze Cystersów w Obrze, trzymając tam młyn<sup>18</sup>.



Koło wodne w młynie do obracania kamieni

Źródło : *Kultura Ludowa Wielkopolski*, pod red. Józefa Burszty, Poznań 1960, s.348.

---

achtela czyli pół beczulki piwa – 8 groszy, najtańsza przyłbica 144 grosze, miecz do 70 groszy, sztylet 8 groszy. Jeden łan ziemi w Pyzdrach kosztował 192 grosze, a kram w Przemysłu 960 groszy. Biblia kosztowała 30 grzywien krakowskich, czyli 1440 groszy praskich.

<sup>16</sup> Ibidem. s. 142.

<sup>17</sup> 1 łan = 3 włóki = 90 mórg, 3 włóki = 538649m<sup>2</sup>, zatem 7 łanów x 538649 m<sup>2</sup> = 3.770.543m<sup>2</sup>.

<sup>18</sup> J. Krasoń, *Uposażenie klasztoru Cystersów w Obrze*, Poznań 1950, s. 117.

Dane te niewiele mówią o samej wsi czy mieście, ani o jego mieszkańcach, świadczą jednak o znacznej żywotności ówczesnej społeczności kębłowskiej.

Autorzy „Katalogu zabytków w Polsce”<sup>19</sup> przedstawiają dane o Kębłowie następująco : „Wieś. Wzmiankowana 1312, wójt 1327, castrum 1420, Kolejno własność Nialków-Kębłowskich, 1393 – początek w XVI Zbąskich-Kębłowskich (Kiełbłowskich), w XV w. Potulickich, Krotowskich, Hlebowiczów, 1599- w. XVII Zbijewskich, Pigłowskich, 1685 – pocz. w. XIX Bielińskich, w. XIX książąt Nassau Orańskich. Od 1883 r wieś. Kościoły nie istniejące : św. Mikołaja poświęcony w XVII w. i szpitalny św. Ducha wzmiankowany 1449 – w. XVI. Niegdyś miasto graniczne na drodze z Wielkopolski na Śląsk i Łużyce, położone nad północnym kanałem Obry. Układ owalnicowy z rynkiem wydłużonym w kierunku wsch.-zach. oraz z prostopadłą drogą łączącą się z wierzchołkiem owalnicy od wsch.; u zbiegu tych dróg kościół parafialny. Zabudowa jednolita, parterowa, kalenicowa w XIX. Na południe zespół stodoł w XIX konstrukcji zrębowej i sumikowo-łątkowej.”

Zarys dziejów Kębłowa i jego dawnych dziedziów ujął ks. prob. Stefan Szczebłowski w opracowanych „Dziejach parafii kębłowskiej”<sup>20</sup>, których maszynopis znajduje się na probostwie w Kębłowie. Szczególnie cenny jest opis herbu miejskiego dawnego miasta Kębłowa.



Herb Kębłowa – św. Bartłomiej Apostoł<sup>21</sup>

„Kębłowo posiada za sobą bogatą przeszłość historyczną i w latach 1327-1883 było miastem, zachowując do dziś dawny plan zabudowy wokół kwadratowego placu targowego. Możliwe wszakże, że zostało miastem już w XIII wieku, chociaż po raz pierwszy wspomniane jest w źródłach historycznych dopiero w 1312 r. W każdym razie wójt miejski wymieniony jest w dokumencie z 1312 r.<sup>22</sup>. Dokument ów jednakże nie mówi, aby dopiero w tymże roku Kębłowo lokowane było jako miasto.

Kębłowo (według dawniejszej pisowni : Kembłowo albo Kębłów) wzięło swoją nazwę od „kębła”, co w języku naszych przadków oznaczało gniazdo – siedlisko. Zbudowane zostało najprawdopodobniej na miejscu wcześniejszego grodziska na starodawnej granicy Plemiennej Wielkopolski i Śląska. Istniał tu z dawna gród obronny, jak to miało miejsce w

<sup>19</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, Tom V Województwo Poznańskie pod red. Teresy Ruszczyńskiej i Anieli Sławskiej. Zeszyt 28 Powiat wolsztyński. s. 5-6.

<sup>20</sup> Archiwum parafialne w Kębłowie: St. Szczebłowski, *Dzieje parafii kębłowskiej* rkps.

<sup>21</sup> Internet www.keblowo z dnia 20.12.2007r.

<sup>22</sup> J. Krasoń, *Uposażenie klasztoru Cystersów w Obrze w wickach średnich*, Poznań 1950, s.83-86.

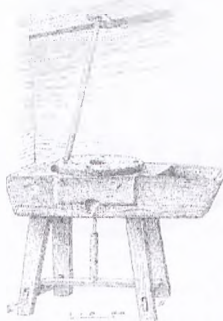
wielu innych miejscowościach graniczących ze Śląskiem. Miasto Kębłowo położone było na starym szlaku z Poznania do Frankfurtu i na Śląsk.

Na terenie Kębłowa mieściła się Polska komora celna i strażnica, znana od początku XVI do XVII wieku<sup>23</sup>. Położenie na granicy Wielkopolski i Śląska powodowało, że przez komorę celną w Kębłowie przewożone były różnorodne towary.. Najbardziej znane są obroty towarowe na komorze celnej z 1586 roku, a należały do nich: pszenica, zboża różne, mąka, ser, słonina, masło, śledzie, woły, bydło pospolite, cielęta, owce, kozy, świny, konie, skóry różne, a najwięcej skór baranich, wełna, len, konopie, pierze, łój, czerwona farba dla sukienników, piwo, gorzałka, żelazo, cyna, różne płótna, noże, papier, kamienie młyńskie, szczotki, ołów.

Przez komorę celną kębłowską w roku 1586 przejechało 9847 postawów sukna, a przez komorę zbąszyńską 6316 postawów<sup>24</sup>. Co w przeliczeniu daje w pierwszym przypadku 187.678,82 m co stanowi 9.384,19 bel sukna, a w II przypadku daje 120.382,96 m co stanowi 6.019,15 bel sukna.

W tym samym okresie przez Kębłowo wieziono 108 kamieni młyńskich<sup>25</sup> i jest to ilość świadcząca o bardzo prężnie rozwijającym się przetwórstwie przemysłowym wszelkiego rodzaju zbóż, a z tym związany rozwój młynów.

Te wielkie obroty wiążą się w dużej mierze z bezpośrednim sąsiedowaniem z terenami znakomicie prosperującymi gospodarczo, a więc z Grodziskiem, Wielichowem, Stęszewem, Poznaniem, gdzie na tych terenach bardzo prężnie rozwijały się olejarnie. Olejanie w Grodzisku i Rakoniewicach istnieją po dzień dzisiejszy, jedynie prace ręczną zastąpiono mechaniczną, a olej tłoczony z tych olejarni jest bardzo drogi i zaliczany jest do zdrowej żywności



Żarno ręczne obrotowe kamieni młyńskich

Źródło : *Kultura Ludowa Wielkopolski*, pod red. Józefa Burszty, Poznań 1960, s.334.

<sup>23</sup> Ibidem, s.89-141.

<sup>24</sup> Bela sukna = 20 postawów = śr.640 łokci, 1 łokieć = 595,54 mm, zatem 1 postawa = 595,54 mm x 640 łokci = 381.145,6 mm = 381,15 m : 20 postawów = 19,06 m/1 postawa. 1) 9847 postaw x 19,06m/1postawa = 187.683,82m postaw : 20 postaw/1 bela sukna = 9.384,19 bel sukna, 2) 6316 postaw x 19,06 m/1 postawa = 120.382,96 m postaw : 20 postaw/1 bela sukna = 6.019,15 bel sukna.

<sup>25</sup> Przerób ziarna zbóż na mąkę, kaszę jaglaną, jęczmienną i na ospę, płatki początkowo był dokonywany na kamieniu w kształcie łupanej płyty, na której ziarno rozcierano ręcznie mniejszym dopasowanym kamieniem. Kamienie młyńskie miały kształt płaskich walców średnicy 0,8-1,5 m i wysokie 15-20 cm. Kamień dolny zw. leżakiem był nieruchomy, natomiast górny zw. bieżunem był mocowany na pionowym obracającym się wale (wrzecionie) z otworem w środku, przez który wysypywała się ziarno pomiędzy płaszczyzny trące kamieni z wykutymi w nich wgłębieniami. Kamienie młyńskie osłaniała obudowa zw. Łubiem.



W początkach XVII stulecia Kębłowem władali Roje Żbijewscy, a później Bielińscy. Kolejnym właścicielem został Jakub Bieliński, który nabył w roku 1685 majątność kębłowską, a siedzibę przeniósł do Widzimia., posiadanie w swych włościach miasteczka podnosiło prestiż właściciela majątku, dodawało splendoru, natomiast życie mieszkańców nie należało do łatwych.

W 1740 roku właścicielem Kębłowa był kasztelan Łędzki Stanisław Bieliński.

O słabym rozwoju miasta świadczy apel właściciela Stanisława Bielińskiego z 1753 roku wzywający obcych kupców do udziału w jarmarkach i zachęcający okoliczną ludność do stałego osiedlania się w mieście.

Kębłowo należało do rodziny Bielińskich do 1793 roku, kiedy to razem z całymmi dobrami widzimskimi nabył je książę Oranien, późniejszy król Niderlandów (obecnie Holandia), którego potomkowie byli ostatnimi właścicielami Kębłowa. W archiwum parafialnym nie ma żadnej wzmianki o księciu Oranien.

Archiwa kościelne wymieniają takie nazwiska jak : Żbijewscy i Bielińscy, którzy nie skąpili pieniędzy na cele kościelne. Dla przykładu Zygmunt Żbijewski, potomek dawniejszych właścicieli miasteczka, ufundował w 1705 r. parafii kębłowskiej hojny legat w wysokości 2 000 zł. ówczesnych. Zaś Jakub i Aleksandra Bielińscy pozostawili legat 1 000,- zł. Niezależnie od obydwu, w księdze mszy funduszowych figuruje nazwisko Aleksandra Bielińskiego (legat 2 000 zł)<sup>26</sup>

## 1.2. Okres rozbiorów

Nie ma wzmianki w jaki sposób Kębłowo w 1772 r. uczestniczyło w I rozbiore Polski. Na mocy traktatu o II rozbiore Polski do Kębłowa wkroczyli Prusacy w dniu 28.I.1793 r.

Władze okupacyjne do celów podatkowych sporządziły indagandę<sup>27</sup>. Indaganda to po prostu urzędowy spis topograficzno-statystyczny nadano mu nr 1064, który to został spisany przez pruskiego komisarza podatkowego Poznańskiej Inspekcji Wojenno-Podatkowej Okręg we Wschowie. Indaganda przedstawia stan społeczno-gospodarczy miasta Kębłowa.

W indagandzie zapisano, że miastem w roku 1793 roku rządził burmistrz - Bartłomiej Zygalski i rajcy - Kajetan Stroiński, Paweł Gwiazdowski i Wincenty Wróblewicz.

W indagandach pruskich z lat 1793-1794, gdzie ujęto dane o Kębłowie przedstawione dane są dość dokładne i mają urzędowy charakter<sup>28</sup>. Oto one:

*„Kiebel po polsku Kembtów, miasto zależne-dziedziczne, leży nad rzeką Obrą i stanowi pomost przez nią. prócz tego mostu istnieją tam 4 mosty, które stanowią przejścia przez rzekę Obrę.*

*Właścicielką jest hr. Marianna Bielińska z Widzimia, pół mili od Kębłowa, wsi, która do niej należy. Miasto jest otwarte. Wszystkie ulice są brukowane prócz jednej części Rynku (placu targowego), która jeszcze nie jest wybrukowana. Palenisk /dymów/ jest 40 i 27 na przedmieściu /kolonia/. W mieście trzy spośród nich są masywne, pozostałe posiadają murowane części na kominach. Jedna część dachu pokryta jest gontem, większa część słomą. Wolno stojących domów nie ma. W mieście znajduje się też 7 wolnych zabudowań z przynależnościami. Znajduje się też 90 kilka ładnych działek budowlanych. Miasto posiada 45 stodoł. Wszystkie znajdują się na przedmieściu.*

<sup>26</sup> Archiwum parafialne w Kębłowie.

<sup>27</sup> Indaganda to pełny spis majątku, obecnie nazywany taki spis to bilans otwarcia.

<sup>28</sup> D. Rogozińska, *Kębłowo w latach 1793-1919*, Zielona Góra 1992, s. 20.

W mieście znajduje się jeden kościół parafialny, dwóch księży :kanonik i wikary. Poza parafialnym istnieje kościółek św. Wawrzyńca. Szkoła jest jedna, elementarna, polska z jednym nauczycielem. Z budowli publicznych istnieje ratusz, w którym mieści się magistrat.

W mieście jest jedna studnia miejska i 19 prywatnych. Sprzęt przeciwpożarowy składa się z 2 bosaków.

Stan pogłowa zwierząt w mieście : 20 koni, 90 wołów, 51 świń. Wysiewa się na zimę i lato 200 berlińskich szefli (półkorcy)<sup>29</sup>. O łąkach nie można nic innego powiedzieć poza tym, że zwozi się 170 fur siana. Bardzo wiele łąk przed wieloma laty zajętych zostało przez właściciela i sprzedanych mieszkańcom oledrów. Drzewa opałowego i stawów brak. Gminne pastwisko liczy 40 morgów<sup>30</sup>. Przed 2,5 laty właściciel zabrał miastu ponad 30 mórg<sup>31</sup> najlepszego pastwiska i przeznaczył na rolę i łąki.

Mieszkańców jest 272, w tym luteranów 22, katolików 250 – razem 272. Zawody rzemieślnicze : 8 rybaków, 1 kowal, 1 kuźnier, 1 murarz, 4 krawców, 2 szewców, 1 kołodziej i 1 cieśla. Inne zawody bez własnych warsztatów : 1 szynkarz, 1 akuszka, 2 stróży nocnych, 2 olejarzy i 1 organista. Mieszkańcy w zasadzie żyją z uprawy roli.

Polepszenie warunków życia byłoby zwrócenie prawa wyrobu piwa i pędzenia wódki, zabranego przez właściciela miasta. Miasto nie posiada prawa do posiadania browaru i gorzelnii. Takie prawo miasto miało do 1600 r, kiedy całe miasto spłonęło. W 1753 r. dał miastu przywilej Stanisław Bieliński, zmarły małżonek wdowy hr. Bielińskiej, że miasto będzie mogło robić piwo i pędzić wypalanę. Miasto poczyniło przygotowania do budowy browaru, zwiozło drzewo, wbrew wszelkim oczekiwaniom znów zakazał hr. Bieliński i miasto nie doczekało się tych urządzeń. Sam akt przywileju znajduje się w posiadaniu miasta. Wszystko więc zależy od właściciela. Właścicielka nie zezwała na sprowadzanie piwa i wódki. W mieście istnieje jeden szynk.

W mieście znajduje się jeden wiatrak. Posiadało też jeden młyn wodny nad rzeką Obrą, ale od 8 lat na rozkaz polskiej komisji został zakazany.

Drzewa dość, ale należy do właścicieli miasta. Miasto pobiera od przejezdnych co ok. 10 reńskich talarów<sup>32</sup>. Za to musi utrzymać 5 mostów i bruki. Władza musi pozostałe koszty rozłożyć na mieszkańców. W mieście brak kupców i sklepów.

Burmistrzem jest Bartłomiej Żygalski; radnymi (rajcami) – Kajetan Stroiński, Paweł Gwiazdowski, Wincenty Wróblewic. Pisarzem miejskim jest Franciszek Maier. Burmistrz i radcy nie otrzymują żadnych określonych poborów. Pisarz zna dobrze język niemiecki.

Zarząd miejski przedstawia 3 kandydatów, a właściciel wybiera spośród nich jednego na burmistrza. Pozostałych członków magistratu wybiera burmistrz według uznania. Magistrat zatrudnia jednego sługę miejskiego. Magistrat posiada także władzę policyjną. Więzienie miejskie jest w dobrym stanie. Miasto nie posiada dochodów poza cłem od przejazdu przez groblę. Wydatki musi magistrat rozkładać na mieszkańców. Polskiej władzy miasto dawało 236 florenów polskich<sup>33</sup>jako podymne. Właściciele miasta płaci rocznie 41 reńskich talarów<sup>34</sup>. W mieście jest wprawdzie dom ubogich, ale nie posiada żadnych funduszy. Kanonicy z kościoła parafialnego z litością utrzymują kilku biednych, gdy zajdzie potrzeba. W mieście nie ma apteki, najbliższa znajduje się w Kargowie, stąd 2 mile. Gościniec jest prowadzony przez chrześcijanina. Jarmarki się obecnie nie odbywają. W 1753 r. otrzymało miasto od hrabiego, który zmarł przed 8 laty, a mianowicie Bielińskiego swoje

<sup>29</sup> Półkorzec = 60,3 litra, 200 półkorcy x 60,3 litra = 12.060,0 litra.

<sup>30</sup> 1 morga = 0,33 ha, 40 mórg x 0,33 ha = 13,2 ha.

<sup>31</sup> 1 morga = 0,33 ha, 30 mórg x 0,33 ha = 9,9 ha.

<sup>32</sup> 1 talar reński = 30 groszy praskich, 10 talarów x 30 groszy = 300 groszy

W XIV i XV w. wół kosztował w Polsce ok. 30 groszy praskich, koń ok. 300 groszy praskich, baran 8 groszy, kura 1 grosz, 1/2 ahtela czyli pół beczulki piwa – 8 groszy, najtańsza przyłbica 144 grosze, miecz do 70 groszy, sztylet 8 groszy. Jeden han ziemi w Pyzdrach kosztował 192 grosze, a kram w Przemysłu 960 groszy. Bibilia kosztowała 30 grzywien krakowskich, czyli 1440 groszy praskich.

<sup>33</sup> 1 floren polski = 30 groszy praskich. 236 florenów x 30 groszy = 7.080,0 groszy

<sup>34</sup> Talar reński = 30 groszy srebrnych (praskich), wół kosztował w Polsce ok. 30 groszy praskich, koń ok. 300 groszy praskich, baran 8 groszy, kura 1 grosz, 1/2 ahtela czyli pół beczulki piwa – 8 groszy, najtańsza przyłbica 144 grosze, miecz do 70 groszy

odwieczne prawo do 4 jarmarków zgodnie z przywilejem tego Bielińskiego. Jednakże i to prawo wraz z innymi zostało zabrane miastu.

Miasto zbiera chrust i gałęzie na pańskich wrzosowiskach, ale za to musi płacić właścicielowi 5 polskich kwart<sup>35</sup> jęczmienia. Ponadto jeden sążeń<sup>36</sup> sośniny (szczep) kosztuje 1 talar i 10 groszy. Od nie pamiętnych lat miasto otrzymywało wolne drzewo opałowe od właściciela, od 14 lat zostało prawo to zabrane. Pod dostatkiem jest torfu. Brak drzewa i węgla<sup>37</sup>.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się w jakich warunkach bytowali mieszkańcy Kębtowa. W opisywanym okresie mieszkańców było 272 w tym 22-luteranów i 250-katolików. Byli rzemieślnikami o takich zawodach jak : rybak, stolarz, kowal, kuśnierz, murarz, krawiec, szewc, kołodziej, cieśla, szynkarz, olejarz, akuszerka. Istniały niemalże wszystkie zawody niezbędne do funkcjonowania tej społeczności. Stan posiadania pogłównia zwierząt jest bardzo mały jak na wielkość zaludnienia i ilość gospodarstw. Pracę na roli wykonywano przy pomocy wołów. Był to początek używania koni do pracy w gospodarce rolnej. Znaczącym jest to, że na 67 domów (gospodarstw) jest 51 świń. Wynika z tego, że nawet na jedno gospodarstwo nie przypadała jedna sztuka świni, a w konsekwencji świadczy o tym, że spożycie mięsa wieprzowego było wielkim wydarzeniem jak i wielką okolicznością tamtych czasów. Bez wątplenia spożywano w to miejsce inne produkty takie jak ziemniaki, które zajmowały drugie miejsce w produkcji rolnej po życie zwane w Kębtowie i okolicy pyrami. Stąd też zapewne pozostało do dziś określenie człowieka pochodzenia poznańskiego mianem - pyra poznańska. Prowadzono hodowlę owiec rasy wrzosówka dla której to rasy podmokłe łąki rzeki Obry stanowiły idealne warunki hodowlane.

Sytuacja ludności tego okresu była ciężka. Władza miejska była zależna od ówczesnych właścicieli Stanisława i Marianny Bielińskich. Ludność żyła z roli, a inicjatywa ludności była „gaszona” decyzjami właściciela, którym jak wynika z sprawozdania była obojętna. Łąki użytkowane zamienione na orne lub sprzedane olędom przez właściciela. Ogólny poziom życia był dość niski.

Władza pruska wprowadziła normalne rozwojowe zasady obowiązujące w Prusach, a tym sytuacja mieszkańców częściowo się polepszyła, a zwłaszcza po uwłaszczeniu chłopów. Uwłaszczenie to trwało dość długo, bo od 1811 do 1850. Wynikiem tego na pewno jest zniesienie praw miejskich w 1880 lub 1883r.

Rozwój ludnościowy miasteczka, a później wsi ilustruje poniższa tabela. Jej czytelność utrudnia różnorakie liczenie poszczególnych części Kębtowa, a więc samej wsi (miasta), kolonii, folwarku i kębtowskich łąk.

Dane ujęto własnym sposobem tabelarycznie jedynie dane w niej zawarte pochodzą z USC Wolsztyn.

Część Kębtowa	1794	1841	1842	1843	1891	1900	1906	1913
Miasto - wieś	272	895	925	896	1211	?	?	?
Kolonia	?	50	54	86	172	?	?	?
Folwark	?	?	?	?	11	?	?	?
Kębtowskie łąki	?	?	?	?	26	?	?	?
RAZEM	272	945	979	982	1430	1582	1683	1701

Źródło : Urząd Stanu Cywilnego Wolsztyn.

<sup>35</sup> 1 kwarta = 0,9422 litra, 5 kwart x 0,9422 litra =4,711 litra.

<sup>36</sup> 1 sążeń = 1,787 m.

<sup>37</sup> Jan Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793-1794, Część I.*, Poznań 1962., s. 127-131.



Po wcieleniu ziem do Prus ludność szybko dostosowała się do wymogów pruskich i doszło do ożywienia gospodarczego nie tylko w Kębłowie, ale w całej Wielkopolsce.

Władza pruska zaczęła realizować wcześniejsze polskie zamiary uregulowania brzegów dzikiej rzeki Obry. Pierwszą inwestycją nowej władzy było uregulowanie największej rzeki tamtych terenów - Obry, która z powodu małego spadku terenu tworzyła od Kościana poprzez Przemęt, Kębłowo, Świętno do Kargowy i Kopanicy wielkie bagna i trzęsawiska. Swobodny odpływ wody był utrudniony poprzez znajdujące się na rzece młyny wodne pod Kębłowem, Obrą, Jaromierzem, Kopanicą i Zbąszyniem. Wody rzeki Obry nie były efektywną siłą napędową dla młynów wodnych, gdyż niekiedy wody brakowało jak na przykład w latach 1629 1630, czy 1689, ale były też lata nadmiaru wody, kiedy to wielka fala powodziowa rzeki Odry wdzierała się na rozlewiska obrzańskie. Dopiero regulacja brzegów rzeki Odry spowodowała, że katastrofalne powodzie rzadziej nękały dolinę Obry

W latach 1799 1806 wykopano 158 km kanałów: Kościański, Północny, Południowy, Mosiński, Wincentowski, Dźwiński., a prace te kosztowały 109253 talary. Mimo zaangażowania ogromnych sił i środków, melioracja nie dała spodziewanych rezultatów ekonomicznych. Spadek wody był w wielu miejscach odwrotny od zamierzonego.

Kębłowo w roku 1808 liczyło 554 mieszkańców.

Materiałem budowlanym było drewno pozyskiwane z borów kębłowskich, porastających te tereny przez wieki. Z drewna wznoszono kościoły, budynki mieszkalne, zabudowania gospodarcze i mosty. Budowle Kębłowa były wykonane z drewna z chwilą kiedy gdziekolwiek zapruszył się ogień i powstał pożar to natychmiast zostały zajęte sąsiednie budowle i tak też się stało w nocy z dnia 08 na 09 maja 1823 roku kiedy to wybuchł taki pożar w wyniku czego spalił się wówczas m.in. i kościół parafialny, plebania z wszystkimi gospodarczymi zabudowaniami, rezydencja wikariuszowska oraz organistówka z przynależnościami. Cała parafia kębłowska poniosła wtedy dotkliwą stratę.

Przepisy Pruskiego Prawa Krajowego obowiązujące od początku XIX wieku nie pozwalały na to by po 1823 roku na wskutek pożaru odbudowywać i budować ponownie budynki drewniane.

W latach 1600, 1723 i 1823, trzy wielkie pożary znacznych strat stały się powodem upadku Kębłowa. Ostatni pochłonął kościół, dotąd jeszcze nie odbudowany. Nabożeństwo parafialne odbywa się w tymczasowo w małym kościółku drewnianym, za miastem na drodze do Wschowy położonym – tak podają kroniki. Prócz kościoła parafialnego były tu niedgdyś : kościół św. Wawrzyńca na przedmieściu, kościół św. Ducha i kościółek św. Mikołaja<sup>38</sup>.

Pod zaborem pruskim Kębłowo przechodziło różne koleje losu. W 1837 r. na wskutek wcześniej wspomnianych przepisach już w Kębłowie domy były kryte po części dachówką, a ulice brukowane. W tym okresie Kębłowo liczyło 888 mieszkańców składających się z samych Polaków.

Już w 1871r. w Kębłowie było 159 domów, a liczba ludności wzrosła do 1238, a kębłowiacy trudnili się rolnictwem. W tym też czasie przywrócono prawo odbywania 4 jarmarków.

W XIX wieku Kębłowo należało do powiatu babimojskiego, a swoją miejską historię zakończyło w 1883 roku (inne źródła podają rok 1880), kiedy decyzją władz prawa miejskie zostały odebrane.

Wielkim i doniosłym wydarzeniem było uzyskanie w latach 1895-1896 połączenia kolejowego Kębłowa z Leszmem i Zbąszyniem. Połączenie to nie wpłynęło na rozwój Kębłowa. Zarówno ze względu na ogólnie słabe ziemie jak i z uwagi na kresowe położenie rozwój wsi nie miał w tym czasie większych perspektyw. Przeludnienie rozdrobnionych gospodarstw zmuszało młodych ludzi do szukania pracy zarobkowej w innych rejonach kraju. W okolicy bowiem sytuacje wszędzie była podobna. Nieliczni znajdowali zajęcie w Wolsztynie (oddalony 10 km) lub zatrudniali się sezonowo przy pracach leśnych i w sąsiednich majątkach ziemskich. Chłopcy szli za parobków do bogatszych gospodarzy w innych wsiach, dziewczęta za służące do miast – Wolsztyna, Leszna, a nawet do Poznania. Sytuacja materialna mieszkańców jest opisana w sposób następujący: „Parafia kębłowska

<sup>38</sup> Archiwum parafialne w Kębłowie.

była i jest raczej parafią ubogą. Nie była ona nigdy w stanie wyżywić i zatrudnić wszystkich swoich mieszkańców. Część mieszkańców zmuszona była niejednokrotnie masowo opuszczać rodzinne strony, wyjeżdżając na pracę przeważnie do Niemiec (podczas zaborów), albo osiedlając się na stałe w innych miejscowościach łatwiejszego zarobkowania”.

Z pisma z dnia 26.09.1889 r. wysłanego do Konstytora Arcybiskupiego przez ówczesnego proboszcza kębskiego ks. Stanisława Wiśniewskiego dowiadujemy się, że mniej więcej połowa ludności katolickiej tutejszej parafii opuszczała wraz z dziećmi i dobytkiem rodzinne strony – udając się w świat w poszukiwaniu zarobku i chleba. Wyjeżdżali głównie w głąb Niemiec, do środowisk protestanckich, gdzie groziło im poważne niebezpieczeństwo religijnego zobojętnienia (i dodajmy – wynarodowienia).

„Tak było dawniej – pisze autor „Dziejów parafii” – i właściwie jest tak i dzisiaj, chociaż obecna emigracja nie posiada charakteru tak masowego jak kiedyś. Strony rodzinne opuszcza dzisiaj przede wszystkim młodzież, wyjeżdżając do różnorodnych szkół, po ukończeniu których nie wraca do rodzinnej wioski, oraz ludzie młodzi – szukając gdzie indziej lepszych warunków pracy i bytowania.”<sup>39</sup>

### 1.3. Okres powstania Wielkopolskiego do 1945

Jesień 1918 roku była zmerchem I wojny światowej. Ucisk zaborcy, grabież kraju i masowy pobór rekruta kładły się ogromnym ciężarem na życie Polaków w Wielkopolsce.

Pierwsza wojna światowa (1914-1918) kosztowała życie 57 mężczyzn – mieszkańców Kęblowa. Około 35 poległo na polach walk we Francji, a reszta na wszystkich innych frontach, gdzie walczyli jako żołnierze armii niemieckiej, a więc w Belgii, w Karpatach, Rosji, na Litwie i na ziemiach polskich. Kilku zmarło w lazaretach z odniesionych w boju ran<sup>40</sup>.

Załamanie się aparatu władzy zaborców wytworzyło najdogodniejsze warunki do ujawnienia się przedstawicielstw i powołania reprezentacji narodowych na centralnych ziemiach polskich. W Warszawie dnia 18 listopada powstał w porozumieniu z przywódcami wielu ugrupowań prawicy i lewicy, tak zwany rząd ludowy, najwyższą zaś władzę reprezentacyjną Republiki Polskiej otrzymał Józef Piłsudski z funkcją Tymczasowego Naczelnika Państwa.

Wydarzenia rewolucyjne w Niemczech wywarły silny wpływ na Poznańskie. W dniu 10 listopada miasta i miasteczka Wielkopolski zaroily się od manifestujących żołnierzy. Demonstranci opanowali gmachy publiczne, zdzierali godła cesarskie, pozbawiali oficerów dystynkcji wojskowych, wywieszali sztandary, wiecowali na placach i ulicach oraz tworzyli nowe organa przedstawicielskie – rady.

W końcu grudnia 1918 roku sytuacja w Wielkopolsce była już tak napięta, że każda chwila groziła wybuchem powstania. W szeregach „Sokoła”, skautów, Polskiej Organizacji Wojskowej, Straży Ludowej, Służby Bezpieczeństwa oraz w kręgach młodzieżowych i środowiskach demobilizowanych żołnierzy czyniono gorączkowe przygotowania do wojny.

<sup>39</sup> Archiwum parafialne w Kęblowie: St. Szczebłowski, „Dzieje parafii kębskiej, rkps.

<sup>40</sup> Ibidem.

Mieszkańcy Kębłowa brali czynny udział we wszystkich powstańczych zrywach Polaków. Najlichnieszy udział wzięli w zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim, kiedy przyszło im walczyć o niepodległość własnej wsi. Mieszkańcy Kębłowa wracając z frontów niemieckich rozrzuconych po całej Europie, z marszu zasilali szeregi żołnierzy Powstania Wielkopolskiego. Na wieść o wybuchu powstania w dniu 27 grudnia 1918 roku tworzyły się na terenie całej Wielkopolski samorządnie oddziały powstańcze uzupełniane żołnierzami wracającymi z frontu, przymusowo wcielonymi do armii pruskiej

Wraz z rozwojem sytuacji na froncie szeregi powstańców kębłowskich powiększały się. Ranni w walkach zostali: Józef Kryś pod Świętnem, Andrzej Pawlik w walkach pod Babimostem - Kramskiem; natomiast polegli: Szeffler pod Łomnicą, Wojtkowiak pod Zbąszyniem.



Na zdjęciu : Bronisław Kotlarski - dowódca drużyny kębłowskiej w czasie Powstania Wielkopolskiego.

Źródło: Zbiór prywatny Andrzeja Kotlarskiego z Leszna.

Syn Stanisława i Jadwigi z d. Biskupskiej. Żonaty z Marią z d. Baer (mieli czworo dzieci). Brał udział w powstaniu wielkopolskim, gdzie pełnił funkcję dowódcy drużyny kębłowskiej, jako żołnierz Wojska Polskiego uczestniczył w wojnie polsko - bolszewickiej w 1921, odznaczony Krzyżem Walecznych, podporucznik rezerwy Wojska Polskiego. Kupiec i działacz Zrzeszenia Samodzielnych Kupców Chrześcijańskich w Lesznie. Jeden z założycieli Banku Ludowego w Lesznie. Prezes Okręgowy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na południowo - zachodnią Wielkopolskę. Zmobilizowany w sierpniu 1939r. do 60 Pułk Piechoty Wielkopolskiej wziął udział w Kampanii wrześniowej. Internowany z grupą zakładników, a następnie rozstrzelany podczas publicznej egzekucji przeprowadzonej w ramach Operacji Tannenberg pod murem więzienia w Lesznie dnia 21.października 1939 roku. W składzie kolegium sądującego (prócz dowódcy oddziału i dwóch oficerów jako ławników) w rozprawie w Lesznie brał udział miejscowy pastor – Wolfgang Bickerich – twórca przedwojennych kartotek, zawierających informacje o miejscowych Polakach dotyczące ich działalności politycznej i społecznej.

Zgodnie z dostępnymi materiałami IPN: "Do grona pomocników w zbrodni należą także: 1) komisaryczny burmistrz Leszna, Dr. Martin Schneider, oraz 2) landrat powiatu leszczyńskiego Dr. von Baumbach. Z zakresu pełnionej przez nich władzy wynika, że są oni odpowiedzialni za organizacyjne przygotowanie posiedzenia sądu oraz egzekucji"<sup>11</sup>.

Pochowany w nieoznakowanej zbiorowej mogile, poza murem cmentarnym na alei do Borowej Karczmy. W każdą rocznicę egzekucji, pod tablicą (odsłoniętą 21.X.1945) upamiętniającą to wydarzenie odbywa się uroczysty Apel Poległych. 21.X.1986 roku odsłonięto też tablicę z nazwiskami ofiar mordu na zbiorowej mogile.

Powstańcy wielkopolscy 24 stycznia 1919 roku odparli natarcie Grenzschutzu na Kębłowo z kierunku Świętna. W walkach tych udział wzięli sami mieszkańcy Kębłowa. Atakowali nawet Świętno, ale dywersyjna akcja pastora Hegemanna, który w 1918 roku ogłosił Świętno jako „neutralną republikę”, zahamowała działania powstańcze. W tej leżącej 5 km na południe od Kębłowa miejscowości wśród mieszkańców przeważali Niemcy. Twórcą neutralnego państewka niemieckiego był miejscowy pastor Emil Hegeman. Powstańcy bowiem uznali ten samozwańczy twór antypolski, który przestał istnieć 10 sierpnia 1919 roku, skoro tylko wojska niemieckie wkroczyły do Świętna. Zgodnie z postanowieniami rozejmu w Trewirze z dnia 16.II.1919 roku Kębłowo było jedną z miejscowości granicznych, leżących po polskiej stronie linii demarkacyjnej. Granica przebiegała w lesie za Środkowym Kanałem Obrzy, na trasie do Świętna, które leżało już po stronie niemieckiej. Na podstawie decyzji międzynarodowej komisji rozjemczej w oparciu o traktat wersalski wytyczono granicę państwową między Kębłowem a Świętnem. Wytyczona granica była tworem sztucznym i rozdzielała przedrozbiorową Babimojszczyznę, historycznie i geograficznie przynależną do Wielkopolski, na dwie części. Po pewnym czasie na granicy rozebrano tor kolejowy na trasie Wolsztyn – Nowa Sól. Kębłowo stało się graniczną, końcową stacją po stronie polskiej<sup>12</sup> wraz z międzynarodowym usankcjonowaniem granicy między państwowej Kębłowo ponownie zaczęło pełnić rolę miejscowości przygranicznej.

W latach 1919 - 1927 znajdował się w Kębłowie Urząd Celny, który w roku 1927 przeniesiony został na granicę przy drodze Obrza - Świętno. Kębłowski odcinek granicy należał do spokojnych, ale miały tutaj miejsce przypadki nielegalnego przekraczania granicy i akcje przemytnicze.

Przedstawiam dokument, który został spisany między innymi przez KOTLARSKICH dla potomnych, by nikt nie sfalszował prawdy historycznej o walkach narodowowyzwoleńczych.

Oryginał tego dokumentu posiada Andrzej Kotlarski wnuk Bronisława Kotlarskiego, który został stracony /rozstrzelany publicznie/ w Lesznie za udział i kierowanie powstaniem Wielkopolskim, miało to miejsce w dniu 13 października 1939 roku. W miejscu tym wmurowana została tablica upamiętniająca to wydarzenie.

<sup>11</sup> Internet Wikipedia, Wolna encyklopedia z dnia 23.02.2008r.

<sup>12</sup> Zbiory prywatne Andrzeja Kotlarskiego z Leszna, Protokół spisany przez uczestników Powstania Wielkopolskiego, - odpis w załącznikach niniejszej pracy





caudalium pona nianawitko i Wolatyna, s. n. karam  
aby te czas powracac wojaki i konyzanti sie i pirono tem  
wzrost, co tak kawa no yuko.

Wskazyj syz wozk puzi mwie no pabr do wozu i jedum  
wainij popyzanti sie do dlatnie:

Witn jara, Lem kankonik, of kankonik kanki  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, jara, kankonik  
jara, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
i wicelun imyol kankonik jara sie nie paimie to.

Widnie wiktunin kankonik, jara, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik

Wuniochy mwie soldatyj kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik

Piwijna no wale no kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik

Wolun jara no kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik

Wolun jara kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik

Wolun jara kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik

Wolun jara kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik

Wolun jara kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik

Wolun jara kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik

Wolun jara kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik  
kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik, kankonik

Wielki i wieloletni... bez względu na to, czy oddzielny woj. k's polski...  
Przewodniczący... woj. k's polski...  
Wielki i wieloletni... bez względu na to, czy oddzielny woj. k's polski...

W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...

W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...

W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...

W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...  
W sprawie... woj. k's polski...

Ławuszy, myślała, że z domowym Kłossowskim polegli  
w walkach pod Łowiczem, sp. Kieffler, pod 2. barykami  
p. "Wojtkowski" ustronięty cięż. Kłossowski, został Sudoj "Kulik"  
w walkach pod Jabłonowem - Kłossowski.

Całkowicie nie wiem, czy Kłossowski przeżył wojnę  
bądź dołączył do wojska, czy też Stanisław Kłossowski  
zabity przez Niemców w 1915 r. w Łowiczu, w 1915 r. w Łowiczu  
Kłossowski, ale jest pewnie wiele osób, które - pamięć o  
wojnie.

Wiem, że protokół minutowy z wieki pisanego braku  
które nie ewentualnie, zgodnie z moją by "urzędniczą"  
wiele tego do historii potębić się jest.

Cena bardzo słaba wytkomienie w roku słabego  
należało mi do Kłossowskiego, rezerwy Kłossowski  
Kłossowski w Łowiczu ul. Dworkowa, 2. Co do akcji  
w Kłossowie, również, również, Kłossowski  
w Kłossowie.

p. p. p.

Łowicz dnia 18. I. 1927.

Władysław Kłossowski.

Michał Kłossowski

Stanisław Kłossowski

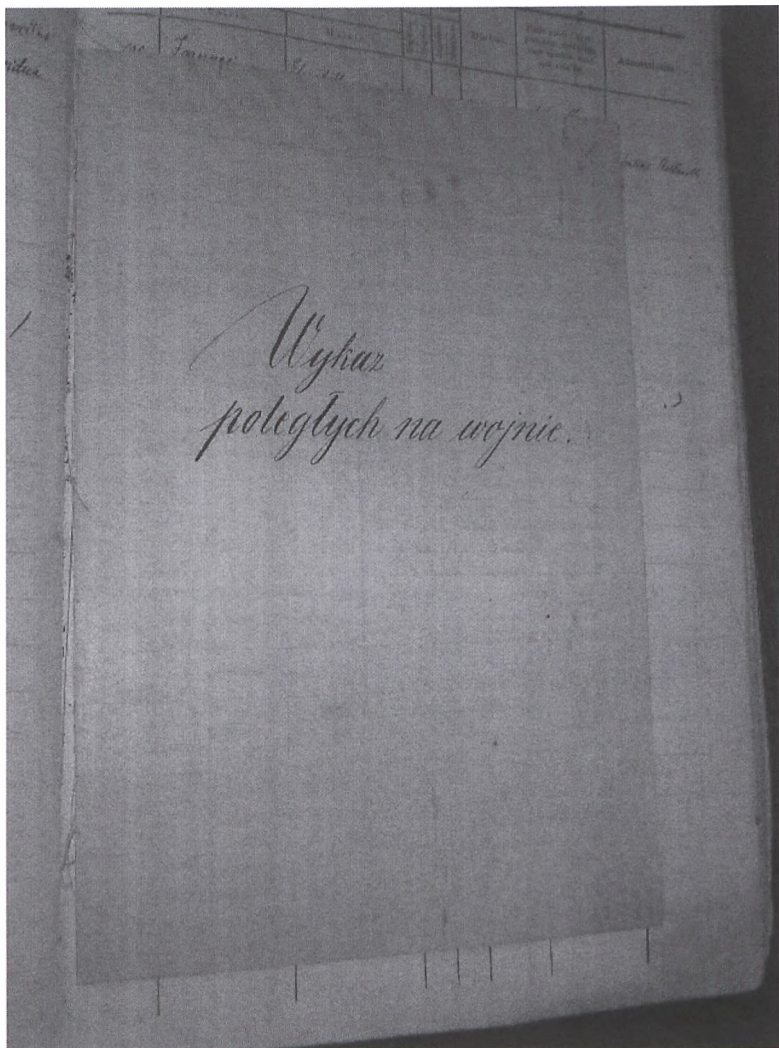
Franciszek Kłossowski

Sudoj Kłossowski

Stanisław Kłossowski

Wykaz poległych na wojnie 1939-1945  
znajduje się w archiwum parafialnym w Kębłowie

str. 1



nazwa polskiego		Miejscowość data pochodzenia	Wzrost polski	Wzrost angielski	Wzrost	Wzrost
1	a. Tablona					
2	Wzrost Kollanti	30. 7. 91 Kollanti	15. 3. 15.	P. Szanicki Kollanti		
3	Jan Kollanti	30. 7. 92 Kollanti	25. 2. 15	W. Szanicki Kollanti		
4	Acospa Kollanti	30. 8. 94 Kollanti	6. 10. 15	W. Szanicki Kollanti		
5	Kollanti Kollanti	16. 12. 91 Kollanti	28. 2. 17	W. Szanicki Kollanti		52
6	Wzrost Kollanti	11. 8. 94 Kollanti	25. 3. 18	W. Szanicki Kollanti		53
7	Wzrost Kollanti	27. 7. 91 Kollanti	1. 8. 15	W. Szanicki Kollanti		54
8	Wzrost Kollanti	7. 3. 94 Kollanti	12. 5. 15	W. Szanicki Kollanti		55
9	Wzrost Kollanti	3. 4. 92 Kollanti	6. 7. 18	W. Szanicki Kollanti		56
10	Wzrost Kollanti	8. 11. 91 Kollanti	19. 8. 15	W. Szanicki Kollanti		57
11	Wzrost Kollanti	14. 9. 92 Kollanti	2. 10. 16	W. Szanicki Kollanti		58
12	Wzrost Kollanti	15. 3. 92 Kollanti	14. 3. 18	W. Szanicki Kollanti		59
13	Wzrost Kollanti	13. 7. 91 Kollanti	2. 2. 17	W. Szanicki Kollanti		60
14	Wzrost Kollanti	17. 7. 91 Kollanti	1. 7. 15	W. Szanicki Kollanti		61
15	Wzrost Kollanti	5. 7. 91 Kollanti	21. 9. 94	W. Szanicki Kollanti		62
16	Wzrost Kollanti	11. 2. 92 Kollanti	28. 7. 16	W. Szanicki Kollanti		63
17	Wzrost Kollanti	14. 10. 92 Kollanti		W. Szanicki Kollanti		64
18	Wzrost Kollanti	12. 6. 91 Kollanti	1. 4. 18	W. Szanicki Kollanti		65
19	Wzrost Kollanti	19. 8. 91 Kollanti		W. Szanicki Kollanti		66
20	Wzrost Kollanti	2. 9. 94 Kollanti	25. 10. 14	W. Szanicki Kollanti		67
21	Wzrost Kollanti	18. 7. 91 Kollanti	5. 4. 16	W. Szanicki Kollanti		68
22	Wzrost Kollanti	12. 12. 91 Kollanti	2. 5. 15	W. Szanicki Kollanti		69
23	Wzrost Kollanti	2. 9. 91 Kollanti	12. 10. 17	W. Szanicki Kollanti		70
24	Wzrost Kollanti	1. 3. 94 Kollanti	6. 3. 17	W. Szanicki Kollanti		71
25	Wzrost Kollanti	11. 9. 91 Kollanti	3. 7. 15	W. Szanicki Kollanti		72
26	Wzrost Kollanti	8. 7. 91 Kollanti	2. 10. 15	W. Szanicki Kollanti		73
27	Wzrost Kollanti	30. 12. 94 Kollanti	15. 7. 16	W. Szanicki Kollanti		74
28	Wzrost Kollanti	16. 6. 91 Kollanti	25. 8. 17	W. Szanicki Kollanti		75
29	Wzrost Kollanti	28. 2. 95 Kollanti	30. 6. 16	W. Szanicki Kollanti		76
30	Wzrost Kollanti	13. 7. 94 Kollanti	16. 8. 17	W. Szanicki Kollanti		77
31	Wzrost Kollanti	29. 7. 91 Kollanti	6. 2. 18	W. Szanicki Kollanti		78
32	Wzrost Kollanti	7. 7. 91 Kollanti	7. 7. 16	W. Szanicki Kollanti		79

№	Imię i nazwisko osoby	Adres ul. i nr	Wzrost cm	Waga kg	Barwa włosów	Barwa oczu
32	Andel Parikka	ul. ... 72	175	72	ciemna	niebieska
33	Leoni Tuusonen	ul. ... 81	175	72	ciemna	niebieska
34	Stauri Taw Laksanen	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
35	Bertinny Laksanen	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
36	Stauri Taw Jantti	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
37	Stauri Taw Bergström	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
38	Andel Kula	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
39	Jonas Nowak	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
40	Stauri Taw Urbanen	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
41	Wladyslaw Kowalski	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
42	Filip Kowalski	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
43	Helena Kowalski	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
44	Franciszek Kowalski	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
45	Tommy Mac	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
46	Stauri Taw Gray	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
47	Jan Urbanen	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
48	Jan Kowalski	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
49	Michał Rotyński	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
50	Franciszek Rotyński	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
51	Paweł Rotyński	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
52	Wladyslaw Kowalski	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
53	Franciszek Dobrowolski	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
54	Edmund Florkowski	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
55	Gregor Kaga	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
56	Karl Kieffer	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska
57	Jan Wyszynski	ul. ... 82	175	72	ciemna	niebieska

A. Wroniański		przebieg	diagnoza	liczba dni	
1	Franciszek Kosiński	31.3.92 Wroniański	7.7.95	Przebieg	6
2	Władysław Kosiński	2.9.94 Wroniański	19.6.97	Przebieg	1
3	Lech Ratajczak	10.7.96 Wroniański	11.8.96	Przebieg	1
4	Wacław Kosiński	12.9.95 Wroniański	31.7.96	Przebieg	1
5	Jan Andrysz	21.1.97 Wroniański	28.6.95	Przebieg	1
6	Karol Łobaczewski	20.10.91 Wroniański	2.7.96	Przebieg	1
7	Karol Wita	2.1.93 Wroniański	17.5.99	Przebieg	1
8	Jan Kosiński	19.11.92 Wroniański	24.11.95	Przebieg	1
9	Piotr Kosiński	20.12.91 Wroniański	30.9.94	Przebieg	1
10	Franciszek Kosiński	19.3.94 Wroniański	20.7.95	Przebieg	1
11	Adam Kosiński	3.5.90 Wroniański	28.3.99	Przebieg	1
12	Jan Kosiński	22.7.92 Wroniański	1.11.97	Przebieg	1
13	Władysław Kosiński	23.4.91 Wroniański	2.7.95	Przebieg	1
14	Karol Kosiński	2.1.91 Wroniański	31.8.95	Przebieg	1
15	Julian Kosiński	15.10.96 Wroniański	9.10.95	Przebieg	1
16	Richard Kosiński	14.4.93 Wroniański	24.4.95	Przebieg	1
17	Karol Kosiński	3.10.94 Wroniański	20.2.95	Przebieg	1
18	Jan Kosiński	11.8.91 Wroniański	29.10.94	Przebieg	1
19	Jan Kosiński	2.6.95 Wroniański	22.8.91	Przebieg	1
20	Franciszek Kosiński	25.1.96 Wroniański	12.9.95	Przebieg	1
21	Jan Kosiński	29.8.91 Wroniański	?	Przebieg	1
22	Jan Kosiński	6.6.94 Wroniański	5.5.91	Przebieg	1
23	Władysław Kosiński	16.6.92 Wroniański	17.9.91	Przebieg	1
24	Karol Kosiński	6.11.93 Wroniański	29.9.95	Przebieg	1
25	Karol Kosiński	14.8.96 Wroniański	2.1.97	Przebieg	1
26	Wacław Kosiński	11.1.95 Wroniański	11.5.98	Przebieg	1
27	Jan Kosiński	15.11.96 Wroniański	23.7.99	Przebieg	1
28	Wacław Kosiński	1.1.96 Wroniański	2.7.96	Przebieg	1
29	Karol Kosiński	14.11.91 Wroniański	21.5.95	Przebieg	1
30	Karol Kosiński	1.12.91 Wroniański	1.1.95	Przebieg	1
31	Franciszek Kosiński	10.8.95	1.11.98	Przebieg	1
32	Jan Kosiński	10.8.95	1.11.98	Przebieg	1

№	Imię i nazwisko podejrzany	Wykazano data powstania	Łącznie podejrz.	Wykazano podejrz.	inne	Współpr.
<u>c. Partia</u>						
1	Wpływ Janowski	13. 4. 92 Marszałek	17. 2. 11			a Party
<u>d. Sędzi</u>						
1	Kawitan Janek					
2	Kowal Karpis	22. 12. 83 Sędzi	1. 15			
3	Krawiec Piotr	11. 2. 86 Sędzi	6. 2. 11	Kontrola		a Party
4	Kowal Alakowicz	24. 11. 81 Sędzi	27. 8. 11	p. Sędzi		
5	Kozłowski Dąb	11. 12. 84 Sędzi	11. 12. 11	p. Sędzi		a Party
6	Krawiec Janek	11. 5. 84 Sędzi	9. 5. 11	Sędzi		
7	Krawiec Zygelm	11. 7. 86 Sędzi	9. 4. 11	Sędzi		
8	Krawiec Józef	23. 5. 84 Sędzi	21. 10. 11	Sędzi		a Party
9	Krawiec Józef	20. 10. 82 Sędzi	23. 9. 11	Juryska		a Party
10	Krawiec Józef	1. 4. 80 Sędzi	4. 7. 11	Kontrola		a Party
11	Krawiec Józef	14. 1. 84 Sędzi	20. 10. 11	Sędzi		a Party
12	Krawiec Józef	20. 11. 84 Sędzi	4. 10. 11	Kontrola		a Party
13	Krawiec Józef	11. 5. 86 Sędzi	1. 10. 11	Kontrola		a Party
14	Krawiec Józef	1. 10. 80 Sędzi	14. 3. 11	Kontrola		a Party
15	Krawiec Józef	22. 12. 86 Sędzi	16. 8. 11			
16	Krawiec Józef	10. 2. 84 Sędzi	22. 11. 11	Kontrola		
<u>e. Władza Party</u>						
1	Krawiec Józef	11. 12. 81 Sędzi	8. 7. 11			a Party
2	Krawiec Józef	11. 12. 81 Sędzi	8. 7. 11	p. Sędzi		a Party
3	Krawiec Józef	11. 12. 81 Sędzi	8. 7. 11	Sędzi		a Party
4	Krawiec Józef	11. 12. 81 Sędzi	8. 7. 11	p. Sędzi		a Party
5	Krawiec Józef	11. 12. 81 Sędzi	8. 7. 11			a Party



KĘBŁOWO. OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

# Zginął w obozie

Siódmego września minie 63. rocznica śmierci Jana Kotlarskiego z Kębłowa, zmarłego w KL Auschwitz.



Jan Kotlarski był imolowany, przystąpił do niepodległościowej walczki w obozie.

Opracowaniem niezwykle wysokiej jakości zajęli się Kębłowianie. W tym celu wzięli udział w konkursie ogłoszonym przez Biuro Polityki i Propagandy (BPP) w Berlinie. W konkursie zwyciężył Jan Kotlarski, który w swoim artykule opisał losy i śmierć swojego wujka. W tym celu wzięli udział w konkursie ogłoszonym przez Biuro Polityki i Propagandy (BPP) w Berlinie. W konkursie zwyciężył Jan Kotlarski, który w swoim artykule opisał losy i śmierć swojego wujka.

**Jan Kotlarski był imolowany, przystąpił do niepodległościowej walczki w obozie.**  
Był urodziny, imolowany z poczuciem honoru, miał plany zwyciężyć w wojnie z Hitlerem. O zwoleńcu Arce, zwoleńcu Arce, zwoleńcu Arce, zwoleńcu Arce.

**Kryki za ścianą**  
Cale szereg osób, które walczyły w obozie, zostały zamordowane w obozie. W tym celu wzięli udział w konkursie ogłoszonym przez Biuro Polityki i Propagandy (BPP) w Berlinie. W konkursie zwyciężył Jan Kotlarski, który w swoim artykule opisał losy i śmierć swojego wujka.

**Jan Kotlarski był imolowany, przystąpił do niepodległościowej walczki w obozie.**  
Był urodziny, imolowany z poczuciem honoru, miał plany zwyciężyć w wojnie z Hitlerem. O zwoleńcu Arce, zwoleńcu Arce, zwoleńcu Arce, zwoleńcu Arce.

**Przekazanie wspomnień o Janie Kotlarskim było możliwe dzięki temu, że jego rodzina przekazała jego wspomnienia i listy do Biura Polityki i Propagandy (BPP) w Berlinie. W konkursie zwyciężył Jan Kotlarski, który w swoim artykule opisał losy i śmierć swojego wujka.**

## Rozdział II

### 2. Ekonomiczne podstawy funkcjonowania Kębłowa.

#### 2.1. Rzemiosło

W samym Kębłowie liczącym w 1920 roku ok. 1650 mieszkańców, którzy utrzymanie swoje i rodziny opierali na uprawie ziemi i hodowli nierogacizny oraz bydła z uwagi na łąki położone wzdłuż północnego kanału Obry, oraz częściowo z rzemiosła i drobnego kupiectwa. Było też kilku urzędników straży granicznej i leśników. Czynnych było od 4-5 sklepów spożywczych (tzw. „towarów kolonialnych”, zwanych „kolonialkami”), 2 masarnie, 3 piekarnie, 2 restauracje (Bajona i w Rynku Vogla), 1 sklep tzw. „towarów mieszanych” czyli gospodarstwa domowego i pasmanterii. Istniało 2 lub 3 sukienników posiadających warsztaty tkackie. Ponadto pracowało kilku krawców, szewców, kowal i cieśla. Wszystko wyrastało z dawnych tradycji miejskich sprzed 1880 roku. Z tej samej tradycji wyrósł wyjątkowy przejaw pomysłowości gospodarczej a mianowicie przemysłowy zakład – Fabryka Maszyn Rolniczych Marcinowskiego.

#### 2.2. Przemysł

##### Fabryka Maszyn Rolniczych

Pod koniec XIX w Kębłowie założono Fabrykę Maszyn Rolniczych należąca do Roberta Marcinowskiego. Zakład ten zrodził się na pewno z przemian w gospodarowaniu rolnym na wielkopolskiej wsi, z potrzeb drobnej mechanizacji gospodarstw rolnych. Produkowano w nim głównie siewczarki, ale też młocarnie, wialnie i inne urządzenia rolnicze. Założycielem zakładu jeszcze w XIX wieku był Andrzej Marcinowski, prawdopodobnie kowal i kołodziej. Budował on wozy i wialnie. Zakład przejął następnie jego syn Robert Marcinkowski, który odpowiadając na zapotrzebowanie okolicznych gospodarzy i handlarzy narzędziami rolniczymi w państwie pruskim rozbudował zakład w 1905 roku i zaczął intensywniej produkować mechaniczny sprzęt rolniczy<sup>1</sup>.

R. MARCINOWSKI  
FABRYKA MASZYN  
--- ROLNICZYCH ---  
KĘBŁOWO  
P. WOLSZTYN



Pieczętka firmowa

Źródło : zbiory rodzinne Krystyny Szymyślak

<sup>1</sup> Archiwum prywatne Krystyna Szymyślak.

Spowodował nawet, że władze przeprowadziły linię kolejową z Wolsztyna do Nowej Soli przez Kębłowo a nie, jak pierwotnie planowano przez Obrę. Ułatwił mianowicie władzom wykup terenów potrzebnych pod budowę kolei od chłopów przez wymianę ich gruntów na inne z własnej ziemi<sup>2</sup>. To przesadziło o lokalizacji tej linii w tym rejonie, gdyż w Niałku Wielkim i Obrze majątki ziemskie targowały się z władzami. Marcinowskiemu zaś chodziło o łatwe dostawy z Nowej Soli i o mniej kłopotliwą wysyłkę maszyn w świat. W czasie zaborów maszyny wysyłano do Poznania i Berlina. W dwudziestolecium nabywano je bądź bezpośrednio u producenta bądź u pośredników w różnych częściach kraju. Dostawcą odlewów była WIEPOFAMA z Poznania.

Z początku warsztaty sły na napędzie parowym a od 1921 roku na ropę. W okresie międzywojennym zatrudnionych było 40 pracowników, w tym 28 uczniów. Stosunki pracownicze miały charakter typowy dla zakładów rzemieślniczych. Uczniowie stołowali się na miejscu, a zamiejscowi także mieszkali u właściciela zakładu.

Tworzyli dość zgrany zespół pracowniczy. Złożyli nawet 7-osobową orkiestrę dętą. Organizowali sobie zabawy wieczorki taneczne, które przyciągały i młodzież niezatrudnioną w zakładzie. Orkiestra grywała również po weselach, na zabawach publicznych i różnych miejscowych uroczystościach.

Funkcjonowanie tego zakładu w różnych okresach miało wieloraki sens. Podczas zaborów tego rodzaju polski zakład konkurował z podobnymi niemieckimi i umacniał polskość w dziedzinie gospodarczej. Zatrudniał Polaków, dając im środki utrzymania.

W okresie międzywojennym był ważnym miejscem pracy dla przeludnionej wsi, otwierał drogę młodym ludziom do przemysłu, gdy wyuczyl się tokarstwa i wyrobu narzędzi rolniczych. W wiejskich warunkach tego typu zakład był rzadkością i fakt jego istnienia wart jest odnotowania w dziejach Kębłowa

Warto także kilka słów poświęcić rodzinie Marcinkowskich z Kębłowa. Największy rozkwit zakładu przypada na okres działalności Roberta Marcinkowskiego<sup>3</sup>.



Robert Marcinowski – urodzony w Kębłowie 30 maja 1872 zm. 01. lipca 1932 w Kębłowie

Źródło : zbiory rodzinne Krystyny Szymyślik

<sup>2</sup> *Orędownik na powiat wolsztyński*, Nr 63 z 01.06.1928r.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

Andrzej Marcinowski - ojciec Roberta Marcinowskiego przekształcił warsztat rzemieślniczy w zakład produkcyjny. Żoną Roberta była Benigna z d. Adamczewska. Mieli czworo dzieci : Pulcheria – zamężna Szymyślikowa, Zofia – zamężna Fliegerowa, Robert – wikariusz kaszczorski – zamordowany przez hitlerowców, Janina, zmarła w młodym wieku<sup>4</sup>.

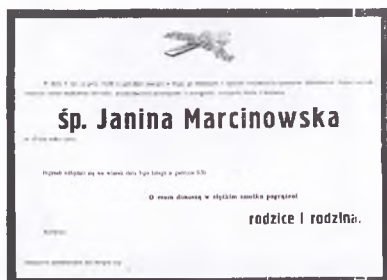


Rok 1918 - rocznica 25 lecia pożycia małżeńskiego Roberta i Benigny Marcinowskich

Źródło : Zbiory rodzinne Krystyny Szymyślik.

Na zdjęciu u góry stoją od lewej – Zofia Marcinowska c. Benigny i Roberta Marcinowskiego, Pulcheria Szymyślik z d. Marcinowska, mąż Pulcheri – Izydor Szymyślik, przyszły ksiądz – Robert Marcinowski s. Roberta Marcinowskiego . Siedzą od lewej – Benigna Marcinowska z d. Adamczewska, Janina Marcinowska – córka Roberta i Benigny, Robert Marcinowski - senior.

Klepsydra :Janina Marcinowska najmłodsza córka Benigny i Roberta Marcinowskich



zm. 1928r.miała 17 lat

Źródło : Zbiory rodzinne Krystyny Szymyślik.

<sup>4</sup> Ibidem.

Po Robercie Marcinowskim zakład prowadził w okresie międzywojennym, zięć Izydor Szymyślik. Tu należy zaznaczyć, że Izydor Szymyślik z małżonką Pulcherią z domu Marcinowska mając dwie córki urodził się im syn, któremu nadano imię Zbigniew. W domu Szymyślika zapanowała ogromna radość i postanowił ufundować figurę Najświętszego Serca Jezusowego, którą zakupił fundator w Poznaniu 1924 roku. Figura usytuowana jest na rozwidleniu dróg wyjazdowych z Kębłowa w kierunku Adamowa i Widzim Jary oraz Wroniawy. Figurę przez okres okupacji przechowywano prawdopodobnie w Kębłowie. Po zakończeniu działań II wojny światowej figura wróciła na swe dawne miejsce, a tablicę fundatora zamurowano.

W drugim roku okupacji władze niemieckie zabrały zakład oddając go w ręce niemieckie – Edwarda Penno. Rodzinę Szymyślików przerzucano z miejsca na miejsce najpierw w Kębłowie, a potem wysiedlono do Jażyńca.

Po drugiej wojnie zakład w tej formie nie został reaktywowany przez spadkobierców zarówno z powodów obiektywnych jak i subiektywnych<sup>5</sup>.

Samo istnienie tego zakładu w Kębłowie przed 1939 rokiem stanowi ciekawą kartę rozwoju polskiego rzemiosła i drobnego przemysłu w Wielkopolsce.

Poniżej gazeta OREĐOWNIK na powiat Wolsztyński. Wolsztyn dnia 11. października 1922 Nr 118



źródło : zbiór prywatny Krystyny Szymyślik

<sup>5</sup> Opowiedziała to wszystko, Pani Krystyna Szymyślik c. Pulcheri i Izydora Szymyślik – mieszkanka Kębłowa od urodzenia, która prowadzi kronikę rodzinną i udostępniła fotografie.

## Zakład Wytrobów Betonowych

Liczącym się w Kębłowie zakładem pracy był Zakład Wytrobów Betonowych, którego właścicielami była rodzina Karwatków.

Zakład produkował kręgi betonowe oraz wszelkiego rodzaju elementy konstrukcji budowlanej. Zapotrzebowanie na tego typu wyroby było bardzo ogromne z uwagi na fakt nie używania drzewa do budowli. Wszelkiego rodzaju podpory były wykonywane z elementów betonowych jako trwalsze w użytkowaniu,

## Zakłady tkackie „Samodziółu Kębłowskiego”

Powiat Wolsztyński już w dawnych czasach był znany z domowego wyrobu samodziałów, a nawet i Karmazynów. Szczególnie ten przemysł koncentrował się w takich miejscowościach jak: Kębłowo, Wolsztyn i Babimost, tworząc całe długie pasmo warsztatów tkackich.

Ten przemysł ludowy miał duże szanse rozwoju, bowiem rolnictwo interesowało się hodowlą owiec (z powodu dużej ilości łąk i bardzo dobre nawodnienie ich). Centrum tego przemysłu znajdowało się w dużej wsi Kębłowo zabudowanej w układzie małego miasteczka. W całym Województwie poznańskim było znane z wyrobów Karmazynowych.

W czasie wojen napoleońskich (1798 – 1815) Kębłowo zostało spalone i zniszczone, a tym samym również przemysł wiejskiego tkactwa. Od tego czasu zaczął się upadek również i niechęć rolników do hodowli owiec.

W świecie w latach 30-tych ubiegłego wieku nastąpił kryzys i związane z nim znaczne ubożenie wsi. Rozpiętość cen była bardzo duża między artykułami rolniczymi i przemysłowymi. Nasunęła się myśl zrekonstruowania zapomnianego przemysłu ludowego w najprostszej formie, aby zaopatrzyć ludność wiejską w materiały na własne potrzeby.

Z inicjatywą wznowienia tego przemysłu wystąpił Starosta Powiatowy p. Józef Kaczorowski, przekonując nie tylko członków Kolegium Samorządowego ale i rolników.

Inicjatywa ta spotkała się ze zrozumieniem. Niestety brak warsztatów tkackich i gotówki (finansów) nie pozwolił rozwinąć się inicjatywie prywatnej rolników.

Z pomocą finansową przychodził p. hrabia Tyszkiewicz z Pogorzeli i przy udziale p. Starosty Józefa Kaczorowskiego oraz p. hr. Stefana Michałowskiego zostały zakupione warsztaty tkackie i wełna. Na początek zaangażowano również instruktora tkactwa p. Podlańskiego. W ten oto sposób szlachetna inicjatywa została wprowadzona w czyn. W dniu 15 lutego 1937 r. odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego kursu w Kębłowie. Otwarcia dokonał p. Starosta Józef Kaczorowski wygłaszając do kandydatów kursu – przeważnie dziewcząt szczerze słowa zachęty do nauki<sup>6</sup>. Administratorem kursu był p. asesor Pruchniewicz. W dniu 05 czerwca 1937 r. odbyło się w Kębłowie uroczyste zakończenie kursu tkackiego, który trwał przeszło 3 miesiące. Kurs ukończyło około 20 dziewcząt. W dużej jasnej hali ustawiono 6 warsztatów tkackich i kursantki zaczęły normalną pracę. Na dzień uroczystego rozpoczęcia produkcji materiałów czysto wełnianych – ubraniowych zaproszono z Wolsztyna p. Starostę Kaczorowskiego, wicestarostę mgr. Hasznego, Burmistrza p. Modlińskiego, Komendanta Powiatowej Policji p. Sautera, miejscowego ks. proboszcza Harwaczyńskiego, naczelnika Sądu p. Sobczaka, p. mec. Klausnińskiego z członkami Wydziału, Naczelnika Urzędu Skarbowego mgr. Szczepańskiego, dyrektora szkoły, Prezesa Powiatowego Towarzystwa Kółek Rolniczych p. Niemczyka, dyrektora Pow. K.K.O. p. Nędzewicza, Wójta Gminy Wolsztyn p. Fliegera, insp. p. Kurowskiego, Sołtysa Gromady Kębłowo oraz szereg obywateli tej miejscowości<sup>7</sup>. I tak wznowienie przemysłu tkackiego w Kębłowie stało się faktem

<sup>6</sup> „Orędownik na powiaty nowotomyski i wolsztyński” Nr 40 z 13 kwietnia 1937 r.

<sup>7</sup> Ibidem Nr 69 z 26 czerwca 1937 r.

dokonanym przechodząc wszelkie oczekiwania. Warsztaty Kębłowskie dostarczały na rynek cały szereg materiałów poczynając od ręczników lnianych, a skończywszy na dekorowanych materiałach czysto wełnianych Warsztaty nie mogły wprost nadać z produkcją, by pokryć rynkowe zapotrzebowania. W ciągu jednego dnia rozchwytywano wprost materiały ubraniowe na kilkanaście ubrań. Jakość materiału oraz niska cena produktu dawały szaloną popularność tego wyrobu.

W dniu 20 czerwca 1937 r. z inicjatywy kierownictwa „Samodziółu Kębłowskiego” odbył się publiczny pokaz warsztatów tkackich „Samodziółu Kębłowskiego” w Kębłowa<sup>8</sup>. W dniach od 18 – 20 września 1937 r. odbywała się wystawa rolnicza w Wolsztynie na której to można było obejrzeć materiały produkcji zakładów tkackich z Kębłowa<sup>9</sup>. Powstanie nowej placówki towarzyszyła szczerą sympatią całego społeczeństwa wolsztyńskiego, które przyglądało się z podziwem rozwojowi polskiej placówki i zdobywało przekonanie, że ta piękna inicjatywa jednak nie została zmarnowana lecz spotkała się z należytą zorganizowaną realizacją zdolną do zdobycia dla kresowego Wolsztyna dużego w przyszłości znaczenia na niwie tekstylnej Polski.

Powstała nowoutworzona spółka „Samodziół Wielkopolski”, do której przystąpił w charakterze członka Powiatowy Związek Samorządowy zgodnie z uchwałą Rady i Wydziału Powiatowego w dniu 14. października 1937 r. pod przewodnictwem p. Starosty Kaczorowskiego<sup>10</sup>.

Tkactwo Kębłowskie szybko się rozrastało zdobywając nowe rynki zbytu. Otworzono składy w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu i w Kościanie. Materiały z najlepszej wełny krajowej zdobywały sobie rynek wielkopolski i rynek Warszawski. Materiały wyprodukowane w Kębłowskiej tkalni cieszyły się żywym poparciem polskiego społeczeństwa, gdyż był to produkt wytworzony wyłącznie przy pomocy kapitału polskiego i przez ręce polskich robotników i robotników. W bardzo krótkim czasie zdołał sobie wyrobić bardzo dobrą markę, konkurując z najpoważniejszymi fabrykami polskimi, a nawet zagranicznymi. „Samodziół Wielkopolski” zdobył rynki zbytu<sup>11</sup>.

### 2.3. Leśnictwo

Kębłowskie lasy i tereny zadrzewione zajmują ok. 1.300 ha, z czego około 140 ha stanowią lasy prywatnej własności. W Kębłowie od 100 lat istnieje tzw. Wspólnota Leśna prowadząca gospodarkę w lasach właścicieli, którzy do niej należą. W związku z tym, iż okolice gleby nie należą do urodzajnych, dlatego też i siedliska leśne są stosunkowo ubogie. W drzewostanach przeważają gatunki drzew o stosunkowo małych wymaganiach takie jak: Sosna pospolita, Modrzew, Świerk a sporadycznie można spotkać także Sosnę wejmutkę, Sosnę czarną, Sosnę banksa, Jedlice (Daglezje). Drzewa liściaste stanowią niewielki odsetek drzewostanu, porastając przede wszystkim miejsca o większej wilgotności i zasobniejszej glebie, najczęściej wzdłuż brzegów jezior i cieków wodnych. Wśród nich przeważają Olcha czarna, Topole, Brzoza brodawkowata, Dęby: szypułkowy i bezszypułkowy, Klon Jawor, Klon pospolity, Jesion wyniosły, Grab, Wiąz<sup>12</sup>. Rosnące kiedyś powszechnie na Niżu Wielkopolskim dęby bezszypułkowe należą obecnie do drzew rzadziej spotykanych. Pozostałością po niedysydycznej dąbrowie, a więc lesie dębowym jest nazwa osady leśnej - Dębowiec. Na Koloni na wydmach, oraz innych miejscach wzdłuż starego koryta Obry rośnie jeszcze kilka okazałych dębów, które z powodu sędziwego wieku i obniżającego się poziomu wody gruntowej umierają stojąc. Nowoczesna gospodarka leśna polega między innymi na właściwym doborze gatunków drzewiastych w stosunku do potencjalnych możliwości siedlisk leśnych. W związku z czym w miejscach gdzie są odpowiednie warunki glebowe i wilgotnościowe wprowadza się gatunki liściaste,

<sup>8</sup> Ibidem Nr 102 z 14 września 1937r.

<sup>9</sup> Ibidem Nr 102 z 14 września 1937r.

<sup>10</sup> „Głos Wolsztyński” Nr 240 z 17.X.1937r.

<sup>11</sup> Ibidem Nr 212 z 1938r.

<sup>12</sup> Internet www.keblowo z dnia 27.12.2007r.

wprowadzając tym samym bioróżnorodność do litych drzewostanów sosnowych. Takie działanie zapobiega gwałtownemu rozprzestrzenianiu się ewentualnych pożarów i powoduje wzmocniony opór środowiska w stosunku do szkodników groźnych w monokulturach (owady, grzyby, wirusy). Współcześni leśnicy mają ogromny wpływ na kształtowanie zasobów leśnych, a efekty ich działań hodowlanych i ochroniarskich oceniać będą przyszłe pokolenia. Coraz częściej spotkać można w lasach wśród nowych nasadzeń kępy drzew liściastych stanowiące schronienie dla wielu pożytecznych ptaków i owadów. W społeczeństwie polskim coraz powszechniejszą jest wiedza o konieczności ochrony gatunkowej flory i fauny i świadomość zachowań proekologicznych. Wśród rzadko spotykanych drzew spotykanych na terenie leśnictwa wymienić należy Sosnę czarna, Sosnę wejmutkę, Sosnę banksa, Czeresnie ptasia. Do drzew uznanych za pomniki przyrody należą: Jesion wyniosły oraz Wiąz szypułkowy rosnące w okolicach Stradynia, Dęby szypułkowe na Kolonii w Kębłowie oraz na Dalekim. Roślinami prawnie chronionymi są widłaki, rosiczka, dziewięcisz i inne.

W lasach Kębłowa i okolic spotyka się wiele ciekawych zwierząt. Do najczęściej spotykanych należą : dziki, sarny, zające, lisy, jelenie. Napotka się także: borsuki, jenoty, kuny, łasice, norki, wydry.

Bardzo bogato przedstawia się świat ptaków, które zamieszkują nasze lasy, łąki i błota a należą do nich: Bociany, Żurawie, Czajki, Kuliki, Kaczki krzyżówki, Cyranki, Cyraneczki, Czernice, Łabędzie, Dzikie Gęsi, oraz bardzo liczne i wszędobylskie Kruki. W lasach kębłowskich gniazduje kilka gatunków ptaków drapieżnych, takich jak Pustułka, Kobuz, Jastrząb, Krogulec, Myszolów, Kanie: ruda i czarna, Błotniaki: stawowe i zbożowe Ponadto w okolicy Kębłowa można zaobserwować Bieliki, Sokoły wędrownie, Rybołowy, Orliki krzykliwe. Przez lasy kębłowskie prowadzą dwa prastare trakty handlowe z Wielkopolski w kierunku na zachód i południe. Rozwidlenie obydwu dróg znajduje się tuż przed leśniczówką, z czego jedna droga przez kargowski most wiodła do Krosna Odrzańskiego, a druga droga przez nieistniejący już most świętniewski do Głogowa.

Rozwojowi wsi towarzyszyły szlaki do których należą : szlaki cystersów (Obra – Kębłowo - Przemęt), husytów ( Zbąszyn – Kębłowo – Wroniawy) i średniowieczny szlak handlowy (Grodzisk - Kębłowo – Głogów oraz Grodzisk – Kębłowo - Krosno Odrzańskie).

Na przestrzeni ostatnich lat w wyraźny sposób zmieniło się postrzeganie lasów przez społeczeństwo, gdyż lasy kębłowskie należą do lasów stosunkowo czystych, nie zaśmieconych.

Kębłowo ma Bezpośrednie sąsiedztwo lasów i borów kębłowskich ma połączenie z kompleksami leśnymi Ziemi Lubuskiej.



## 2.4. Rolnictwo.

Ziemia od zarania Kębłowa dawała utrzymanie mieszkańcom Kębłowa, którzy trudnili się od wieków uprawą roli, choć ziemia tutaj nie jest wysokiej klasy.

Na mocy przywilejów z 1520 i 1590r. król Zygmunt III nadał miastu Kębłowo prawo odbywania jarmarków i targów. Miasto miało 4 jarmarki do roku, kramne i na bydło.

Ogólny poziom życia był dość niski. Kębłowo oblegały wielkie bagna i trzęsawiska. Sytuacja ta zaczęła się poprawiać, kiedy to zaczęto w 1806 roku regulować dziki brzeg rzeki Obry. Efekty z melioracji rzeki Obry odczuwalne zaczęły być dopiero w 1850 roku, kiedy to wzrosła ilość zbieranego siana i z każdym następnym rokiem zwiększała się ilość ziemi ornej. Zajmowano się hodowlą owiec rasy wrzosówka. Tereny kębłowskie w pełni odpowiadały wymogom hodowli owiec rasy wrzosówka ze względu na podmokłe łąki rzeki Obry.

W 1793-1794 w Kębłowie było 67 gospodarstw, a pastwisk gminnych liczyło 13,2ha i z tego musiało się wyżywić 20 koni, 90 wołów. Rolnictwo wspierane było jednym wiatrakiem i jednym młynem wodnym nad rzeką Obrą. Pragnąc podnieść swą egzystencję mieszkańcy Kębłowa podjęli inicjatywę budowy browaru, w którym wyrabiano by piwo i pędzono by wypalankę, ale Właściciel początkowo wyraził na to zgodę, a kiedy mieszkańcy zebrali niezbędny materiał do budowy to Właściciel zmienił zdanie i zakazał budowy. Żyjąca ludność z roli podejmowała inicjatywę, ale ta była „gaszona” decyzjami właściciela któremu było to obojętne. Stąd dość niski poziom życia ludności kębłowskiej.

XIX wiek przynosi wielką biedę, nie tylko mieszkańcom Kębłowa, gdzie rodziny są wielodzietne i nie mogą się wyżywić z małych arealów. Ta wielka bieda była powodem masowej emigracji za chlebem. Niemalże połowa ludności opuściła Kębłowo wraz z dobytkiem udając się w nieznane w poszukiwaniu zarobku i chleba

I dziś strony rodzinne opuszcza dzisiaj przede wszystkim młodzież, wyjeżdżając do różnorodnych szkół, po ukończeniu których nie wraca do rodzinnej wioski, oraz ludzie młodzi – szukając gdzie indziej lepszych warunków pracy i egzystencji<sup>13</sup>.

Grunty rolne w Kębłowie to ok. 950 ha, łąki i pastwiska to ok.300ha, wody ok. 27ha, a nieużytki to ok. 20ha.

Obserwuje się stopniowe odchodzenie od zawodu rolnika i utrzymywania się wyłącznie z pracy na roli. Młodzi ludzie, a jest ich coraz więcej decydują się na pracę poza rolnictwem. Postęp cywilizacyjny i zmiany ekonomiczne dokonujące się w kraju nie omijają tej wsi, przez co wymuszają szukanie innych, nowych źródeł utrzymania. W Kębłowie zawsze istniało rzemiosło nastawione usługowo względem rolnictwa. W okresie okupacji i bezpośrednio po niej nie było klimatu sprzyjającego rozwojowi prywatnej własności, zamykano prywatne piekarnie, rzeźnictwa, młyny, sklepy i restauracje.

Rolnicy gospodarują na słabych glebach V i VI klasy stosując metody tradycyjne zarówno w produkcji roślinnej jak i zwierzęcej. Głównym atutem miejscowego rolnictwa jest produkowana zdrowa żywność, dzięki stosowaniu pasz opartych na śrutach zbożowych. Źródeł utrzymania szuka się w specjalistycznej produkcji rolnej, z czego na czołowe miejsce wysuwa się uprawa pieczarek i szparagów.

<sup>13</sup> Archiwum parafii w Kębłowie, St. Szczebłowski, *Dzieje parafii kębłowskiej*. rkps.

## Rozdział III

### Tradycje kulturowe Kębłowa

#### 3.1. Religia

Parafia w Kębłowie należy do najstarszych w Wielkopolsce i w minionych wiekach znaczącym w okolicy ośrodkiem życia religijnego.

Na czasy Mikołaja Bodzańca, czyli lokacji miasta Kębłowa można odnieść budowę kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Bartłomieja Apostoła.

Miasto nawiedzały klęski pożaru, a zabudowa drewniana i każdorazowo płonął także drewniany kościół. Spalony kościół odbudowywano w tym samym miejscu. Ostatni pożar miał miejsce w 1823 roku.

W okresie rządów ks. Jana Kunze(1847-1871), wybudowano w latach 1852-1857 murowany kościół. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał w 1852 roku przeor z Obry O. Widawski - OMI, a poświęcenia kościoła dokonał ks. dziekan Sulikowski w dniu 3 listopada 1957. Kościół był wówczas tak dalece wykończony, że mógł zostać oddany wiernym i mogły w nim odbywać się nabożeństwa

W dniu 11.09.1897 roku odbyła się konsekracja kościoła, a dokonał jej ks. Bp. Edward Likowski. Pod koniec XIX wieku kościół był w zasadzie całkowicie wykończony, chociaż przez całe następne lata trwało jego upiększanie. Kościół jest budowlą masywną, bez stylu, ma powierzchnię 700 m<sup>2</sup>, nawa główna ma 10,88 m wysokości, a wieża 34 m wysokości.

W ołtarzu głównym umieszczony jest obraz św. Bartłomieja malowany na płótnie ok. roku 1857 przez nieznanego autora. Dwa boczne ołtarze przy prezbiterium poświęcone są Matce Bożej i św. Józefowi, w których umieszczone są figury z II poł. XVIII w. W połowie nawy głównej są kolejne dwa ołtarze, z których jeden poświęcony jest św. Janowi Nepomucenowi, a drugi Matce Bożej Szkaplerznej. Obrazy świętych tam umieszczone są malowane na płótnie przez Leopolda Nowotnego. Obraz św. Jana Nepomucena z ok. roku 1860 jest ufundowany przez hr. Stanisława Zyberka-Platera z Wroniaw, obraz M. B. Szkaplerznej pochodzi z ok. 1865 r. Sufit w nawie głównej jest ozdobiony malowidłami z życia Matki Bożej i Pana Jezusa – nieznanego autorstwa. W kościele można też zobaczyć zabytkową neobarokową ambonę, fasadę organów w stylu klasycystyczno – barokowym oraz wiele innych ciekawych malowideł i płaskorzeźb<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Archiwum parafialne w Kębłowie.



Źródło : Internet [www.keblowo.pl](http://www.keblowo.pl) z dnia 28.12.2007r.

W majątku kościelnym nie wykazuje się by w przeszłości istniały cenne dzieła sztuki sakralnej czy też liturgiczny sprzęt ze złota<sup>2</sup>.

Na dziedzińcu kościoła parafialnego znajduje się rzeźbiona w piaskowcu figura św. Jana Nepomucena z połowy XVIII wieku. Jest ona posadowiona na wysokim cokole. Tuż obok figury św. Jana na dawnym przykościelnym cmentarzu pochowani zostali ks. Jan Nepomucen Kunze (1847 – 1871) budowniczy obecnego kościoła parafialnego i ks. Stanisław Wincenty Wiśniewski (1887 – 1912) – żarliwy kapłan, wspaniały kaznodzieja i gorący patriota.

Pod koniec XIX wieku zbudowano obok kościoła parafialnego probostwo, oraz Dom Katolicki zbudowany w latach rządów ks. Hilarego Kokocińskiego., a figurę Matki Boskiej posadowiono w ogrodzie domu parafialnego.



Figura św. Jana Nepomucena

Dom parafialny – probostwo

Źródło : Internet [www.keblowo.pl](http://www.keblowo.pl) z dnia 28.12.2007r.

<sup>2</sup> Ibidem.

Istniejące zapisy dokumentują istnienie w czasach dawnych jeszcze trzech kościołów, a były to: kościół p.w. Ducha św. ze szpitalem, kościół p.w. św. Mikołaja, oraz kościół p.w. św. Wawrzyńca.

Kościół p.w. św. Wawrzyńca, który obecnie pełni funkcję kaplicy cmentarnej znajduje się od strony wschodniej Kębłowa na rozwidleniu dróg wyjazdowych w kierunku Wroniaw i Widzimia Starego. Interesującym jest twierdzenie znawcy kościoła w Wielkopolsce – ks. Józefa Nowackiego, że najstarszą świątynią chrześcijańską w tej okolicy jest kościół p.w. św. Wawrzyńca w Kębłowie oraz to, że pierwszy kościół na tym miejscu mógł istnieć już w XI w. Początkowo kościół ten oddziaływał na bardzo rozległe terytorium i obejmował miejscowości należące do znanego w średniowieczu rycerskiego rodu Jeleni – Niałków herbu Brochwicz.

Na choraławce na kościółku znajdują się daty 1587 oraz 1883, które są prawdopodobnie datami remontów dachu. Cały szereg urządzeń wewnętrznych tej kaplicy cmentarnej wciągniętych zostało w 1955 roku do kartoteki zabytków ruchomych<sup>3</sup>. Obiektami tymi są: barokowy ołtarz główny z II połowy XVII wieku; ołtarzowy olejny obraz na płótnie w polu głównym wymienionego wyżej ołtarza; przedstawia on postać św. Rocha; obraz olejny na płótnie w zwieńczeniu głównego ołtarza, przedstawiający postać św. Wawrzyńca. rzeźbiony w drewnie, polichromowany krucyfiks barokowy z XVIII wieku umieszczony na belce tęczowej, przedstawiający Chrystusa.

Na terenie okalającym kościółek św. Wawrzyńca założony został w roku 1823 cmentarz grzebalny, przewidziany dla całej rozległej parafii, do której do XIX wieku należały Kębłowo, Stary Widzim, Nowy Widzim, Wroniawy, Solec, Nowy Solec, Stradyń, Świętno, Nialek Mały, Krzyż i Rudno.



Kościół p.w. św. Wawrzyńca wraz z cmentarzem.

Źródło : zbiór własny Edmunda Kotlarskiego

Wyjątkowo trudnym i bolesnym dla parafii kębłowskiej był okres II wojny światowej. Wkrótce po wkroczeniu wojsk niemieckich we wrześniu 1939 roku kościół parafialny został zamknięty, a pracujący w parafii księża: ksiądz proboszcz Franciszek Harwaczyński i wikariusz ksiądz Leon Stępnik aresztowani i osadzeni w obozach koncentracyjnych.

Kościół parafialny Niemcy zamienili na magazyn leków. Do obozu koncentracyjnego trafił także pochodzący z Kębłowa ks. Robert Marcinowski – wikariusz w Kaszczorze, oraz organista kębłowski Stanisław Zboralski. Gehennę obozową przeżył tylko ks. Leon Stępnik, późniejszy wieloletni proboszcz parafii w Wonieściu.

<sup>3</sup> Ibidem.

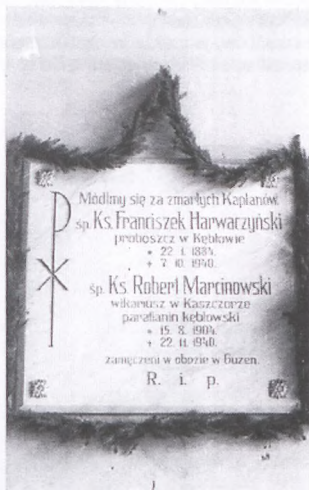
Ksiądz Harwaczyński i ks. Marcinowski zostali zamęczeni w Guzen jesienią 1940 roku, a organista Stanisław Zboralski zamęczony został w Oranienburgu w 1942 roku<sup>4</sup>.

W czasie okupacji niemieckiej parafianie kębłowski przypisani zostali do parafii w Kopanicy, a na cały teren powiatu wolsztyńskiego Niemcy pozostawili tylko jednego kapłana, którym był O. Jerzy Machoń.

tablica w kościele parafialnym w Kębłowie



Kościół św. Bartłomieja w Kębłowie



Źródło : Zbiory rodzinne Krystyny Szymyślik

Przy probostwie znajdowały się obszerne zabudowania gospodarcze, gdyż w dyspozycji rządcy parafii było do 1950 roku 100 ha ziemi. O powiększaniu majątku parafii czytamy: „Podobnie jak wszystkie inne wiejskie parafie i parafia kębłowska posiadała swego rodzaju poważny areal ziemi uprawnej, łąk i lasów stanowiący proboszczowski majątek beneficyjalny, nabyty i powiększany drogą darowizn na przestrzeni setek lat. I tak np. w drugiej połowie XVIII wieku dziedzic Kębłowa Stanisław Bieliński ofiarował ówczesnemu proboszczowi i jego następcom grunt zwany „Zamczyskiem”. W akcie darującym plebanom kębłowskim tę ziemię, datowanym 26 czerwca 1766 r., czytamy m.in.: *„Uważając szczupłość gruntów przy Rezydencji Probostwa Kębłowskiego, a życząc go sobie czegokolwiek przyczynić dają wieczystymi czasy WJ Księdzu Błażewi Trzecińskiemu Teraźniejszemu Proboszczowi Kębłowskiemu i jego na probostwo Następcom grunt Zamczysko nazwane, (...) którego to gruntu terażniejszemu JW. Księdzu Proboszczowi Kębłowskiemu i jego następcom wolno będzie wiecznymi czasy według woli swojej zażywać i według własnego uznania na swój pożytek obracać”*<sup>5</sup>

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Archiwum parafialne w Kębłowie, St. Szczebłowski, *Dzieje parafii kębłowskiej* rkps.

„Grunt zwany Zamczyskiem”, to teren dzisiejszego stadionu sportowego i rozległe łąki wokół stadionu. Należy pamiętać, że w roku 1766 nie istniał jeszcze Północny Kanał Obry, a droga do Świętna biegnąca obecnie z boku kościoła zbudowana została dopiero w 1896 roku. W owym 1766 roku przez obecną bramę wjazdową probostwa wiodła droga do ruin kębskiego zamku, po którym niewysoki pagórek przetrwał do połowy XX wieku.

Do dnia dzisiejszego zachowały się zabudowania dawnego szpitala (ul. Kręta 2), który w średniowieczu znajdował się poza miastem. Kościół św. Ducha nie został odbudowany po pożarze w 1602 roku, natomiast o kościele św. Mikołaja wiadomo tyle, że podczas wizytacji parafii w 1641 roku był ruiną, a później już go nie odbudowywano<sup>6</sup>

W przeszłości na terenie Kęblowa znajdowało się wiele symboli religijności mieszkańców, jednakże w czasie zawieruchy II Wojny Światowej większość z nich została zniszczona, a czasy powojenne nie sprzyjały odbudowie.



Po Bożej męce przy ul. Młyńskiej pozostało tylko wspomnienie na fotografii. Boża męka ( przy ul. Młyńskiej) zniszczona przez hitlerowców w czasie II Wojny Światowej.

Spośród rządców parafii wyróżniał się ks. Hilary Kokociński (1927-1933), który angażował się w liczne przedsięwzięcia gospodarcze, społeczne i kulturalne parafii oraz okolicznych miejscowości. Z jego inicjatywy wybudowana została szosa z Kęblowa do Widzimia, Dom Katolicki w Kęblowie, propagował uprawę warzyw i hodowlę świń, był współzałożycielem Zakładów Mięsnych Grodzisku. W Domu Katolickim organizowane były kursy gotowania, szycia, haftu, odbywały się przedstawienia, zebrania, zabawy i zawody sportowe.

Ksiądz Józef Jany, ( rok 1932 przed probostwem w Kęblowie z uczestniczkami kursu gotowania) późniejszy infułat, prałat - prepozyt Kapituły Kolegiackiej i proboszcz parafii farniej w Poznaniu<sup>7</sup>

Po wyzwoleniu w 1945 roku parafianie niezwłocznie uprzątnęli i odświeżyli świątynię, po czym nastąpiło jej poświęcenie i ponowne oddanie wiernym do użytku. Parafię objął cieszący się wielkim szacunkiem i powszechnie lubiany O. Jerzy Machoń – OMI (ur. w 1911 r. w Rudzie Śląskiej – Orzegowie). Do kościoła powróciły przechowane przez parafian sprzęty i szaty liturgiczne. Funkcję kościelnego w roku 1939 pełnił Szczepan Karczmarek i po wojnie ponownie ją objął.

<sup>6</sup> E. Świetlinska, *Kęblowo zarys dziejów*. Wolsztyn 1999, s.48-53.

<sup>7</sup> Archiwum parafialne w Kęblowie, ST. Szczebłowski, *Dzieje parafii kębskiej*, rkps.

W roku 1945 nastąpiła ponowna konsekracja kościoła, a sprzęt i szaty liturgiczne wróciły do kębłowskiego kościoła<sup>8</sup>

W Kębłowie odbywały się dwukrotnie w ciągu roku odpusty, a mianowicie jeden 16.07 w święto Matki Boskiej Szkaplerznej, a drugi 24.08. w dzień patrona parafii, św. Bartłomieja Apostoła. Obydwa odpusty gromadziły liczne rzesze wiernych, ale szczególnie wielu pątników było na odpuszcie MB Szkaplerznej.

Po wojnie proboszczami w Parafii byli kolejno: O. Jerzy Machoń OMI (1945-1946); Ks. Stefan Szczebłowski (1946-1978); Ks. Wacław Jeszke (1978-1981); Ks. Stanisław Woźnicki (1981-2001); Ks. Andrzej Kruś (2004- nadal).

Decyzją władz kościelnych w 1998 roku z terenu parafii kębłowskiej wyodrębniona została wieś Wroniawy i przyłączona do parafii w Nowym Solcu.

Obecnie parafia obejmuje swoim zasięgiem wioski: Kębłowo, Stary Widzim, Nowy Widzim, część Adamowa (historyczny Niałek Mały) i Stradyń.

### 3.2.Szkolnictwo

Z wielką trudnością przychodzi mi spisać w sposób obiektywny tych wszystkich, którzy swój czas poświęcali na pracę społeczną w dawaniu radości innym. Trudność ta spowodowana jest tym, że ogromna i nie zliczona ilość mieszkańców brała czynny udział w przedstawieniach teatralnych, capstrzykach, jasełkach i różnych okolicznościowych akademiach.

Przy tak ogromnym zaangażowaniu społecznym mieszkańców Kębłowa, a więc : społeczników, nauczycieli i księży działających na krzewieniu kultury w społeczności kębłowskiej na przestrzeni setek lat.

Kębłowo na mocy traktatu w Tylży z dnia 07.07.1807 r. znalazło się w granicach Księstwa Warszawskiego, departamentu poznańskiego, powiatu babimojskiego.

Okres ten był wielkiej walki o utrzymanie polskości, a resztą tak jak na całej bohaterskiej Ziemi Babimojskiej tamtego okresu.

W tym okresie wykazał wielkie zasługi w walce z germanizacją ma ks. Stanisław Wiśniewski, proboszcz parafii kębłowskiej w latach 1887-1912. Był on żarliwym kapłanem i wspaniałym kaznodzieją, a swoją niezwykłą osobowością wywarł ogromny wpływ na poglądy dotyczące życia świeckiego swoich parafian. Ten przeciwnik socjalistów umacniał wiarę i rozwijał religijność wiernych. Wpajał kębłowskim matkom, że powinnością kobiety jest podtrzymywanie i utwalanie polskości w rodzinach.

Do dziś można spotkać ludzi, którym matki, zgodnie z naukami ks. Wiśniewskiego, przekazywały wiedzę o historii Polski, o tym jak bronić swą tożsamość narodową.

W działalności patriotycznej ks. Wiśniewski wspierany był przez miejscowych działaczy, z których najbardziej znanym był Franciszek Kotlarski. Przywódców tej miary co Franciszek Kotlarski Niemcy nazywali „królami polskimi” lub „wielkimi Polakami”

W roku 1914 utworzone zostało Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich, skupiające robotników z Kębłowa i okolicy<sup>9</sup>. Po ustaniu działań wojennych i powstańczych, a więc po odzyskaniu wolności w 1919 roku powstawały organizacje społeczne i zrzeszenia przykościelne, dzięki którym wznowiony został amatorski ruch teatralny.

Ważnym ośrodkiem krzewienia oświaty i kultury polskiej stała się szkoła, która rozpoczęła naukę już 01.05.1919 r. Szkołą kierował Józef Klaus, który pełnił tę funkcję do 01.12.1938r., tj. do dnia swojej nagłej śmierci. Państwo Klausowie oboje byli nauczycielami, brali czynny udział w życiu społecznym i towarzyskim wsi.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem.

Od roku 1922 działało Gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, od czerwca 1926 r. istniało Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”, organizacja żeńska Stowarzyszenie Młodych Polek, oraz filia Towarzystwa Czytelni Ludowych.

W salce Domu Katolickiego wystawiane były przedstawienia teatralne. Objężdżano z przedstawieniami okoliczne wioski. Przyjmowano również zespoły teatralne z innych miejscowości.

Do repertuaru granego najczęściej należały m.in. „Palka Madeja”, „Genowefa”, „Jezu jesteś tu”, „Żywoć św. Agnieszki” i inne

W pamięci zbiorowej mieszkańców Kębłowa przechowały się z tych najdawniejszych czasów niektóre nazwiska animatorów i aktorów wydarzeń kulturalnych : Kazimierz Wawrzynkiewicz - krawiec , Józef Klaus - kierownik szkoły, ks. Hilary Kokociński, ks. Franciszek Harwaczyński, Franciszek Walkowiak, Stanisław Zboralski - organista, Drzewiński - nauczyciel, Stanisław Jaskólski - nauczyciel, Cecylia Sofczyńska, Stanisław Wieczorek, Agnieszka Pukacka, Tekla Kołodziejczyk, Klotylda Makowiak, Jadwiga i Józef Kotlarscy.

Pan Kazimierz Wawrzynkiewicz był członkiem zespołu teatralnego przy Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, reżyserował i grał w „Św. Genowefie”, „Gwiazdzie Syberii”. Franciszek Walkowiak, jako członek zespołu przy Katolickim Towarzystwie Robotników Polskich, wystąpił w „Marnotrawnym synu” i „Pałce Madeja”.

Przedstawienia teatralne wystawiało również Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” i tutaj p. Walkowiak grał w „Grubych rybach”, „Dziesiątym pawilonie” i innych.

W latach dwudziestych wiele przedstawień reżyserował p. Józef Klaus, a w latach późniejszych również nauczyciele: Stanisław Jaskólski i Julian Brambor. Ruch teatralny wyrastał z potrzeb środowiska, a aktorami byli mieszkańcy wsi<sup>10</sup>

Do pracy w przedstawieniach angażowano się chętnie, niekiedy aktorami były małżeństwa i ich dzieci.

Przy fabryce maszyn rolniczych, należącej do p. Roberta Marcinowskiego, a później do p. Izydora Szymyślika istniała orkiestra złożona z robotników pracujących w tej fabryce.

Zapamiętane zostały dwie panie, które śpiewały wyjątkowo pięknie przed II wojną światową była to p. Benigna Adamczak zd. Waligórska z ul. Wolsztyńskiej, a w latach ostatnich p. Władysława Pukacka zd. Kotlarska z ul. Jułki.

Przy kościele parafialnym istniał chór, który swoim śpiewem uświetniał wszelkie uroczystości kościelne. Poszczególne organizacje rywalizowały między sobą o to, aby wykazać się w działalności kulturalnej na rzecz swojego środowiska.

Rocznie wystawiane były 2-3 spektakle teatralne. Wychodząc naprzeciw potrzebom społecznym mieszkańców, ks. Hilary Kokociński podjął starania o wybudowanie odpowiedniego, dostatecznie przestronnego pomieszczenia, dla potrzeb społeczno - kulturalnych. Ks. Kokociński przeznaczył na ten ogólnospołeczny cel teren przy probostwie, na którym w latach 1928 - 1930 wybudowany został Dom Katolicki, potocznie nazywany „salką”. Pieniądże na zakup materiałów do budowy całego dużego obiektu pochodziły z gospodarstwa rolnego przy probostwie, a prace budowlane i wykończeniowe były czynem społecznym parafian. Budynek składał się z sali widowiskowej ze sceną, kulisami, magazynami i przestronnego mieszkania dla organisty.

Zespoły teatralne istniały prawie w każdej wsi powiatu wolsztyńskiego. Dzięki wzajemnej wymianie przedstawień praca wielu zespołów podziwiana była przez okoliczne wioski, co przyczyniało się do poszerzenia oglądanego repertuaru.

Stroje, rekwizyty i scenografia były proste, wykonywane samodzielnie przez aktorów lub miejscowych rzemieślników.

Na sali odbywały się wszystkie imprezy kulturalne, zabawy taneczne i zebrania wiejskie. Salka służyła także jako miejsce odpoczynku dla pątników z pieszych pielgrzymek, idących z Chobienic, Siedlca, Obry do Sanktuarium Maryjnego w Wieleniu Zaobrzańskim<sup>11</sup>

<sup>10</sup> Internet WWW.keblowo.pl z dnia 28.12.2007r.

<sup>11</sup> E. Świetlińska, *Kębłowo zarys dziejów*, Wolsztyn 1999, s.74-75.



W latach 1939 - 1945, tj. w okresie II Wojny Światowej, zamarło życie kulturalne w Kębłowie, a w salce parafialnej okupant urządził kurnik. Po II wojnie światowej przedstawienia były kontynuowane i odbywały się w salce również akademie z okazji świąt państwowych oraz uroczystości szkolne.

### 3.3. Obyczaje, obrzędy ludowe i legendy

W XIX wieku Kębłowo znajdujące się pod władzą Prus i wierzenia ludowe ulegały zatarciu. Mimo mechanizacji rolnictwa, mimo oświaty, której poziom różnił się znacznie na korzyść w porównaniu z innymi regionami Polski, mimo wzorów życia przynoszonych przez powracających ze służby w pruskim wojsku czy sezonowych robót w Niemczech, mieszkańcy wsi nadal wierzyli w niesamowite, groźne istoty. Bogactwo tutejszych wierzeń demonicznych jest ogromne, tutaj przyjrzymy się tylko niektórym wybranym strachom o których można jeszcze usłyszeć od miejscowych bardzo starych gawędziarzy.

Jeden z bardziej znanych postaci była **czarownica**. Czarownice, nazywane także w Wielkopolsce *ciotami*, zyskiwały swą czarodziejską moc zawierając ślub z diabłem. Nic więc dziwnego, że spoglądając w oczy *cioty* dostrzec można było rogatą, koźlą głowę. Czym zajmowały się czarownice? Ich działalność sprowadzała się do szkodzenia spokojnym mieszkańcom wsi. To one sprawiały, że w gospodarstwie padały kurczęta, zdrowy koń nagle kulał, a krowa przestawała dawać mleko. Gdy na kartofle siadała zaraza, grad wybijał zboże, na polach pojawiały się ogromne ilości myszy – winę również ponosiły *cioty*. Co więcej, często szkodząc innym, sobie przysparzały bogactwa. W jaki sposób? A na przykład tak, jak mówi jedno z podań. Otóż pewnego razu, w poranek świętojański, parobek pasący konie zobaczył kobietę idącą przez pole, która uderzała sitem o ziemię, powtarzając : *Biorę pożytek, ale nie wszystkim*. Parobkowi wydało to się śmieszne, uderzył lejcami które trzymał w ręku o ziemię i powiedział : *A ja resztę*. Gdy wrócił do domu i powiesił lejce na ścianie, ku jego zdumieniu popłynęło z nich mleko. Zrozumiał wtedy, że owa kobieta była *ciotą*, odbierającą w magiczny sposób mleko krowom<sup>12</sup>.

Czarownice umiały również czarować, czyli *zadawać* lub *zakładać*. Za pomocą tak zwanego *robaczywego pacierza*, którego uczyły się od diabła, zaczarowywały jakieś miejsce, napój czy potrawę. ktokolwiek zjadł zaczarowaną potrawę lub przeszedł przez założone miejsce, zapadał na ciężką chorobę, na przykład tak zwany *kołtun wewnątrzny*, podczas której włosy opłatały mu serce, powodując śmierć. Tylko niektóre *mądre* (znachorki) potrafiły wyleczyć nieszczęśnika, powodując że kołtun przeniósł się na głowę, w której to postaci był łatwiejszy do wyleczenia.

Czarownice spotykały się ze sobą, a także ze swym współnikiem diabłem, na tak zwanych Łysych Górach. Miejsca określane taką nazwą znajdowały się opadał prawie każdej wsi. W czwartkowe noce, a także w noc świętojańską, zaduszną, andrzejkową, wigilijną i sylwestrową odbywały się tam złoty czarownic. *Cioty* dosiadały miotła, topat czy stołków (czasami jako środek lokomocji służyła krowa, koń a nawet ... własny mąż, na którego czarownica nakładała zaklętą uzdę), smarowały się magiczną maścią i wypowiadały zaklęcie, brzmiące na przykład tak :

<sup>12</sup> Zapisane w pamięci opowiadania o polskiej kulturze ludowej, pod red. Krzysztofa Brauna, Wydawnictwo Didesko 2003, br.m.w..2003, s.118-120.

Plot nie plot,  
wieś nie wieś,  
nadszedł czas,  
biesie nieś.

Po wypowiedzeniu tych słów wylatywały z domu, najczęściej przez komin. Na Łysej Górze czarownice bawiły się tańcząc w koło (później w tym miejscu nic już nie rosło), często przy dźwiękach muzyki wygrywanej na dziwnych instrumentach jak żelazne trójkąty czy koźle rogi. czasem śmiały (lub nieroztropny) człowiek mógł podpatrzeć bawiące się *cioty*. Było to jednak niebezpieczne – pewien chłopak usłyszał o tańcach czarownic i koniecznie chciał je zobaczyć. Ukrył się w bruzdzie, koło Łysej Góry, lecz gdy zaczął się taniec, jedna z czarownic dostrzegła go. Podeszła do niego, zaś przerażony parobek, bojąc się nawet drgnąć udawał, że śpi. *Ciota* powiedziała: *Spij ty tu, spij ty. Przyniosę igłę, zaszyję ci pyty (wargi) i oddalila się*. Chłopak korzystając z tego natychmiast poderwał się i uciekł. Miał szczęście, gdyż kiedy następnego dnia przyszedł w to miejsce, zobaczył leżący na ziemi żelazny ząb od brony, w którego górnej części przewiercony był otwór, przez który przeciągnięto kolczastą, jeżynową gałązkę. Taką to igłą *ciota* chciała zaszyć mu wargi, by nie zdradził tajemnic zabaw na Łysej Górze.

Inną szkodzącą rolnikom postacią był *plonnik*, tak samo jak w przypadku czarownicy, o *plonniku* mówiono, że trzyma z *diabłem*. W przeciwieństwie jednak do wszechstronnej działalności *ciot*, *plonnik* ograniczał się do robienia szkód w nie zżętych zbożach. Mężczyzna, który był *plonnikiem* (czasem posiadał jedną stopę psa), wychodził nocą na pole i wycinał w zbożu sierpem wąską, szeroką na stopę ścieżkę. Wskutek tego zabiegu kłosa na całym polu stawały się puste, zaś w domu *plonnika* sypało się z sufitu zboże. Niekiedy *plonnik* potrafił przybierać postać psa (ten z kolei miał jedną stopę ludzką), który przebiegając przez pole wydeptywał wąską dróżkę, powodując ten sam efekt<sup>13</sup>.

Ale *plonnik* powodował tylko straty w plonach, samego człowieka nie tykał. Dużo groźniejsze było spotkanie z *morą*. *Mora* (zwany również *zmorą*, *dusiółkiem* lub *gnieciuchem*) mogła zostać osoba – zazwyczaj kobieta – podczas której chrztu popełniono jakiś błąd, na przykład zamiast *Zdrowaś Mario* powiedziano *Zmoraś Mario*. Za dnia *mora* nie różniła się niczym od zwyczajnej chłopki, natomiast nocami wyruszała dręczyć ludzi dusząc ich w czasie snu. Potrafiła stać się niewidzialna lub zamienić w mysz, łasicę, słomkę, jabłko lub gruszkę. Biedny był ten, na kogo uwzięła się *mora*! W czasie snu czuł na piersiach straszliwy ciężar, nie mógł zaczerpnąć oddechu, zaś rano budził się błądy, wymęczony i pokryty potem. Jeśli zaś *mora* dusiła go częściej, w końcu nie obudził się ze snu. Do domostwa upatrzonej ofiary *mora* przybywała często z odległej wsi, przyjeżdżając pojedynczym, skrzypiącym kołem od wozu. Nic nie pomagało zamknięcie drzwi, gdyż przedostawała się do izby przez dziurkę od klucza. Czasami jednak nocna wizyta kończyła się tragicznie dla *mory*. Pewien gospodarz, któremu odbierała dech nocą, nagle obudził się i znalazł koło siebie na łóżku jabłko. Niewiele myśląc zjadł je, a ogryzek rzucił na podłogę. Gdy się zbudził rano, spostrzegł, że jest cały zbryzgany krwią, zaś koło łóżka leżą ludzkie kości. Zrozumiał wtedy że zjadł *morę*. Innym, mniej drastycznym sposobem pozbycia się natrętnej dusielki było – po przebudzeniu się podczas jej wizyty – zaproszenie jej na posiłek. Zwykle następnego dnia, w czasie śniadania, do chałupy przychodziła kobieta – mogła być nią nawet sąsiadka ze wsi, której nikt by nie podejrzewał o niecne uczynki – mówiąc *zaprosiliście mnie na śniadanie* lub też siadając bez słowa do stołu. Gdy zjadła posiłek odchodziła, aby już więcej nie powrócić. Innym sposobem było położenie przy łóżku miotły, która stanowiła nieprzekraczalną barierę dla *mory* lub obrysowanie łóżka pościeloną kredą.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 121.

Zarówno *mora* jak i czarownica czy *plonnik* byli śmiertelnymi ludźmi, obdarzonymi wprawdzie niezwykłymi umiejętnościami, lecz na co dzień żyjącymi wśród innych mieszkańców wsi i nie odróżniającymi się od nich. W świecie wierzeń spotykamy jednak także istoty nie mające nic lub niewiele wspólnego z człowiekiem. Najczęściej snuto opowieści o *diablu*<sup>14</sup>. Nie należało jednak używać tej nazwy, gdyż sprawiała ona ponoć wysłańcowi piekielną radość. Używano więc określeń zastępczych, takich między innymi jak *bies*, *kusy*, *czart*, *czarny*, *piekielnik*, *kaduk* czy *sła nieczysta*. Liczba zaś postaci, jaką potrafił przybrać szatan, była chyba jeszcze większa niż liczba jego imion. Pokazywał się więc diabeł jako mężczyzna z kofską, kurzą lub krowią nogą, elegant we fraku i cylindrze, czarna postać z rogami, piękna dziewczyna, Niemiec < Żyd, płaczące dziecko, pies, kot, kozioł, zając, koń, a nawet kula ognista, trąba powietrzna czy ...kapelusze. Poza dręczeniem potępieńców w piekle diabeł, według wierzeń ludowych, miał pełne ręce (czy raczej szpony) roboty. Prześladował więc grzeszników, polował na dusze osób łamiących normy społeczne, bezbożników i samobójców, wodził po bezdrożach pijaków, straszyl psotne dzieci. Te ostatnie mogły się zapoznać z diabełkiem myjącym, zwanym też *kostropatym*. On to mył i cesał dzieci, które uciekały matkom, gdy te chciały zagonić je do balii z wodą. Czasem mądry chłop (a jeszcze częściej chyba mądra baba) potrafił przechytrzyć diabła, który często nie grzeszył inteligencją. Ludowy diabeł wymierzał także czasem sprawiedliwość, porywając do piekła okrutnego dla chłopów dziedzica czy ekonoma.. Podań o diable spotykamy w wielkopolskim folklorze bardzo wiele, tutaj poznajmy z jednym. Otóż dawno, dawno temu diabeł wybrał się z piekła na ziemię. Za siedzibę obrał sobie starą, wypróchniałą wierzbę przydrożną. Na ziemi miał zamiar sobie podjąć, a trzeba wiedzieć, że największym diabelskim przysmakiem są ludzkie grzechy, czy to w mowie czy w uczynku, jakie szatan usłyszy czy zobaczy. Niestety dla diabła owymi czasami ludzie byli bogobojni, tak że *bies* z głodu wysechł na wiór. Udał się w końcu po radę do znajomej czarownicy. *Ciota* zgodziła się mu pomóc i po wielu próbach wymyśliła gorzałkę. Od tej pory nastaly dla czarta złote czasy, jako że ludzie zaczęli grzeszyć na potęgę, zaś diabeł tył tak, że w końcu nie mógł wyleźć ze swojej wierzby. Tymczasem w przedpieklu gromadziło się coraz więcej potępieńców, lecz nie miał ich kto wytęczać do piekła. W końcu piorun uderzywszy w wierzbę uwolnił diabła. Ten wziął sobie czarownicę do pomocy przy paleniu pod smolnymi kottami i czym prędzej pognął do piekła, zaopiekować się nowo przybyłymi. odtąd u tarto się powiedzenie *gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*.

W spółkę z diabłem wchodził czasem inny demon – *skrzat*. Nazwy tej używano często w wyzwiskach i przekleństwach – *ty skrzacie!*, *A bodaj to skrzaci wzięli!* czy porównaniach : *Rzechocze jak skrzat w chęchach* (zarośla, gęstwina). *Skrzat* wyglądać mógł bardzo różnie. Przybierał postać mężczyzny o oczach jak gorejące węgle, karła z długą brodą, ciemnej, kudłatej postaci której buchał ogień z ust lub zwierzęcia – kury, koguta czy kota. Nie był on tak groźny dla człowieka jak diabeł, czasami pomagał nawet ludziom, chociaż w dosyć nieuczciwy sposób. tak było w przypadku chłopca, który idąc drogą znalazł małego, zmkłego kotka. Ulitowawszy się nad biednym zwierzakiem, zabrał je do chałupy. Gdy następnego dnia chciał obejrzeć zwierzaka, zobaczył ze zdumieniem, że obok leży kupka zboża. Zdziwiony poskrobał się po głowie, ale zabrał zboże do spichrza, nie zastanawiając się nad jego pochodzeniem. Lecz gdy i następnego dnia ujrzał w tym miejscu stertę ziarna, zrozumiał, że kotek jest *skrzatem*<sup>15</sup>. Obawiał się, że korzystając z pomocy takiego stwora może utracić coś ważniejszego niż bogactwo i wyrzucił czym prędzej kotka na dwór. W tym momencie znikło i ziarno. Powiadają, że kotkiem zaopiekował się inny biedny chłop, który stał się najbogatszym człowiekiem we wsi – ale zapłacił za bogactwo duszą. *Skrzat* pokazywał się także ludziom chodzącym nocą do lasu, nie robił im jednak krzywdy, ograniczając się do napędzenia strachu. Niekiedy karał zaś osoby łamiące przyjęte w środowisku wiejskim normy zachowania. Pewnego razu wracał nocą do domu gospodarz, który świętował w karczmie mięsopust bawiąc się weselo aż do pierwszej, mimo że o północy zaczynał się już post. Jadąc tak przypomniał sobie opowieści starych ludzi, że temu,

<sup>14</sup> Ibidem, s. 122.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 122 – 123.

któ tańcuje po rozpoczęciu postu, ukazuje się diabeł. Roześmiał się i zawołał : *Ukaż się diable, a ja ukręcę ci głowę!* W tym momencie z przydrożnego rowu wyłonił się karzeł w szerokim kapeluszu, z długą do kolan srebrną brodą. Mimo że wieśniak popędził konia, zwierzę zatrzymało się, tak że karzeł wdrapał się na wóz. Chłop zobaczył, że towarzyszy mu mała, mecząca lekliwie kózka. Próbował nawiązać rozmowę, lecz karzeł nie rzekł ani słowa, rozsiadł się tylko wygodnie i zapalił długą fajkę. Zaniepokojony woźnica spostrzegł, że oczy nieproszonego towarzyszy podróży jarzą się czerwono. Gdy pomimo ponownego wezwania karzeł milczał, rozgniewany wieśniak chciał zrzucić go z wozu. Wtedy kózka zeskoczyła na ziemię i zmieniła się w rogatego diabła, który zatrzymał wóz, wyprzęgł konie, zaś przerażonego chłopca ściągnął na ziemię i unieruchomił w żelaznym uścisku. Zaś srebro brody karzeł zdart z niego ubranie, wyciął wierzbową wtkę i zaczął łoić mu skórę. Nic nie pomogły krzyki, dopiero po wymierzeniu dwudziestu uderzeń diabeł puścił nieszczęśnika, zaś karzeł rzekł : *Następny raz nie tańcz dłużej niż do północy!* Potem, wraz ze swym towarzyszem *skrzat* (gdyż to nim był oczywiście milkliwy brodacze) wskoczyli do rowu, gdzie przy wtórze śmiechu biesa znikli. Możemy się spodziewać, że po takim potraktowaniu lubiący tańce chłop nie łamał już przykazania przestrzegania postu!

Wierzono jeszcze na przełomie wieków, że zaraza lub morowe powietrze, jak określano groźne choroby zakaźne, pojawiają się w postaci demona. Demonem tym była *plachotka*. Czasami przybierała ona postać unoszącej się w powietrzu dziewczyny w długim welonie, zaś tam, gdzie się zatrzymywała, ludzie padali jak muchy, koszeni przez zarazę. Innymi znów razy mór zwiastowały latające w powietrzu *plachty* czy *prześcieradła*, szare bądź mieniające się różnymi kolorami. Wreszcie śmiertelna choroba przybierała postać kobiety zawiniętej od stóp do głów w Inną płachtę. W takiej to właśnie postaci spotkał ją pewien gospodarz, idący do młyna. Gdy ujrzał na drodze dwie spowite w płachty kobiety, zagadnął je : *Płachtyki, gdzie idzieta?* lecz te nie odpowiedziały mu, wydały tylko dźwięk podobny do gęgania gęsi. Chłop bezwolnie ruszył za nimi, myśląc, że także idą do młyna, a w końcu nie zdawał już sobie sprawy z tego, że idzie, wydawało się bowiem, że siedzi w domu i grzeje się przy piecu. Dopiero rano ocknął się i stwierdził z przerażeniem, że siedzi na obcym polu, hen, daleko od własnego domu. I tak miał szczęście, że jego spotkanie z groźnymi *plachtykami* skończyło się tylko na tym.

Inną istotą, z którą kontakt był niebezpieczny dla człowieka, była *południca*. Była ona demonem pojawiającym się na polach, przed żniwami, i najczęściej – jak sama nazwa wskazuje – w południe. Gdy w upalny, letni dzień łan zboża kołysał się jak morskie fale, był to widoczny znak, że przez pole przechodzi *południca*. *Południca* przepędzała z pola tych, co znaleźli się na nim w południe, zaś tym, co uciekając przed nią przewrócili się, łamała nogi. Szczególnie niebezpieczna była dla dzieci bawiących się w zbożu lub pasących koło pola gęsi, owce czy bydło. Jeśli pastuszek oddalił się zbyt daleko od innych, mógł usłyszeć nagle dochodzący spośród dojrzałych kłosów ponury głos : *Noża, talerza! Zabijemy z brzegu pasterza!* Groźny stwór wyglądał jak bardzo wysoka i chuda kobieta, czasem naga, a czasem odziana na czarno, z głową owiniętą szmatą. Już sam widok wzbudzać miał strach, że dostać można było od niej śmiertelnej gorączki<sup>16</sup>.

Na polu w lecie napotkać można także było *smolnicę*. Ta niewielka brudna istota, o czarnych włosach i wielkich czarnych oczach, jeździła wozem zaprzężonym w dwa psy i dwa koty. Na wozie tym stał kocioł pełen smoły. Według jednych podań napotkanym na polu, a nie pracującym ludziom, wylewała gotującą się smołę na głowę. Inni znów mówili, że *smolnica* łapie na polach dzieci, maże im twarze smołą i zaprzęga do swego wozu.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 123.



### Smolnica

Źródło : Pod red. K. Brauna, *Zapisać w pamięci opowiadania o polskiej kulturze ludowej*,  
Wydawnictwo Didisko, s.123.

Zapóżyczonym od zachodnich sąsiadów, Niemców, był strach zwanym *dzikim polowaniem*. Miejscem, gdzie można było spotkać dzikich myśliwych, był las. Nocą, spośród drzew, wyjeżdżał galopem jeździec dosiadający czarnego, zionącego niekiedy ogniem konia. Zazwyczaj nie miał głowy, a raczej miał, lecz...trzymał ją pod pachą. Okrywał go długi płaszcz, pod nim miał czerwony lub zielony strój. Posiadał także strzelbę, róg i myśliwska torbę, a w dzikiej galopadzie towarzyszyła mu sfera widmowych psów. Powiadano, że jako *borowi* (bo i tak ich nazywano) pokutują za grzechy źli ludzie związani z łowami – prześladowający chłopów leśnicy, gajowi i dziedzi<sup>17</sup>.

Niebezpiecznie było wejście na drogę dzikiemu myśliwemu<sup>18</sup>. Pewna kobieta, która usłyszała nocą psy towarzyszące upiornemu jeźdźcowi, postanowiła naśladować ich szczekanie. Wówczas dobiegł ją głos : *Za twoje szczekanie masz teraz podziękowanie!* i u jej stóp upadł duży ochłap mięsa. Ten kawał padliny prześladował odtąd kobietę na każdym kroku. Wrzuciła go w ogień, lecz ten go nie spalił, próbowała wyrzucić mięso, utopić je w studni, lecz czego by nie robiła, zawsze znajdowała je nocą w swoim łóżku. Czasem dziki myśliwy ciskał w napotkanego człowieka końską nogą, tłukąc go boleśnie.



### Dziki myśliwy

Źródło : Pod red. K. Brauna, *Zapisać w pamięci opowiadania o polskiej kulturze ludowej*,  
Wydawnictwo Didisko, s.124.

<sup>17</sup> Ibidem, s.123-124.

<sup>18</sup> Ibidem, s.124.

## W Smugu

Od pokoleń wszyscy mieszkańcy Kębłowa i Wroniaw wiedzą, że w Smugu straszyl<sup>19</sup>. Byli tacy, którzy utrzymywali, że w Smugu pojawiał się ogromny pies, który z paszczy zionął ogniem, byli tacy, którzy mówili, że przed laty ukrywał się tam zakonnik. Kto chciał to wierzyć w strachy ze Smugu, a kto nie chciał, to nawet tego nie słuchał. Byli jednak i tacy, którzy przeżyli tam niebawem przygody, a oto jedna z nich. Zbliżał się wieczór, gdy pewien mieszkaniec Kębłowa wracał z Wroniaw wozem zaprzężonym w dwa konie. Jechał powoli, na wozie miał kilka worków pyrów. Gdy zbliżał się do Smugu zauważył, że na poboczu drogi stoi uśmiechający się staruszek. Woźnica zatrzymał wóz, wskazał staruszkowi miejsce z tyłu na wozie, na co staruszek chętnie się zgodził. Chłop zagadywał do dziadka, że ładna pogoda, czy idzie z daleka, a dokąd idzie, ale dziadek na pytania nie odpowiadał, tak jakby nie chciał słyszeć albo był głuchy. Gdy starzec usadowił się już na wozie, woźnica batem podciął konie, a tu wóz nie mógł ruszyć z miejsca. Zdziwił się chłop, co się stało, świstem bata starał się konie pogonić, a wóz ani drgnął. Chłop wtarł pot z czoła, poprawił czapkę na głowie, nie machał już batem, tylko starał się konie uspokoić, bo te parskały, prawie stawały dęba, a wóz nadal stał w miejscu. Bezsilny w takiej sytuacji woźnica, z głupią miną odwrócił się do staruszka. Chłop jeszcze bardziej zdziwił się, gdy na jego oczach dziadek zaczął się kurczyć. Dziadek kurczył się, kurczył, aż powoli całkowicie zniknął. Z niedowierzaniem woźnica patrzył na znikającego dziadka i gdy do zatrwożonego chłopca dotarło, czego był świadkiem, to zlał go zimny pot, a gęsią skórę dostał taką, jakby mu pióra miały urosnąć. Dziadek zniknął, a wóz poniosły wystraszone konie. Dobrze, że chłop siedział na wozie, bo z wrażenia nie utrzymałby się na nogach. Do samego Kębłowa konie biegly ile sił w nogach. Gdy je udało się chłopu nieco uspokoić, to odwrócił się do tyłu, jakby sam sobie nie dowierzał, czy to co się wydarzyło było snem czy jawą. Spionione konie były odpowiedznią, że to jednak nie był sen.

## Siłacz

Przed I wojną światową mieszkał w Kębłowie siłacz. Był to mężczyzna o wroście ponad 2 m i atletycznej budowie. Mieszkał przy Rynku w domu, w którym mieszkają obecnie pp. Stopowie. (Siłacz był dziadkiem Alojzego Stopy) Gdy ktokolwiek zwrócił się o pomoc siłacz chętnie pomocy udzielał. Pyry z wozu rozładowywał w ten sposób, że wywracał cały wóz razem z ładunkiem.

Siłacz był człowiekiem dobronudszym, z poczuciem humoru, a potrafił te cechy wykorzystać właściciel gościnnca przy Rynku, p. August Vogel, który był jednocześnie sąsiadem siłacza. Jak Vogel chciał zabawić obcych gości, to proponował siłaczowi, aby ten za jednego lub dwa synapsy poniósł konia na ramionach dookoła Rynku. Nie wiem, czy taki koń musiał być bardzo chudy, ale opowiadało mi o tych wyczynach dwóch różnych mieszkańców Kębłowa.

Siłacz służył w wojsku pruskim jako grenadier. Pewnego razu szedł do domu na przepustkę, cała droga minęła mu spokojnie, ale zanim dotarł do Kębłowa, była późna noc. Minął już mostek na Przedmieściu, gdy zorientował się, że ktoś za nim idzie. Przystanął i zagadnął zdawkowo - "Co słyhać w Kębłowie ?" ale nikt mu nie odpowiedział. Noc byłaciemna, bez księżyca. Uszedł jeszcze kilkanaście kroków i znów zagadnął - "Pójdź sa tu bliży. Nie bój sie. Jożym jest z Kymbłewa", ale znów nikt mu nie odpowiedział. Siłacz nie bał się nikogo i niczego. Ufny w swoją siłę szedł nadal dziarsko do przodu. Już był na Kozim Rynku, gdy uświadomił sobie, że ten, nie wiadomo kto, nadal idzie za jego plecami. Więc odezwał się ponownie - "Przestuć za mnum łazić, błe jak cie zdiiele szblum, tle ci się odechce". Niestety tym razem również była cisza. Dalej szedł już z ręką na rękocyści

<sup>19</sup> E. Świactlińska, *Kębłowo zarys dziejów*, Wolsztyn 1999, s. 81.

szabli. Grenadier był już przy bramie kościelnej, gdy nieznamy zza pleców zrównał się z nim. Oboje spojrzeli na siebie. Przed grenadierem stała zakapturzona postać w ciemnej pelerynie, która patrzyła na niego z góry. Siłaczowi włosy zjeżyły się, z miejsca ruszyć się nie mógł, strach obezwładnił mężczyznę strachu nie znającego. Ten, którego zobaczył przed sobą, śmiertelnikiem nie był. Gdy wreszcie odzyskał władzę w nogach ruszył z całych sił przed siebie. Do domu miał już blisko. Jak wpadł na drzwi wejściowe do domu, to nie czekał, aż domownicy otworzą, ale je wyłamał. W drzwiach z sieni do pokoju wyrwał klamkę, potracił kogoś w pokoju i rzucił się jak długi na łóżko, które pod naporem takiego ciężaru zarwało się.

W domu powstał rzyk nie do opisania, domownicy gorączkowo usiłowali zapalić jakieś światło. Dopiero po dłuższej chwili zdecydowali się podejść ze świecą w ręce do zarwanego łóżka, a wtedy przerażeni rodzice zobaczyli, że leży tam ich syn. Trzeźwy! Chcieli dowiedzieć się co się stało, ale siłacz ciężko dyszał i chciał tylko wody do picia. O tym co się stało, co spotkało go po drodze, opowiedział dopiero jak się rozwidniło.

Mieszkańcy Kębłowa przez cały ranek przychodzili zobaczyć zdemolowane drzwi wejściowe, sprawdzali na ulicy koło kościoła, czy pozostały jakieś ślady nocnego wydarzenia. Śladów jednak nie było<sup>20</sup>.

## Buleczka

Dawno, dawno temu, jeszcze przed pożarem Kębłowa w 1823 roku, stał na rynku ratusz, w którym swoją siedzibę miał magistrat.

Na rynku znajdowała się publiczna studnia i chlebny piec do wspólnego użytkowania przez mieszkańców.

Warunki i kolejność korzystania z chlebnego pieca były ustalone prawem zwyczajowym, które uwzględniało również przywilej dzieci mieszkających w obrębie rynku.

Przywilejem kębłowskich dzieci było otrzymanie świeżej buleczki. Wszystkie kobiety przestrzegały obyczaju uświęconego przez wieki.

Po wyjęciu z pieca ostatniego bochenka dzieciaki przybiegały i z rąk gospodyni otrzymywały świeżo upieczone gorące, chrupiące buleczki.

Pewnego wiosennego dnia, słońce przygrzewało już tak mocno, że dzieciaki biegały na bosaka w samych koszulinach. Stare grusze "cukrówki" posadzone przy domach okryły się nowymi liśćmi, a pąki kwiatowe miały się lada godzinę rozwinąć. Wokół rynku za szmacianą bolką (piłką) biegały dzieciaki, robiąc przy tym dużo hałasu. Prym wodzili dwaj chłopcy, a za nimi biegały mniejsze dzieciaki. Kilka dziewczynek przysiadło przy domu i opowiadały sobie jakieś tajemnice.

W tym dniu chleb piekła mama Marty. Bardzo spieszyła się, bo w domu na gospodynię czekała już następna praca. Po całym rynku rozchodził się zapach pieczonego chleba.

Dzieciaki biegały za piłką, ale jakby coraz bliżej chlebnego pieca. Dziewczynki siedzące na ławeczce co chwilkę zerkaly na mamę Marty krzającą się przy chlebnym piecu, wyglądając znanego im, przyjaznego gestu. Mama Marty odniosła do domu kilka upieczonych już chlebów i w drodze powrotnej na rynek zawołała dzieciaki. Bardzo spieszyła się. Dzieci przybiegły uradowane, ustawiły się w rzędzie, a po otrzymaniu buleczki każde grzecznie powiedziało " Bóg zapłać" i powoli wracało do przerwanej zabawy. Gdy już wydawało się, że wszystkie dzieciaki były obdarowane, przy chlebnym piecu zjawiała się Marychna - mała, biała dziewczynka. Marychna od pierwszych dni życia miała trudności z oddychaniem i każdej wiosny była bardzo cierpiąca. Żal było patrzeć na to chorowite dziecko i stała się rzecz trudna do wytłumaczenia. Nie wiadomo, czy to mama Marty upiekła jedną buleczkę za mało, czy jakieś dziecko stanęło w kolejce dwukrotnie, bo dla Marychny

<sup>20</sup> Ibidem, s. 82.

zabrakło świeżej bułeczki. Łzy zakręciły się w smutnych oczkach dziewczynki, żalność ścisnęła jej serduszko i zemdląła, a za chwilę już nie żyła<sup>21</sup>.

## Opowieści przy darciu pierza

W domu przy Rynku, gdzie po pożarze 1823 roku mieścił się magistrat, mieszkał na początku XX wieku stary dziadek, który z czasów swojej młodości pamiętał wydarzenie mrozące krew w żyłach.

Mieszkało kiedyś w Kębtowie czterech młodych mężczyzn, którzy wyśmiewali się, gdy ktoś opowiadał o dudach. Ileż to było wątpliwości, kpini i pobłażliwego przytakiwania, gdy podczas skubania pierza starzy snuli opowieści o duchach, a w grupie znalazł się któryś z niedowiarków. Po to, by udowodnić bezsens i zabobon w starych opowieściach umówili się, że w czwórkę całą noc Dnia Zadusznego spędzą na ulicach Kębtowa.

Gdy na dworze ustał wszelki ruch, rozpoczęli spacerowanie po ulicach. Przeszli wszystkie ulice główne i boczne, nie spotkali absolutnie nikogo. Byli zadowoleni z siebie Nieco zmęczeni przysiedli na ławeczce na Kozim Rynku u wylotu z gaski do p. Rodzynka i Kotlarskiego. Siedzieli tak sobie opowiadając, gdy usłyszeli przytłumione, miarowe bicie dzwonów kościelnych, okna w kościele lekko rozjaśniły się. Jakoś nie dotarło do nich, że mogła już być północ. Nadal siedzieli zajęci rozmową, gdy któryś zauważył, że z domu na Przedmieściu (gdzie mieszkał później p. Gabała), wyszły dwie osoby. Kilka osób idących od Rynku weszło do kościoła. Z ulicy Stradyńskiej w kierunku kościoła również szły pojedyncze lub parami postaci. Czterech bohaterowie siedzieli na ławeczce jak zaczarowani. Na ulicach ukazywało się coraz więcej postaci, ubranych w jasne, lekko zwiewne szaty, a wszyscy szli do kościoła. Na ludzi siedzących na ławeczce żadna z postaci sunących ulicami nie zwracała uwagi. Gdy już wszystkie zjawy weszły do kościoła, poczuli gwałtowny powiew powietrza, który wyrwał ich z ośpienia. Byli w pełni świadomi tego, czego byli świadkami, serca kołatały im ze strachu jak oszałałe, ale nie mogli ruszyć się z miejsca. Gdy już odzyskali władzę nad własnymi ciałami, zerwali się z ławki na równe nogi i pognali jak oparzeni gaską do p. Rodzynka. Gdzie przeczekali do rana, bo ze strachu żaden nie spojrzał nawet w okna.

Czterech niedowiarków już nigdy w duchy nie wątpiło, doceniając fakt, że stosunkowo łagodnie mogli doświadczyć istnienia drugiego świata, równoległego do naszego<sup>22</sup>.

## Legenda o kębtowskich dębach

Było to w Kębtowie za czasów potopu szwedzkiego. Zbliżające się wojsko wyprzedzała zła sława. Mówiono, że Szwedzi rabują wszystko co im w ręce wpadnie, gwałcą kobiety, pobierają wysokie haracze, a jeśli ich nie otrzymują w żądanej wysokości, to puszczają z dymem zabudowania.

Wielkopolska od wielu dziesiątków lat nie przeżywała takiego nieszczęścia jakie teraz nadchodziło. Na mieszkańców Kębtowa padł blady strach, bo choć miasteczko do bogatych nie należało, to przecie mieszkańcom żyło się dostatnio i spokojnie

Na mokradłach, na południowym skraju Kębtowa stał stary gród obronny, który z dawien dawna strzegł zachodnich rubieży. Była to najspokojniejsza granica Rzeczypospolitej. Szlachta Wielkopolska odwykła od wojaczki, zajmowała się uprawą ziemi, sprzedają zboża, wełny, czyli pomnażaniem własnych majątków, z których solennie płaciła podatki.

Wiadomo nie od dziś, że państwo jest bogate wtedy, gdy jego obywatele są majątni. Niebezpieczeństwo nie nadeszło od zachodniego sąsiada, lecz z północy. Pan Zbijewski, gospodarz na zamku, swoją rodzinę i dobytek wywiózł przez Bojadła i Miłsko do Zaboru.

<sup>21</sup> Opowieść tą Rozalii Kotlarskiej przekazała jej babka Agnieszka Kotlarska zd. Mikołajczyk, która w latach 1896-1963 (a więc całe życie) mieszkała w kębtowie przy ul. Rauera 16, a Agnieszce opowieść przekazała jej babka, a spisała ją Pani Eugenia Świetlińska.

<sup>22</sup> Eugenia Świetlińska, *Kębtowo zarys dziejów*, Wolsztyn 1999, s. 80.



Szwedzi zajęli zamek na swoją kwaterę i być może miał być dla nich bazą wypadową na okolicę.

Burmistrzowi przybyło nowe zmartwienie, bo musiał organizować wyżywienie dla oddziału najeźdźców. Wielkie stada owiec topniały z dnia na dzień, lecz gdyby żołdacy sami się w żywność zaopatrywali, to wówczas straty byłyby dotkliwsze.

Szwedzi represjonowali chłopów, rzemieślników, nie oszczędzali także duchowieństwa katolickiego.

Kębłowskie kobiety czerniły sobie twarze sadzą, aby wyglądać na starsze niż były, a dziewczyny i młode kobiety chroniły się na okolicznych bagnach. Były jednak przypadki, że szwedzkim żołnierzom udało się wytopić młodą kobietę, a wtedy jej los był przesądzony.

W Borze Kębłowskim mieszkał smolarz, człek odważny, którego Szwedzi zatrudnili jako przewodnika. Pewnego razu smolarz wywiódł trzech żołnierzy szwedzkich w głęboki las i nawet nie zorientowali się gdy wpadli w bagno. Zdradziecka topiel wciągnęła ich razem z końmi. Mieszkańcom Kębłowa miejsce to znane jest pod nazwą Diablich Dołów.

W lasach między Gościeszynem, Babimostem, Kębłowem, Przemętą i Kościanem działała partyzantka Krzysztofa Żegockiego, starosty babimojskiego, właściciela pobliskiego Gościeszyna. Partyzanci przychodzili do Kębłowa ścieżką od strony późniejszej gajówki. Na mokradłach ścieżka wiodła przez Powia w bliskiej odległości od grodu, a dalej przez dawną przystań dla łodzi wychodziło się wprost na Rynek. Mieszkańcy byli przyjaźnie nastawieni do partyzantów, przyjmowali ich gościnnie, dając odpoczynek pod dachem. Jeden z partyzantów Żegockiego był krewniakiem kowala, który miał kuźnię przy rynku. Szwedzi w jakiś sposób dowiedzieli się, że kowal jest krewniakiem partyzanta, więc kazali mu wykopać głęboki dół i zakopali go żywcem na stojąco z młotem kowalskim w dłoni.

Pewnego dnia Szwedzi zabrali z kościoła naczynia liturgiczne i idąc na zamek w udawanej procesji przedrzeźniali modlącego się kapłana. Gdy już znudzili się zabawą, to hostie wysypali z kielicha do zwykłego glinianego garnka i wyrzucili na bagna za mury grodziska<sup>23</sup>.

## Kuchnia Wielkopolska.

Poznańskie *pyry* – tak kpią czasem z Wielkopolan mieszkańcy innych regionów Polski. Rzeczywiście *pyry*, czyli ziemniaki, stanowią od XIX wieku podstawę wielkopolskiej kuchni. Pewna wielkopolska gospodyni, gdy spytano ją, co najlepiej ugotować na obiad, odpowiedziała: *zagon kartoflów i bruzde maślanki*. Zanim nastąpiło upowszechnienie ziemniaków (druga połowa XVIII wieku) ich miejsce zajmowały różne kasze oraz polewki, czyli zupy gotowane z mąki. Chleb, którego spożycie wzrosło w XIX wieku, pieczono w piecach chlebowych, tradycyjnie umieszczanych w domu. Administracja pruska nakazywała wprowadzić dla bezpieczeństwa przeciwpożarowego stawianie pieców poza domem, lecz przepis ten był zwykle omijany. Specjalnie do krojenia chleba przeznaczony był osobny nóż. Uważano także, aby chleb kłaść na stole na spodniej stronie, inne położenie powodować miało kłótnię w rodzinie.

Jakość potraw zależna była od zamożności mieszkańca wsi. Podczas gdy bogaty gospodarz jadł mięso trzy razy w tygodniu – we wtorki, czwartki i niedzielę – ubogi komornik był często szczęśliwy, jeśli mięso zjawiało się na jego talerzu z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Podstawą wyżywienia wiejskiej biedoty były ziemniaki, brukiew, polewka, żur i kiszona kapusta. Ta ostatnia, nazywana żartobliwie *krową w beczcze*, była głównym źródłem niezbędnej dla zdrowia witaminy C. Kluski i chleb biedacy jadali z rzadka, zaś mięso pojawiało się zazwyczaj w postaci kawałka słoniny na okrasę.

Z okazji świąt nawet w najbiedniejszej chałupie starano się przygotować specjalne, odświętne potrawy. Szczególnie ważne były te, które składały się na wieczerzę wigilijną.

<sup>23</sup> Internet [www.keblowo.pl](http://www.keblowo.pl)

Musiła się ona składać z nieparzystej liczby potraw, zazwyczaj dziewięciu. W XIX wieku były to zwykle : zupa ze zmielonych konopi (lub polewka makowa z kaszą jaglaną), kluski z miodem, kluski z kwaśnym (sokiem z kiszzonej kapusty), kluski z makiem, gotowany groch, smażone na oleju grzyby, gotowana kapusta, kasza jaglana i *bryja*, czyli gęsla zupa z suszonych jabłek i gruszek. Warto tu zwrócić uwagę, że nie ma w tym zestawie ziemniaków! Można to tłumaczyć tym, że jako stosunkowo nowa roślina, nie znalazły miejsca wśród obrzędowych potraw o starym rodowodzie. Suto jadano także (oczywiście w miarę możliwości) w Wielkanoc. W świecone musiały się znaleźć jaja, wędzona i gotowana wiewiórzyna, szynka, kiełbasy i słodki placek. Mówiąc o potrawach odświętnych należy wspomnieć także o jadłospisie postnym. Symbolem postu był żur – zupa z zakwaszanej mąki i solony śledź. Zamiast słoniny czy sadła potrawy omaszczano olejem, a u bardzo skrupulatnie przestrzegających postu – octem.

Zapoznajmy się z kilkoma przepisami na typowo wielkopolskie potrawy. Jeśli komuś wydadzą się bardzo interesujące, może je sam wypróbować.

**Bambrozok** przyrządza się z utartych surowych ziemniaków, które zagęścić należy kilkoma łyżkami żytniej mąki tak, aby uzyskać konsystencję gęstego ciasta. Masę tą wkładamy do formy na ciasto, na wierzchu robiąc dziurki, w które wkładamy kawałki słoniny. Pieczemy w piekarniku, aż wierzch zrobi się złocisty. Po wyjęciu z formy *bambrozok* kroji się w plastry i lekko posypuje solą i pieprzem.

**Kulochy** to popularne wielkopolskie kluski. Z odsączonych, utartych ziemniaków robi się kulki, które rzuca się na gotującą wodę. Po ugotowaniu odlewa się część wody i dolewa mleka.

**Krychna marchew.** Do pokrojonych w plastry marchwi i ziemniaków (pół na pół) dodać pokrojoną w kostkę wędzonkę lub boczek. Zalać niewielką ilością wody, gotować, aż marchew będzie miękka. całość dokładnie wymieszać. Można podawać z *kulochami* (na sucho, bez mleka).

**Bryja**, zwana w okolicach Kalisza *pamulą*, to zupa z suszonych owoców. Tę starą potrawę przyrządzamy z suszonych gruszek i jabłek (w wersji bardzo tradycyjnej także z suszonych owoców taminy). Owoce zalewamy wodą, i gotujemy do zupełnego ich rozgotowania. Do *bryi* dodajemy mąkę żytnią – potrawa musi być gęsta!

## Dom i zagroda

Już w XIX wieku niewiele było w Wielkopolsce drewnianych domów. Wpłynęły na to pruskie przepisy zakazujące na bezpieczeństwo przeciwpożarowe, wznoszenia drewnianych budynków, dostępność i niska cena cegły i dachówki oraz wzrost zamożności wielkopolskiej wsi. Władze pruskie w swych przepisach miały też na uwadze oszczędność drewna. Wielkopolska miała bowiem niewiele lasów, od dawna wycinano je, aby zrobić miejsce dla pół uprawnych, stanowiących najbardziej typowy element wielkopolskiego krajobrazu.

W czasach, gdy budownictwo drewniane dominowało, a wiec od początków XIX wieku, budynkiem charakterystycznym dla Wielkopolski była chałupa z podcieniami. Taki typ domów spotykamy również w innych regionach Polski, lecz wielu XIX – wiecznych etnografów uznawało takie budynki za typowe dla omawianego regionu. Podcienia, czyli *wystawa* lub *przyzbica* znajdowały się przy szczytowej (krótszej) ścianie domu, nad drzwiami. Podpierały je zazwyczaj trzy, niekiedy ozdobne rzeźbione, słupy. Domy takie budowano jak w innych regionach Polski, z narożami wiązanymi węglowo, czyli przy użyciu dopasowanych do siebie wycięć w belkach. Dwuspadowe dachy kryto słomianą lub gdzieś tam trzcinową strzechą. Warto tu wspomnieć, że wielkopolskie gwarowe określenie *wystawny*, czyli okazały, zamożny, pochodzi zapewne właśnie od *wystawy*.



Chalupa z podcieniem

Zanim w budownictwie wiejskim upowszechniła się cegła, szeroko rozpowszechnione w Wielkopolsce było wznoszenie domów mieszkalnych i budynków gospodarskich przy wykorzystaniu gliny. Surowiec ten był tani i łatwo dostępny, wywierał więc w XIX wieku drewno. Szczególnie zaznaczył się tu okres po uwłaszczeniu, kiedy w czasie komasacji często tradycyjne konstrukcje drewniane. Chętnie wznoszono domy z *pecy*, czyli glinianych brył. Glinę dla zwiększenia spistości mieszano z sieczką lub plewami, a po wyrobieniu kształtowano w większe od cegieł kostki, czyli właśnie *pece*. Z brył tych wznoszono ściany, na ich szczycie układano drewnianą belkę, czyli *murfat*, stanowiącą podstawę konstrukcji dachowej.

W XIX wieku zaczęto w Wielkopolsce upowszechniać budowanie domów, a nieco później i budynków gospodarskich, z cegły. Wieś wielkopolska przybrała inny kolor – zamiast drewnianych lub glinianych, bielonych ścian (wapnem) dominować zaczął kolor ceglanego muru. Strzechy natomiast zastąpiła czerwona lub szara dachówka. Od połowy XIX wieku utarł się także w wielkopolskiej gwarze zwyczaj określania budynku mieszkalnego jako *dom*, podczas gdy termin *chalupa* stosowano dla budowli starej, zniszczonej i walącej się.

W wielkopolskiej zagrodzie stały zazwyczaj trzy budynki : dom mieszkalny, budynek w którym trzymano zwierzęta gospodarskie i stodoła. Bogatszy gospodarz miał jeszcze *szopę*, to budynek posiadający boczne dwie ściany i tylną, a przód był nie zabudowany (trzymało tam sprzęt rolniczy, *furmankę*- wóz konny, zapasy drzewa opałowego, klatki z królikami). Bywały także bogatsze obejścia, szczególnie we wsiach kolonistów *oleńderskich* czy niemieckich, ale nie tylko. Sołtys wsi Kębtowo posiadał w swojej zagrodzie dom mieszkalny, stodołę, spichlerz, oborę, wolarnię, wozownię, owczarnię i stajnię. Zazwyczaj jednak zabudowań w obejściu było mniej. Budynek dla zwierząt był trójdzielny, jako że trzymano w nim konie, bydło oraz świnie. Mimo że pomieszczenia te znajdowały się pod jednym dachem, każde z nich określano osobną nazwą – stajnia, obora, chlew. W zamożnych gospodarstwach stanowiły one osobne budynki. Podobnie jak w przypadku domów mieszkalnych w Wielkopolsce, wcześniej zaczęły zanikać drewniane, kryte strzechą, budynki gospodarskie. Najwcześniej miało to miejsce w zamożnych wsiach zasiedlanych przez Oledrów i osadników niemieckich.

## W Wielkopolskiej izbie

Najbardziej typowy dla Wielkopolski w tym i Kępszynie był podział domu na sieni i dwie izby z komorami. W sieni stały zazwyczaj *klody* (beczki) z kiszoną kapustą i *węborki* na wodę, na ścianach zaś wisały sierpy, kosy i inne narzędzia. W izbie najważniejszym sprzętem było drewniane, czasem malowane w kwiaty, łóżko. Obok łóżka stała zazwyczaj kołyska, czyli *kolibka* lub *cholibka*, miejsce dla najmłodszego członka rodziny. Na łóżku pięturyły się pierzyny i poduszki, będące dowodem zamożności gospodyni. Po rozmiarach pierzyny oceniano też często kandydatkę na żonę. Młody małżonek taj się skarży w jednej z piosenek :

*Ożynilem się z takim ladacym,  
ni miołem główki położyć na czym.  
Inne dziewczyny miały pierzyny,  
a jo z tym swojum to grochowiny.*

Pod oknem stał stół. Obok stołów czteronożnych w Kępszynie jak i w Wielkopolsce używano tzw. stołów niemieckich, na krzyżakach. Stół nie zawsze służył do spożywania posiłków. Te ostatnie jadano często na ławach, zaś, na nakrytym obrusem stole kładziono chleb i urządzano tzw. święty kął, gdzie stała *pasyjka* – drewniany krucyfiks, święty obraz, książeczka do nabożeństwa i świece. Do tradycyjnych sprzętów należała też drewniana skrzynia. Malowano je często w motywy roślinne i kwiatne bukiety na niebieskim, czerwonym lub modrym tle. Na Kujawach ściany frontowe skrzyń często zdobiły ponadto arkady i kolumienki, dzielące lico skrzyni na trzy pola. W tych pięknych wytworach wiejskich *tasarzy* (stolarzy) trzymano najcenniejsze rzeczy, jako że skrzynie zaopatrzone były zazwyczaj w zamek. Leżały więc tam korale, domowe oszczędności i odzież odświętna. Ubrania codzienne wieszano zaś na kołkach lub gwoździach wbitych w ścianę. Garnki i naczynia kuchenne przechowywano w otwartym u góry kredensie, zwanym *miśnikiem*. Siadywano w izbie na ławkach i stołkach, zaś gospodarz lub szanowny gość zajmował zwykle zydel z oparciem.

Na wewnętrznych ścianach domów wieszano kupowane od wędrownych obraźników lub przywożone z pielgrzymek obrazy przedstawiające postaci świętych. U zamożniejszych gospodarzy często były one wieszane w dwu rzędach. Jeśli w domu była dziewczyna na wydaniu, na oknie stała doniczka ze starannie pielęgowanym mirtem, rutą lub lawendą. Roślinki te niezbędne były jako materiał na ślubne wianki i przybranie kapeluszków pana młodego i družbów.

Po zachodzie słońca izbę uboższych gospodarzy oświetlało często tylko światło księżycza lub odbłask ognia z pieca. Czasem za komin zatykano płonąca smolną drzazgę. W zamożniejszych domach świeciły *kopciuszki* – lampki olejne, zaś od lat siedemdziesiątych XIX wieku lampy naftowe.

W położonej za izbą komorze trzymano zapasy mąki, warzywa, czasem także *klody* z kiszonkami, stare sprzęty i odzież. Stało tam także zazwyczaj łóżko, na którym sypiał parobek lub któraś z dzieci.

Wielkopolanie słyną z zamiętowania do porządku i czystości. Bałagan i brud były hańbą dla gospodyń i panien na wydaniu. Te ostatnie, jeśli nie były schludne, stawały się obiektem drwin. Ludowa piosenka tak wyśmiewa pannę-bałaganiarkę:

*Przyleciał gołumbek przez wysoki dumbek,  
pyta się dziewczyniicia, żeli ma porzyndeł.  
Dziewcze się spleło, izby nie zamietło,  
świnie w izbie ryju, a psy garnki myju.*

Nic wiec dziwnego, że izbę utrzymywano w czystości. Ściany bielono co roku (zazwyczaj przed Wielkanocą) wapnem, a drewnianą podłogę (która zastąpiła stosowaną wcześniej glinianą polepę) szorowano raz w tygodniu wodą z popiołem lub mydłem.

## Wielkopolskie obyczaje rodzinie i społeczne – od narodzin do śmierci.

W tradycyjnej kulturze ludowej każdemu etapowi ludzkiego życia towarzyszyły liczne obrzędy i zwyczaje. Były one powiązane z życiem rodzinnym oraz z miejscem zajmowanym w wiejskiej społeczności. prześledźmy pokrótce bieg życia mieszkająca dawniej wsi wielkopolskiej i związane z nim obyczaje.

Rzeczą oczywistą jest, że zacząć trzeba od narodzin. Duża liczba potomstwa była uważana w kulturze wiejskiej za oznakę boskiego błogostawieństwa. Kobieta ciężarna otaczana była więc szacunkiem i opieką. kto nie chciał spełnić jej życzeń, narażał się na nieprzyjemne konsekwencje – wierzono między innymi, że osobie takiej myszy podziurawia odzież lub pożrą zboże. Kobieta w ciąży przestrzegać musiała bardzo licznych zakazów i nakazów. Zalecenia te były często różne w sąsiednich nawet wsiach – zapoznajmy się tutaj tylko z niektórymi. tak więc przyszła matka nie powinna wychodzić z domu przy pełni księżyca, jako że jego światło może spowodować chorobę dziecka. Będąc w lesie nie mogła przechodzić przez ogień, aby dziecko nie było garbate. Zabronione było także spoglądanie przez dziurkę od klucza, gdyż dziecko mogło być zezowate. Wystrzegać się też powinna siadania na progu, gdyż mogło spowodować to poważne komplikacje przy porodzie. Powszechna była także wiara w zapatrzanie. Dłuższe spoglądanie na wiewiórkę czy na lisa spowodować mogło, że dziecko będzie rудzielcem, a ten kolor włosów nie cieszył się uznaniem. Równie złe skutki dawało zapatrzanie się na zającą lub dotknięcie go bo mogło sprawić, że potomek będzie miał zajączą wargę. Wpatrywanie się zaś w ogień spowodzić miało, gdyby ciężarna dotknęła jednocześnie swego ciała, powstanie u dziecka tzw. *ognia*, czyli czerwonej plamy na skórze.

Poród odbywał się w domu. Pomagała przy nim zazwyczaj starsza, doświadczona kobieta zwana *babką*, stąd też czynności spełniane przy porodzie nazywano *babieniem*. Po przecięciu pępowiny *babka* mówiła zazwyczaj: *no, już jest nosz*, po czym znalazła pętlę dziecka. Do wody, w której pierwszy raz kąpano noworodka, *babka* wrzucała monetę, aby pieniądze dziecka się trzymały, a w czasie kąpieli delikatnie ścisnęła głowę dziecka *żeby była kształtowana* (okrągła). Wodę z tej kąpieli wylewano w jakimś ustronnym miejscu i po zmroku. W innym przypadku dziecko by się źle chowało. Po wykapaniu *babka* podawała dziecko do pocałowania ojcu, który mówił *moje kochane dziecko, przyszłoś na świat*, całował w czolo i podawał matce. Ta mówiła zwykle *urodziłam cię, ale nie wiem, co z ciebie będzie*, całowała i znów oddawała w ręce *babki*. *Babka* ubierała noworodka i podawała matce do karmienia. Te rytualne czynności były obrzędowym przyjęciem do rodziny nowego członka.

Narodziny dziecka były okazją do *przepowiedzin*, czyli przepowiadania cech jego charakteru oraz wróżenia o jego przyszłości. Niemal każda pora dnia czy nocy, dzień tygodnia i miesiąc w roku miały tu specjalne znaczenie. Dziecko urodzone o północy było w życiu najszcześniejsze, przed świtem – *żywe a nie ospałe*, rano – stateczne i mądre, po południu – płocze, zaś wieczorem – utalentowane. Za najszcześniejszy dzień tygodnia uważano sobotę, za najgorszy – piątek. *Piątkowe* dziecko miało doznawać w życiu trudności i niepowodzeń. Tak jak piąty dzień tygodnia, złą opinią cieszył się także piąty miesiąc. Dzieci urodzone w maju miały mieć życie uciążliwe i krótkie. Szczęśliwe za to były noworodki, które ujrzały świat w sierpniu lub w grudniu.

Z okazji narodzin i przyjęcia dziecka w rodzinny krąg rodzice urządzali następnego dnia tzw. *popielińy*. Na to skromne przyjęcie zapraszano rodzinę i najbliższych przyjaciół. W niektórych regionach, w przypadku narodzin dziewczynki, w gości przychodziły sąsiadki, zaś gdy urodził się chłopiec – sąsiedzi.

Na chrzestnych, czyli *kumów*, wybierano ludzi poważnych i porządných, gdyż wierzono, że chrześniak nabiera ich cech charakteru. Odmowa *kumowania* uznawana była za obrazę rodziców, lecz zdarzała się rzadko. Zostanie *kumem* bowiem nie tylko było wyróżnieniem, lecz zapewniało też szczęście w małżeństwie. Mówiono, że panna trzymająca chłopca do chrztu wyjdzie szybko i szczęśliwie za mąż, zaś kawalerowi podającemu dziewczynkę będzie się dobrze wiodło z przyszłą żoną. Do kościoła udawali się tylko *kum* i *kuma*, zaś rodzice dziecka pozostawali w domu. W tym dniu, przed chrztem, *kumów*

obowiązywały specjalne zakazy. Nie powinni więc pić oni wódki, aby dziecko nie wyrosło na pijaka. Nie mogli się także kłócić czy złościć, bo cechy te też przeszłyby na chrześniaka. Nie powinni wreszcie zachowywać się zbyt wesoło i frywolnie, gdyż dziecko stałoby się lekkoduchem. W drodze zaś do kościoła nie można się było zatrzymywać, jako że wtedy dziecko byłoby niedołągą i ślamazarą. Biorąc dziecko z rąk matki *kuma* (jako że zawsze ona, a nie *kum*, nosiła dziecko do kościoła) mówiła : *No, bierymy wom poganina, przywieziemy chrześcianina*. W kościele po ceremonii chrztu obnoszono dziecko dookoła ołtarza, zawsze zachodząc z prawej strony. Obrzęd chrztu, poza znaczeniem religijnym, oznaczał rytualne włączenie dziecka do społeczności wiejskiej. Po powrocie z kościoła *kuma* oddając dziecko matce mówiła : *Wzieniśmy wom poganina, przywieźliśmy chrześcianina*. Do poduszki, w której niesiono dziecko, *kumowie* wkładali pamiątkę chrztu, czyli *wiązarek*, zazwyczaj była nim moneta.

W niektórych regionach, przed oddaniem matce, chłopca kładzono na gołym stole, żeby był odważny i był dobrym gospodarzem, zaś dziewczynkę pod nakryty obrusem stół, aby była wstydliva i trzymała się domu. Podobnie jak dzisiaj, po chrzcinach wyprawiano ucztę. Najważniejszymi na niej osobami byli *kumowie* i niekiedy *babka*, zaś rodzice odgrywali rolę raczej podrzędną.

Cykl obrzędów związanych z narodzinami zamykały zwyczajnie obchodzone w rok po nich, gdy dziecko, jak mówiono, *podeptało roczek*. Wtedy to *kumowie* wyprawiali na swój koszt biesiadę rodzinną, zaś po niej odgadywano przyszłość dziecka. Prowadzono je do stołu, na którym leżały różne przedmioty i zależnie od tego, co chwyciło, wrócono o jego dalszych losach. Gdy mała rączka złapała książkę, dziecko miało być mądre, a gdy pieniąż – bogate. Piasek wróżył wczesną śmierć, a kieliszek pociąg do alkoholu. Gdy dziecko chwyciło młotek, zostać miało kowalem, zaś nożyce oznaczały profesję krawca. W tym dniu często obcinano także dziecku pierwszy raz włosy i paznokcie.

Od najmłodszych lat dzieci wdrażane były do codziennych obowiązków. Niekiedy już czterolatki pasaly gęsi. Dzieciństwo miało szybko i nastolatek wkraczał już w dorosłość. Interesującym przykładem wiejskiego obrzędu inicjacji, czyli rytualnego przyjęcia do grupy, były *wyzwoliny kosiarza*. Gdy młody człowiek pierwszy raz wychodził kosić zboże, musiał odbyć tzw. *frycowe*. Zazwyczaj ten, praktykowany zwykle na polach dworskich, odbywał się w sobotę po południu. Wtedy na polu stawiano wysoki drąg ozdobiony białą lub czerwoną szmatką, jako znak rozpoczęcia *frycowego*. Chłopaka, nazywano *wilkiem* lub *frycem*, ubierano w wieniec ze słomy i polnych kwiatów. Później *wilka* (lub kilku *wilków*) uwiązano na powrósle, prowadzono uroczystie do dworu. Pochodowi temu towarzyszyła muzyka, a żniwiarze wołali :

*Gospodarze, gospodynie,  
zamykajta kury, świnię,  
bo prowadzim wilka z pola!*

Przed dworem, gdzie czekał dziedzic *marszałek*, czyli najbardziej doświadczony kosiarz, meldował, że złapano *wilka*, który czynił wiele szkód na pańskim polu. Potem zaś wygłaszał do *fryców* przemowę :

*Zjadłeś panu kurczęta, kacze i kłacze,  
niejeden na ciebie płacze,  
i drudzy, i słudzy, i pan, i ja sam.  
Pójdiesz do pana Zygmunta,  
da ci wiecheć sadła, but słoniny,  
bydziesz miał na cały rok ,eguminy.  
Agrum, łagrum (tu wszyscy kosiarze bili  
wilka batami ze słomy)  
mucha z ciepsem,  
co ci matka da, żebyś zjadł!*

Dziedzic częstował kosiarzy wódką, *wilkowi* dawał pieniądze, po czym cały orszak udawał się do karczmy, gdzie bawiono się na koszt *fryca* aż do rana. *Wilka* czekał jeszcze żartobliwy egzamin ze znajomości czynności gospodarskich i narzędzi. Przy każdym pytaniu marszałek uderzał *wilka* słomianym białem, mówiąc na koniec : *Czy wiesz, dlaczego bijom?* – po to, *żebyś pamiętał wszystko*. Od dalszego bicia *fryca* wyzwalala dziewczyna, rzucając na niego chusteczkę. Na zakończenie ceremonii jeden z kosiarzy wchodził na dach i tam ogłaszał, czyli *wywoływał*, całej wiosce, że chłopiec może iść w pole na równi z innymi, stanąć do tańca z obraną dziewczyną, bawić się, a nawet żenić.

Kolejnym niezwykle ważnym obrzędem społecznym i rodzinnym było **zawarcie małżeństwa**. Zawarcie małżeństwa nie mogło się odbyć bez udziału *swata* (*rajnika, swasia, faktora*). *Swatem* mógł być niekiedy przyjaciel kawalera, lecz zazwyczaj była nim osoba zajmująca się niejako profesjonalnie, za wynagrodzeniem, kojarzeniem małżeństw. Pierwszym etapem na drodze do ołtarza były tzw. *rainy*. *Swat* wraz z kawalerem przychodzili do domu panny zazwyczaj w czwartek, nie wyjawiając wprost celu wizyty. *Swat* mówił poważnie o kupnie cielaka lub gąski. Gdy rodzice dziewczyny mówili, że owszem, mają gąskę na sprzedaż, było to pomyślnym znakiem. W tradycyjnej kulturze ludowej dziewczyna nie miała zazwyczaj zbyt wiele do powiedzenia w sprawie swojego zamążpójścia, jako że o małżeństwie decydowali rodzice obu stron. Mimo to matka zazwyczaj pytała córkę, czy zgadza się na proponowane małżeństwo. Gdy dziewczynie podobał się kawaler, odpowiadała : *cy jo wim*, jeśli zaś nie chciała za niego iść – chowała się za piec. Jednak ostatecznym wyrażeniem zgody na zawarcie małżeństwa było przyjęcie przez rodziców panny wódki, którą częstował ich *swat*. Ustalono wtedy datę wesela, skład drużyny weselnej i inne szczegóły związane z uroczystością. Jeśli kojarzono parę dzieci bogatych, gospodarskich rodzin omawiano także często sprawy majątkowe.

W najbliższą sobotę po *rainach* odbywały się zaręczyny, nazywane *zamówieniami*. *Zamówiny* były zazwyczaj wystawne, z obficie zastawionym stołem i z udziałem muzykantów. Kawaler zapraszał na nie swoich rówieśników – przyszłych друзbów, zaś panna swoje przyjaciółki, przyszłe drużny. Młodzi wymieniali między sobą małe, specjalnie w tym celu uwite wianuszki, na znak zaręczyn. Wybierano również starszego družbę, bardzo ważną osobę na weselu. Zostawał nim mężczyzna doskonale znający obrzęd weselny, obdarzony dobrym głosem i poczuciem humoru. To on właściwie kierował całym weselem. W czasie zabawy *zamówionej* omawiano ostatecznie sprawy majątkowe oraz ustalono listę gości. Młodzież zaś umawiała się, kto z kim stanowić będzie parę w weselnym orszaku. Podczas zabawy śpiewano liczne, zwykle żartobliwe piosenki, związane z tym etapem wesela. Ta śpiewana była przez weselną śpiewaczkę, w imieniu przyszłej panny młodej :

*A przyjechaliście moi mili goscie,  
a jak wam się spodobałam,  
ojca, matki proście.  
A jo wliże za piec,  
bynde sobie płakać,  
a wy na to nie zwożycie, tylko targu dobijecie,  
bydzim potym skakać.*

Po zabawie, a często prosto z niej, udawano się na niedzielne nabożeństwo, wtedy też młodzi dawali na zapowiedzi.

Na tydzień przed ślubem, w czwartek lub w sobotę, druźbowie rozpoczynali swe urzędowanie zapraszaniem gości na wesele. Idąc przez wieś po *sprosinach* starszy druźba, przepasany białą szarfą, strzelał z *harpnika* – bąta ozdobionego wstążkami. Wchodząc do domu starszy druźba wygłaszał długą i kwiecistą, wierszowaną orację, którą zapraszał wszystkich domowników na wesele.

Ważnym momentem były następujące w wigilię ślubu *rozpleciny*. Dziewczyna siadała na odzieży, zaś starszy druźba lub brat młodej rozplatał i rozczesywał jej warkocz. Na rozplecione włosy nakładano pannie wianek z rozmarynu lub mirtu, zaś obecni składali jej datki, jak mówiono, na warkocz.

Do ślubu panna młoda jechała w otoczeniu druhn, zaś panu młodemu towarzyszyli druźbowie. W czasie jazdy wesoło przygrywała muzyka, śpiewano także przyśpiewki, takie na przykład jak ta:

*Co się ludzie tak gapicie,  
czy my wieziem czarownice?  
A my wieziem takom paniom,  
tysioncami płacim za niom.*

Do ołtarza prowadził pannę młodą zazwyczaj starszy druźba, zaś młodego najstarsza z druhn – *swachna*. Klękając młodzi starali się przyklęknąć sobie nawzajem rąbek odzieży. Jeśli udało się to pannie młodej, ona miała wieść prym w małżeństwie, jeśli panu młodemu – on miał być górą. Podczas ślubu panna młoda uważała, aby klęcząc obok młodego nie było między nimi żadnej przerwy, gdyż inaczej w małżeństwie panowałaby niezgoda. W drodze powrotnej panna młoda jechała z mężatkami, zaś druhny śpiewały piosenki.

Przed domem weselnym rodzice panny młodej dawali młodemu, jak i dziś, chleb i sól, zaś później wszyscy przechodzili do izby na tzw. *mały obiad*. Potrawy podawał starszy druźba. On także wygłaszał mowy i wznosił toasty. W czasie posiłku śpiewano liczne dowcipne przyśpiewki, adresowane do wszystkich zebranych. Była to niemal forma rozmowy, odpowiedzi układano często na poczekaniu. Im bardziej cięta była przyśpiewka i odpowiedź, tym bardziej weselili się biesiadnicy. Komentowano też dowcipnymi wierszykami wnoszone potrawy. Po posiłku usuwano z izby stoły i rozpoczynały się kilkugodzinne, nieprzerwane tańce. Do najpopularniejszych należały wiwaty, przodek, oberki i oczywiście kujawiaki.

Około północy przerywano tańce, a do izby wnoszono i nakrywano stoły do *dużego obiadu*. Druźbowie przynosili zaś i stawiali na stole *jabłonkę* – gałązkę obwieszoną jabłkami i wstążeczkami lub *gajeczek* – krzaczek lub małą choinkę ubraną w świecidelka i świeczki. Po *dużym obiedzie* przystępowano do kulminacyjnego punktu wesela – *oczepin*.

*Oczepiny* były symbolicznym opuszczeniem przez pannę młodą stanu panieńskiego i przyjęciem do grupy dorosłych, zamężnych kobiet. Dawniej *kapiny* odbywały się w komorze, a brały w nich udział tylko kobiety, niekiedy wyłącznie mężatki. Panna młoda siadała na postawionej pośrodku komory dzieży, zaś *swachna* zdejmowała jej z głowy wianek i obcinała włosy. Do zwyczaju należało, że panna młoda powinna w tym momencie płakać, żegnając się z beztroskim okresem panieństwa. Zdejmując wianek *swachna* i druhny śpiewały taką na przykład piosenkę:

*Ciynży ci ziele dziewuchno,  
ciynży ci ziele, da ziele.  
Kapeczka ci nie zacynży,  
tylko w niedzielę, w niedzielę.*

W czasie nakładania *kapki* /*kapka* -nakrycie głowy mężatek/ na głowę pannie młodej śpiewano starą obrzędową pieśń – *chmiela*. Niegdyś mogły ją śpiewać wyłącznie mężatki. Pieśń ta miała różne wersje, oto jedna z nich:



Oj chmielu, chmielu, ty bujne ziele,  
nie dędzie bez ciebie żadne wesele.  
Oj chmielu, oj nieboże,  
niech ci Bóg dopomoże, oj chmielu nieboże.  
Żebyś ty chmielu na tyczki nie laź,  
nie robiłbyś ty z panienek niewiast.  
Oj chmielu.....  
Ale ty chmielu na tyczki włazisz,  
niejedną panienkę ze świata zgładzisz,  
oj chmielu.....

Po *kapinach* panna młoda tańczyła po kolei z wszystkimi gośćmi, zarówno z mężczyznami, jak i kobietami. każdy z tancerzy kładł na ustawionym talerzu *kapkową* – zwyczaj datek na *kapkę*. Z *kapinami* kończyła się rola starszego družby, który uroczyście dziękował za powierzoną mu służbę.

Wesele mogło trwać i trzy dni, lecz po *kapinach* obrzęd weselny wchodził w fazę końcową. Tańce trwały aż do rana, zaś o świcie muzykanci obchodzili wieś i grali „na dzień dobry” pod oknami domów. Często po „dzień dobry” męzkatki zaprzęgały się do przystrojonego zielenią wozu i wywoziły pannę młodą do karczmy. Młodzieniec musiał ją od nich wykupić. Wesele się kończyło, śpiewano jeszcze ostatnie przyśpiewki :

Co mi to za wesele,  
kiej tylko dwa dni, da dwa dni,  
żeby było cały tydzień,  
byłoby ładniej, da ładniej.

Zwyczaj związany ze **śmiercią** i **pogrzebem**. Obrzędy które odprawiano po śmierci członka społeczności miały mu z jednej strony ułatwić drogę w zaświaty, z drugiej zaś zabezpieczyć żywych przed powrotem zmarłego jako ducha czy upiora.

Ciało zmarłego myto wodą, w której gotowano zioła poświęcone w dniu Matki Boskiej Zielnej. Czynność tę w niektórych regionach Wielkopolski spełniały kobiety zwane *trupiakami*. Wodę tę należało wylać w ustronnym miejscu, jako że powszechnie wierzone że ma ona śmiertelne właściwości, tak dla ludzi, jak i dla zwierząt. Następnie nieboszczyka ubierano w specjalny strój, zwany *cechłem*, *zgiłem* lub *kicielem*. Była to długa koszula, szyta ze zgrzebnego lub samodziałowego płótna. Przy szyciu unikano darcia płótna, gdyż według wierzeń sprawiało to zmarłemu ból. Unikano także robienia supełków na użytych do szycia niciach, gdyż zmarły nie zaznałby wtedy spokoju.

Umarłemu zamykano oczy, aby nie mógł *wypatrzeć* z kóregoś z domowników i pociągnąć go za sobą. W izbie zatrzymywano zegary i zasłanianio lustra.

W niektórych regionach na ścianie wieszano chustę z przypiętym do niej świętym obrazkiem, aby dusza zmarłego miała się gdzie przytulić, zanim wyniosą ciało.

Trumnę ustawiono zazwyczaj na stołkach lub krzesłach, a do jej zabicia używano drewnianych kółków. Użycie gwoździ żelaznych spowodować mogło zakłócenie spokoju zmarłego do chwili, gady zżarła je rdza. Drzwi izby, w której stała trumna, nie zamykano, aby dusza mogła swobodnie przez nie przechodzić.

Wedle zwyczaju zmarłego chowano na trzeci dzień po śmierci. W tym czasie odwiedzali i żegnali go wszyscy sąsiedzi i znajomi. Wieczorami czuwano przy trumnie, śpiewając nabożne pieśni i odmawiając modlitwy. Obyczaj ten zwany był *puszą nocą* lub *cichym wieczorem*.

Trumnę wynoszono zawsze nogami do przodu, aby uniemożliwić zmarłemu powrót. W tym samym celu wywracano krzesła, na których stała trumna. Jeśli zmarły był gospodarzem, jeden z domowników szedł do obory, gdzie uderzał każdą z krów różgą, mówiąc *wasz pan nie żyje*. O śmierci zawiadamiano też pszczoły, pukając w ule i wypowiadając tą samą kwestię. Na cmentarz trumny nie mogli nieść najbliżsi krewni, gdyż mogliby przedwcześnie umrzeć. W drodze na cmentarz zatrzymywano się zazwyczaj przy

przydrożnym krzyżu lub kapliczce, gdzie odmawiano pacierze za spokój duszy zmarłego. Tutaj także jeden z uczestników *konduktu*, zazwyczaj krewny, wygłaszał mowę pogrzebową, czyli *odprawę*. W imieniu zmarłego żegnał w niej wszystkich współziomków, prosił o odpuszczenie win i dziękował za ostatnią posługę. Było to więc miejsce, w którym odchodzący w zaświaty żegnał się ze swoją wsią. Zmarły opuszczał ostatecznie wspólnotę, zaś jego dusza według wierzeń, pozostawała w czystcu do soboty, aby w dniu poświęconym Matce Boskiej dostać się do nieba.

## Wierzenia w Wielkopolsce.

W Wielkopolsce istniał bogaty świat wierzeń. Zapoznajmy się tylko z kilkoma. Pamiątką po przesuwającym się trzykrotnie przez Wielkopolskę lodowcu są liczne głązy narzutowe. Związane są z nimi liczne opowieści o **zaklętych kamieniach**. Czasem wystarczyło przekląć kogoś w złości słowami : *Obyś skamieniał!* lub *Abyś się w kamień obrócił!*, aby przekleństwo się spełniło. W wielu wsiach opowiadano o kłótliwym małżeństwie, które kiedyś pracując na polu tak właśnie krzyknęło nawzajem do siebie, i natychmiast zamieniło się w kamienie. Innym znów razem podczas burzy szedł drogą ksiądz do umierającego. Przechodząc koło karczmy chciał się schronić w niej przed ulewą, lecz bawiący się bezbożni chłopci odegnali go szyderstwami. Ksiądz ruszył dalej, lecz w tym momencie usłyszał straszliwy huk pioruna, a gdy się obejrzał, na miejscu gospody leżał olbrzymi głaz. Rozpowszechnione jest także podanie o zamienieniu w kamień pastucha, który wyrzucił suchy chleb. Jak widzimy, zamiana w kamień była zawsze karą za niegodne zachowanie.

W Wielkopolsce powszechnie wierzono że niektórzy ludzie mają **złe oczy**, czyli *przyrok*. *Przyrok* miał człowiek, który jako dziecko odstawiony był od piersi na dłużej niż dwadzieścia cztery godziny, a potem znów ssał mleko matki. Spojrzenie takiej osoby powodowało padanie zwierząt gospodarskich, zaś u człowieka wywoływało chorobę, przejawiającą się bólami głowy, skurczami, a nawet śmiercią. Chorobę taką nazywano powszechnie *urokiem*. Właściciel *złych oczu* aby przeciwdziałać ich złowrogim właściwościom, powinien po dłuższym spojrzeniu na zwierzę czy dziecko (dzieci były szczególnie wrażliwe na *uroki*) spojrzeć na swe paznokcie i trzykrotnie splunąć. Chorobę spowodowaną *złym spojrzeniem* można było odegnać pijąc trzykrotnie wodę z naczynia, do którego wrzucano trzy kawałki chleba i trzy węgielki. Można też było trzykrotnie przetrzeć czoło własną koszulą.

Dość częste były w Wielkopolsce podania o **krasnoludkach** czyli *podziomkach*. *Podziomki* miały postać maleńkich karzełków, z siwymi brodami. Na głowach nosiły zazwyczaj czerwone czapeczki, zaś mieszkaly pod ziemią. Wierzenia o tych istotach zapewne przywędrowały do Wielkopolski z Niemiec. Krasnoludki czasami porwały świeżo narodzone ludzkie dzieci, podkładając w zamian do kołyski któregoś ze swego grona. Podrzutek taki wyglądał jak dziecko, lecz zazwyczaj był szpetny i pomarszczony. Aby odzyskać swoje dziecko, należało zbić *podziomka* różgą, wołając : *Odbierz swoje, oddaj moje!* Karzełki powodowane litością dla współplemieńca oddawały wtedy porwane dziecko

Niektóre podania mówią jednak o sympatyczniejszym spotkaniu z krasnoludkami. Pewien bardzo ubogi chłop, jadąc po drzewo, napotkał na drodze *podziomka*. Ten spytał go grzecznie, czy mógłby zabrać na wóz wojsko, które prowadzi na paradę. Chłop był poczciwy, więc się zgodził. I przy wtorze muzyki zza spróchniałego dębu wyszły całe pułki karzełków, które wgramoliły się na wóz. Gdy zajechali kawał drogi w głąb lasu, wódz krasnoludkowej armii poprosił o zatrzymanie i w czasie, gdy jego żołnierze zeskakiwali na ziemię, sypanął czegoś do torby wyrobnika mówiąc *naści zapłatę za twą uczytność*. Zanim chłop zdążył odpowiedzieć, *podziomków* już nie było. Zajrzał ciekawie do torby – była pełna plew. Westchnął ciężko nad nieuczciwością karzełków i ciężką dolą biedaka, wytrząsnął plewy na ziemię, nalożył na wóz drzewa i wrócił do domu. Gdy następnego dnia wziął do ręki torbę.

okazało się, że leżą w niej złote dukaty, bo chociaż wysypał plewy, to sporo z nich przygłnęło do płótna. Teraz dopiero zrozumiał, jak sownie wynagrodziły go *podziomki*.

W folklorze Wielkopolskim spotykamy liczne **wierzenia związane ze zwierzętami**. Niektóre z nich znajdowały się pod swego rodzaju ochroną. Były nią otoczone – przede wszystkim przynoszące szczęście domostwu przy którym mieszkają – bociany i jaskółki. Gniazda jaskółek w stajni chroniły zwierzęta przed opisanym powyżej *przyrokiem*. O bocianie zaś mówiono, że kiedyś umiał mówić, a jako że latał wysoko, poznawał różne tajemnice, którymi dzielił się z człowiekiem. Pewnego razu Pan Bóg ujrział chłopca, który kleił płot przy chałupie z pokrzyw. Gdy zdziwiony zapytał go, dlaczego to robi, gospodarz odpowiedział: *A po co mi trwalszy, jak za jeden dzień umrę!* Pan Bóg rozgniewał się na bociana, który zdradzał ludziom przyszłość i za karę skrócił mu język, a wydłużył mu dziób. odtąd bocian nie potrafi już mówić, tylko klekocze.

Nie można było także zabijać ropuch i żab, albowiem ten, kto to uczynił, dostawał parchów na skórze lub wyrastała mu narośl na języku. Niebezpieczne było też łapanie łąsicy, gdyż zwierzątko to mogło na człowieka chuchnąć. ten, na kogo chuchnęła łąsica puchł, a nawet mógł pęknąć!

Z zachowania zwierząt wyróżnić można było różne przysze zdarzenia. Tak więc sroka siadając na dachu zapowiadała wizytę. Podobnie myjący się kot, zależnie którą łapką się mył, z tej strony mieli przybyć goście. pająk, którego zobaczono wieczorem zwiastował szczęście, zaś rano wprost przeciwnie. Kret ryjący pod progiem, wrona patrząca w dół z dachu i sowa pójdzka kwiląca pod oknem zapowiadały śmierć.

#### 4. Zakończenie

Kębłowo i jego dzieje są mało znane. Jest to miejscowość leżąca na zachodnim pograniczu państwa polskiego. Na dzieje Kębłowa miało wpływ jego położenie geograficzne położone między Polską a Niemcami. Przemiany cywilizacyjne oraz historię tej miejscowości od wczesnego średniowiecza po 1945 rok. Na pograniczu tym toczyły się nieustanne walki o ziemię i wpływy. Walki te przynosiły tylko straty materialne i ludzkie cierpienie. Napastnicy oprócz zgłiszcz i tragedii ludzkich nic więcej nie osiągnęli. Społeczność Kębłowa zmuszana była każdorazowo po takich najazdach odbudowywać swą gospodarkę od podstaw.

Dążenia polityczne i narodowe społeczności zamieszkałej na pograniczu Polsko-Niemieckim znalazły swój wyraz w wystąpieniach zbrojnych. W Powstaniu Wielkopolskim czynny był udział mieszkańców Kębłowa. Kębłowo w tym powstaniu miało swoją drużynę.

Funkcjonujące w Kębłowie warsztaty rzemieślnicze rozwijały się prężnie i przekształcały się w zakłady produkcyjne. Dzięki zwiększaniu zatrudnienia, szkolenia pracowników było możliwy wzrost produkcji. Produkowano coraz to nowsze i nowocześniejsze wyroby. Wyroby wyprodukowane w zakładach produkcyjnych z Kębłowa znalazły swe miejsce na rynku krajowym i zagranicznym. Wyprodukowane w zakładzie maszyn rolniczych w Kębłowie maszyny rolnicze znajdowały szeroki zbył na rynku Europejskim. Z inicjatywy właścicieli fabryki maszyn rolniczych i potrzeb rozwojowych powstało połączenie kolejowe Wolsztyn – Nowa Sól. Dzięki temu połączeniu fabryka wysyłała swe wyroby do Berlina i na zachód Europy. Nie mniejszym osiągnięciem były warsztaty tkackie jakie powstały w Kębłowie, które bardzo szybko rozwijały się. Wyroby wyprodukowane w zakładach tkackich Kębłowa znajdowały swój zbył na rynku krajowym. Wyroby tkackie z Kębłowa były bardzo konkurencyjne do wyrobów wyprodukowanych w Łodzi i w innych fabrykach zachodniej Europy.

W pracy zwrócono szczególną uwagę na bolesny w dziejach Kębłowa okres okupacji hitlerowskiej - okres prześladowań, przesiedleń, aresztowań i wywózki ludności do obozów śmierci i pracy. W wyniku okupacji hitlerowskiej zniszczono doszczętnie cały prężnie rozwijający się przemysł, który już się nigdy nie odrodził. Została zniszczona inicjatywa twórcza przedsiębiorców. Zmarnowano kwalifikacje pracownicze. Dobrze prosperowała jedynie gospodarka leśna ze swymi zasobami leśnymi. Rolnictwo z uwagi na zbyt mały areal chyliło się ku upadkowi. Z tego też powodu niewielu mieszkańców utrzymywało się z rolnictwa.

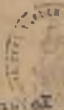
Religia odgrywała bardzo ważną rolę w życiu mieszkańców Kębłowa. Była ona podstawą kultywowania tradycji mieszkańców Kębłowa. Istniała głęboka więź mieszkańców Kębłowa z kościołem. Dzięki naukom kościoła w Kębłowie przetrwała mowa polska i głęboki patriotyzm.

Kębłowo charakteryzuje się tym, że życie kulturalne i oświatowe skupiało się przy szkole. To nauczyciele kreowali imprezy kulturalno-oświatowe, a społeczność z wielką ochotą uczestniczyła i brała w nich udział. Całe życie skupione wokół szkoły miało wielkie znaczenie, gdyż tam powstawały coraz to nowe stowarzyszenia i organizacje zrzeszające społeczność lokalną. W Kębłowie znajdowała się szkoła podstawowa. Młodzież zdobywała zawody u miejscowych rzemieślników lub u sąsiednich rzemieślników. Jednakże w większości po ukończeniu szkoły podstawowej młodzież zajęła się rolnictwem w rodzinnych gospodarstwach.

Z powodu zbyt szerokiego i bardzo bogatego materiału praca nie oddaje w pełni historię Kębłowa, którą zakończono na 1945 roku. Historia po 1945 roku jest również bardzo bogata i zasługuje na oddzielne opracowanie.

# ANEKSY



 Pamiętka pierwszej Komunii św.  
Kottlarski Edmund  
przyjął pierwszą Komunię św. w Kościele parafialnym  
w Jegławie dnia 5 czerwca 1956 r. *in Christo Amen*

Źródło: zbiór Edmunda Kottlarskiego

I Komunia Święta Edmunda Kottlarskiego

Kęblowo 05 czerwca 1955



Edmund Kotlarski – klęczący czwarty od prawej strony

źródło: Zbiór Edmunda Kotlarskiego

Jerzy Kotlarski

I Komunia Święta

Andrzej i Mieczysław Kotlarski



źródło: Zbiór prywatny Edmunda Kotlarskiego z Nowej Soli

Zawarcie związków małżeńskich

Edmunda Kotlarskiego z Barbarą Błajeczak 11.10.1969r. Jerzego Kotlarskiego z Zuzanną Sobczyk 30.11.1970r.



źródło: Zbiór prywatny Edmunda Kotlarskiego z Nowej Soli



Zawarcie związków małżeńskich

Andrzeja Kotlarskiego z  
Barbarą trojanowską  
24.02.1974r.



Mieczysława Kotlarskiego z  
Barbarą Bursztynowicz  
21.07.1973r.



Poniżej na zdjęciu : od lewej strony stoją: Jolanta Kotlarska, Paweł Kotlarski, Arkadiusz Kotlarski z panną młodą Anią Debert



ślub Arkadiusza Kotlarskiego z Anną Debert dnia 24.10.2006r

źródło : Zbiór prywatny Edmunda Kotlarskiego z Nowej Soli

Uroczystość weselna córki Franciszka Kotlarskiego,  
 Joanny Kotlarskiej ur.06.08.1928r ślub z dnia 18.08.1952r.  
 z Bronisławem Piosikiem ur.18.05.1921 zm.20.12.1985r.



Źródło: Zbiór prywatny Edmunda Kotlarskiego z Nowej Soli

Na zdjęciu: ślub Joanny Kotlarskiej z Bronisławem Piosikiem dnia  
 18.08.1952r.

Siedzą : od lewej – Stefania Patalas z d. Kotlarska siostra panny młodej z mężem Janem Patalas, Helena Strugała z d. Kotlarska obok niej brat Franciszek Kotlarski ojciec panny młodej, klęczą przed nim wnuk Edmund Kotlarski i wnuczka Irena Patalas.

Stoją od lewej strony w pierwszym rzędzie - Urszula Kotlarska z d. Rudel obok niej jej mąż Bernard Kotlarski, brat panny młodej z synem na ręku Jerzym Kotlarskim.

Franciszek Kotlarski – ur. 05.10.1891 r zm. 27.10. 1957r ślub 11.11.1919

Franciszka Kotlarska z d. Walkowiak– ur. 28.10. 1889r. zm. 26.08.1950 r.

Helena Strugała - ur.21.05.1899r zm.05.02.1968r m. Wawrzyn Strugała ślub 29.01.1934

Bernard Kotlarski- ur.25.07.1925 zm.13.05.1982 ślub 03.03.1946

Urszula Kotlarska- ur.08.02.1923 zm.25.08.2007

Jan Patalas- ur.18.06.1921 zm.07.09.1979 ślub 01.04.1945

Stefania Patalas - ur.01.09.1920 zm.22.07.2003

Zdjęcie z ślubu w dniu 20.04.1954r  
 Jana Krysia z Pelagią Kotlarska c. Adama i Tekli Kotlarskich



Źródło: zbiór Błażeja Kotlarskiego z Kęblowa

Na zdjęciu : od lewej siedzą – Helena Strugała z d. Kotlarska, Teklia Kotlarska, Adam Kotlarski.

W I rzędzie od lewej drugi stoi Franciszek Kotlarski brat Adama Kotlarskiego.

W 1 rzędzie od prawej strony przy panu młodym stoi Gertruda Kotlarska, Stanisław Kotlarski, Błażej kotlarski.

Na samej górze od lewej strony jako 4 stoi Hilary Kotlarski, Teresa Kotlarska – siostra panny młodej.

Z przodu klęczą od lewej strony – Leokadia Kotlarska, Małgorzata Kotlarska i Edmund Kotlarski

Paweł Kotlarski  
2005r.



wczasy Kołobrzeg 2007r.  
Paweł Kotlarski z ojcem Edmundem Kotlarskim



Poniżej na zdjęciu: siedzą od lewej strony : Edmund Kotlarski, Paweł Kotlarski,  
Barbara Kotlarska 2004r.



źródło: Zbiór prywatny Edmunda Kotlarskiego

Paweł Kotlarski ze swymi babciami w 2005r.  
od lewej siedzi Urszula Kotlarska i Władysława Błażejczak z d. Drzymala



Na zdjęciu poniżej Paweł Kotlarski 2003r.



źródło: Zbiór prywatny Edmunda Kotlarskiego

# DYPLOM

PRZODUJĄCEGO DZIAŁACZA RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

N A D A J E M Y

Ob. *Bernardowi Kottarskiemu*

*członk. Sp. P. Kółlarstwo-Zoluniska  
w Nowej Soli*

na podstawie uchwały Prezydium Naczelnej Rady Spółdzielczej z dnia 4 maja 1955 roku o ustanowieniu odznaki «zasłużonego działacza ruchu spółdzielczego» i «dyplomu przodującego działacza ruchu spółdzielczego» (Monitor Spółdzielczy Nr. 2 z r. 1955 poz. 11), w uznaniu szczególnego wkładu pracy w organach samorządu spółdzielczego.

Wzrastać dalsz

Nr dyplomu 12120

7 Lipca 1955

1953

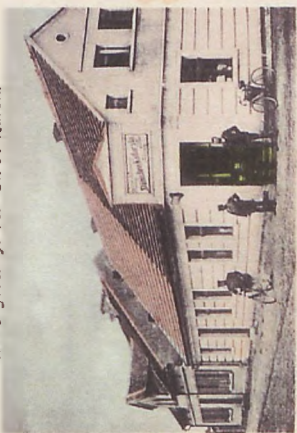
KADA  
Centralny Związek  
Spółdzielczy

*Maschinenfabrik von Marcinowski*



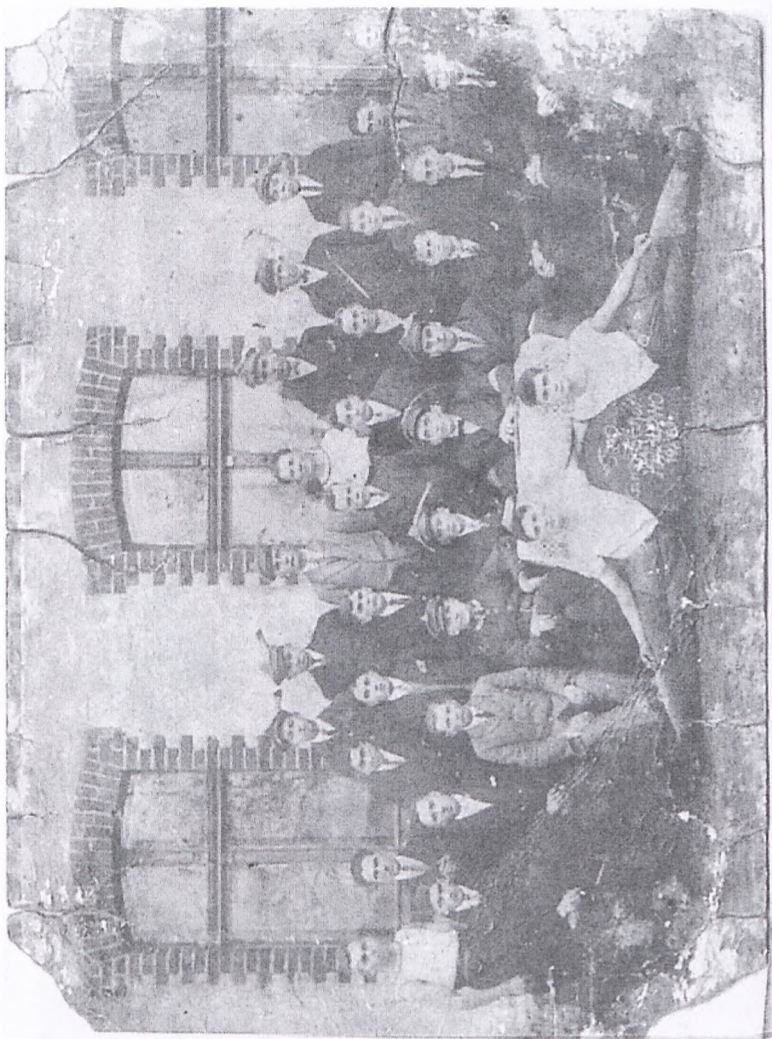
*Gruss aus Kiebel  
Posiedzenie z Kęmbłowa*

*Warengeschäft von St. Kotlarski*



*Pfarrkirche*

Verlag von Julius Pfeiffer, Berlin O. 27



Źródło : zbiór Błażeja Kottlarskiego z Kębłowa

Na zdjęciu : w górnym rzędzie od lewej strony drugi Adam Kottlarski



Zdjęcie ślubne państwa młodych, ślub 15.11.1932  
**Wacław Kotlarski** \*08.09.1910 zm.04.05.1996  
ż. **Tekla Rogozinska** \*11.09.1908 zm. 1937



źródło : zbiór prywatny Wawrzyńca Kotlarskiego z Kęblowa

Zdjęcie weselne ślubu z dnia 15.11.1932  
Wacław Kotlarski \*08.09.1910 zm. 04.05.1996



źródło : zbiór prywatny Wawrzyńca Kotlarskiego z Kębłowa

Na zdjęciu :siedzą od strony rodzice pana młodego : Ksawera Weiss, Walenty /Waloś/ Kotlarski i siostra Walentego Katarzyna Paulus z d. Kotlarska, nad nią stoi jej mąż Bartłomiej Paulus.

Od lewej góry stoi Marianna Rogozinska \*02.09.1910 przyszła druga żona Wacław ślub 18.01.1938r.

Na zdjęciu: ślub Wacława Kotlarskiego z Teklą Rogozińską w dniu 15.11.1932



źródło : zbiór prywatny Wawrzyńca Kotlarskiego z Kębłowa

Na zdjęciu :siedzą od lewej : siostra Wacława-Agnieszka Weiss przed nią stoją jej synowie, Ksawera Weiss (\*11.01.1876) obok niej siedzi jej mąż Walenty Waloś/ Kotlarski (\*15.02.1872 zm.05.01.1964- ślub 05.02.1898r) dalej siedzi córka Walentego Walośia/ Joanna z synem Teofilem i córka Marianną /zamieszkuje w Kopanicy/.

Ślub w dniu 29.04.1961r.  
Hilary Kotlarski \*05.01.1938 zm.25.06.2005  
Agnieszka Kotlarska \*04.01.1940 c. Wacława i wnuczka Walentego/Walosia/



źródło : zbiór prywatny Wawrzyńca Kotlarskiego z Kęblowa

Na zdjęciu : po stronie panny młodej siedzi Wacław z żoną Marią Rogozińską, po stronie pana młodego siedzi Gertruda Kotlarska c. Apolinarego Kotlarskiego i Marianny Rogozińskiej, obok jej mąż Stanisław Kotlarski dalej siedzi Helena Strugała z d. Kotlarska siostra Stanisława Kotlarskiego nad nią stoi Tekla Kotlarska z d.Pusiak i jej mąż Adam Kotlarski brat Heleny Strugała. Obok Heleny Strugała siedzi Joanna Kotlarska z mężem Janem Kotlarski II trzymają na kolanach swe wnuki

Wawrzyn Kotlarski  
„Prorok”  
\*19.07.1864 zm. 17.07.1939  
ż. Marianna Jaskulska  
\*1867 ślub 19.02.1889r.



źródło: zbiór prywatny Marii Staniszewskiej z Kębłowa

Poniżej na zdjęciu : rodzice Waleriana, Leonarda Kotlarskiego i Marii Staniszewskiej z d. Kotlarska

Franciszek Kotlarski

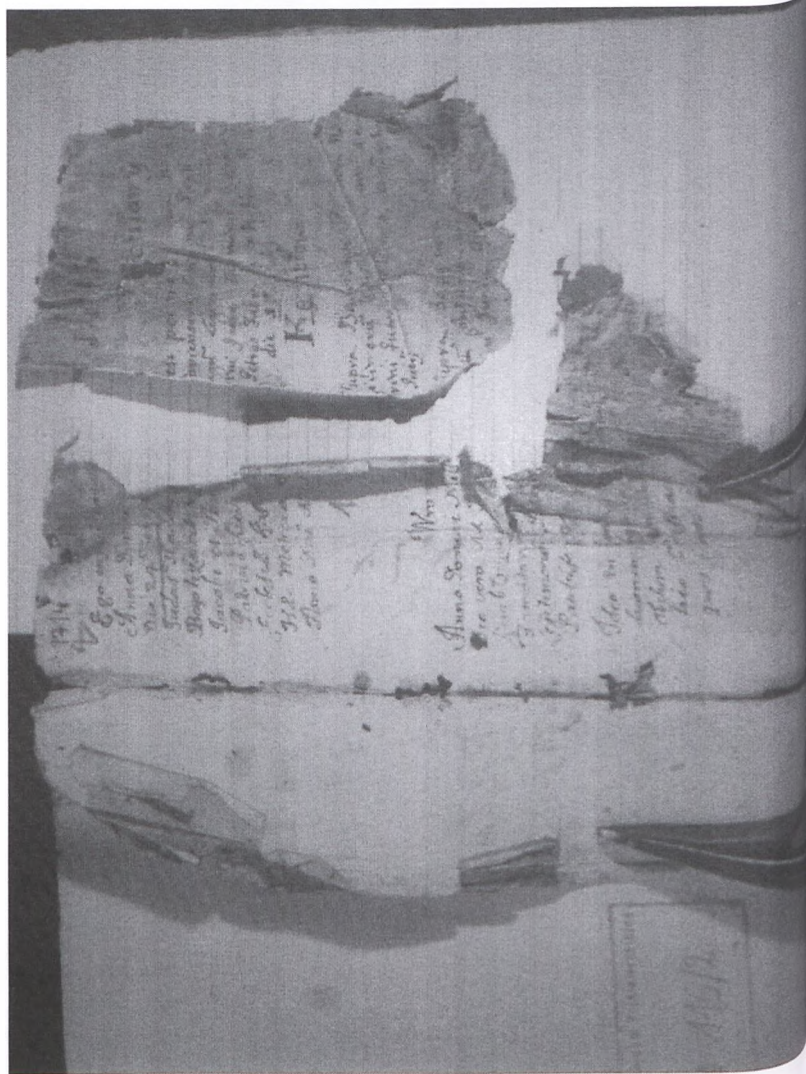
\*29.01.1902 zm. 16.09.1939 zginął k/Kocierzewa  
ślub 16.11.1926r.

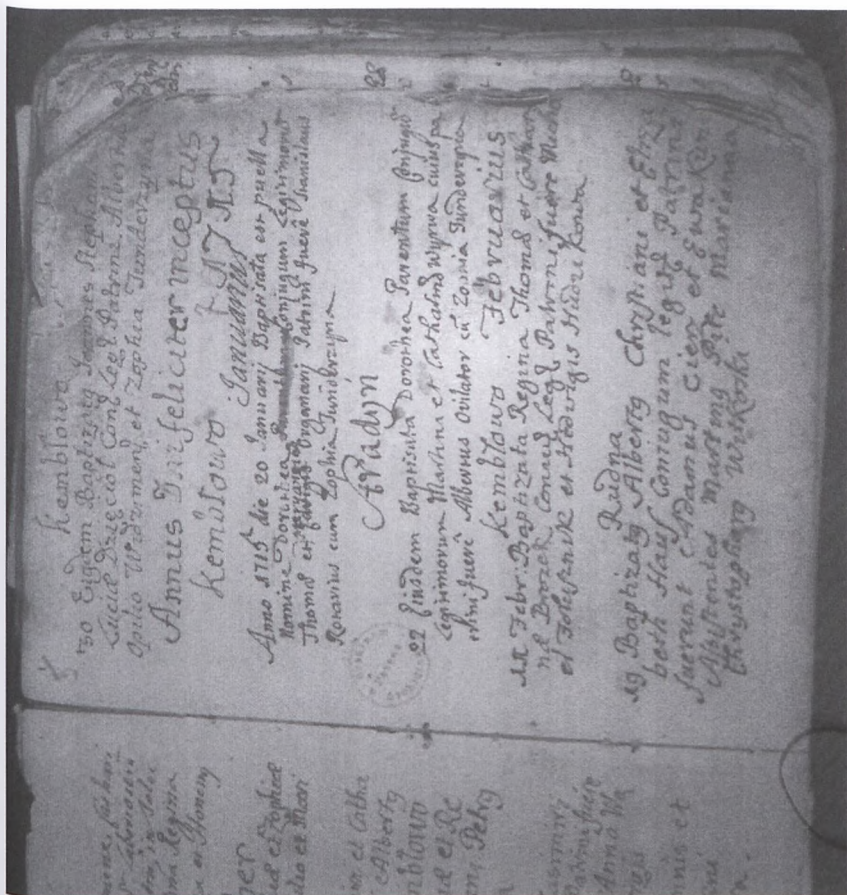
Tekla Kotlarska z d. Woźna

\*20.09.1901 zm. 1979



źródło: zbiór prywatny Marii Staniszewskiej z Kębłowa



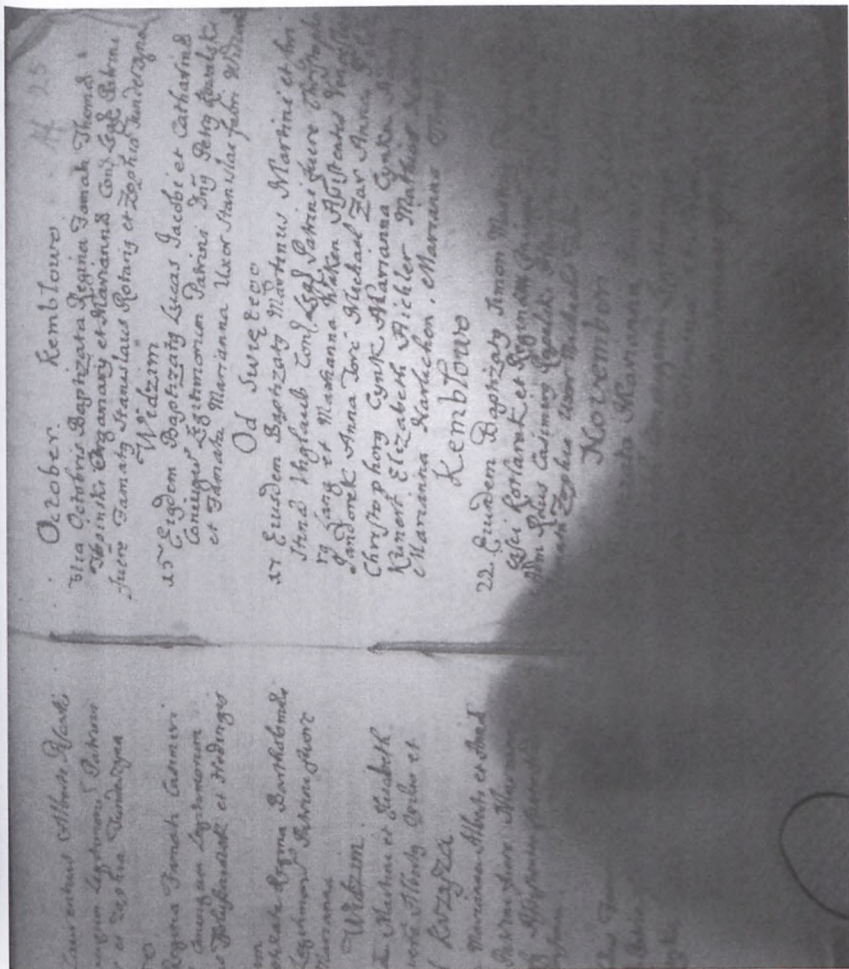


Źródło: archiwum Mormonów

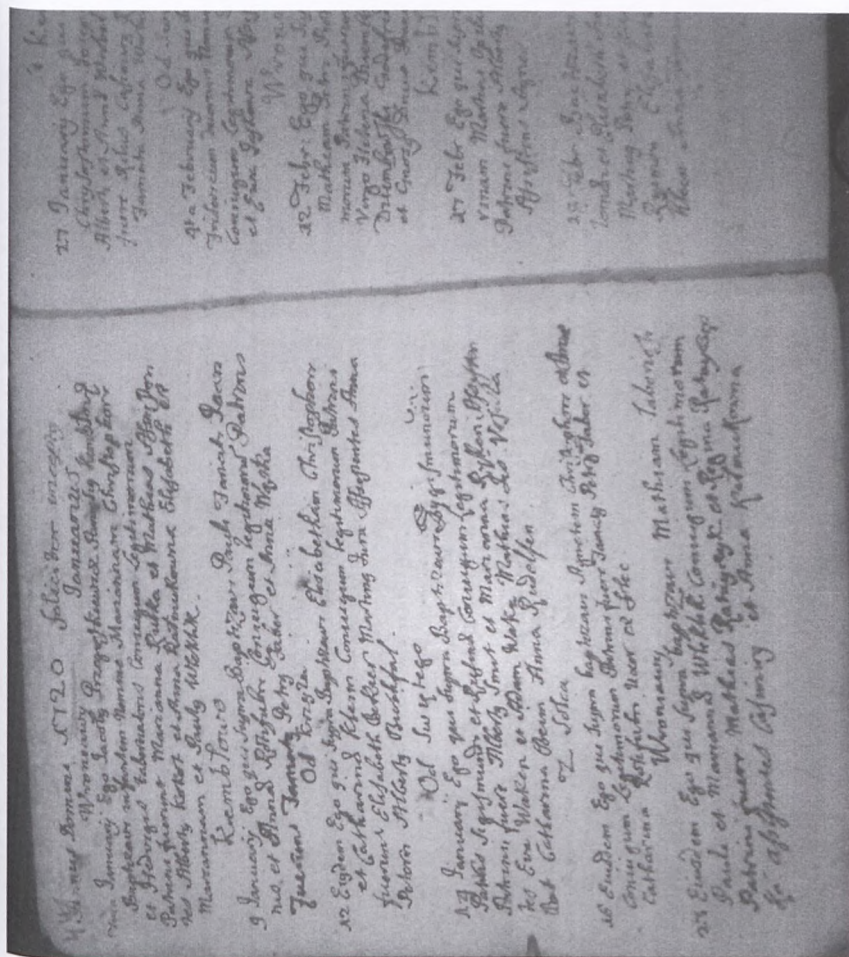
Ad sancto  
 Eodem die Baptizata Anna Elizabeth Georgii Nether  
 et Elizabeth Carl Legl Patris Mariae Wilhelmi et  
 Matris Agathe Ammeller Mananna Soole  
 Wixim  
 14 Eisdem Baptizata Dorothea Francisci et  
 Regine Carl Legl Patris Juere Tomatus  
 Bartholomaeus Ackaruck et Zephia Tunderzyna  
 R U D A  
 22 Eisdem Baptizata Regina Chrystophor et Manna  
 Carl Legl Patris Juere Georgius Grae et Elizabeth  
 Agathe Mathias et Anna et Jona  
 Annus Dni 1717. Felicitate incipit  
 Januarius. Straden  
 24 Eisdem Baptizata Susanna Jacobi Weisner et  
 Regine Carl Legl Patris Juere Pauli Wolkly et  
 Jona: Zephia Tunderzyna  
 Kemptowo  
 24 Eisdem Baptizata Susanna Jacobi et Zephia Carl  
 Legl Patris Juere Caesarius Mader et Zephia  
 Tunderzyna

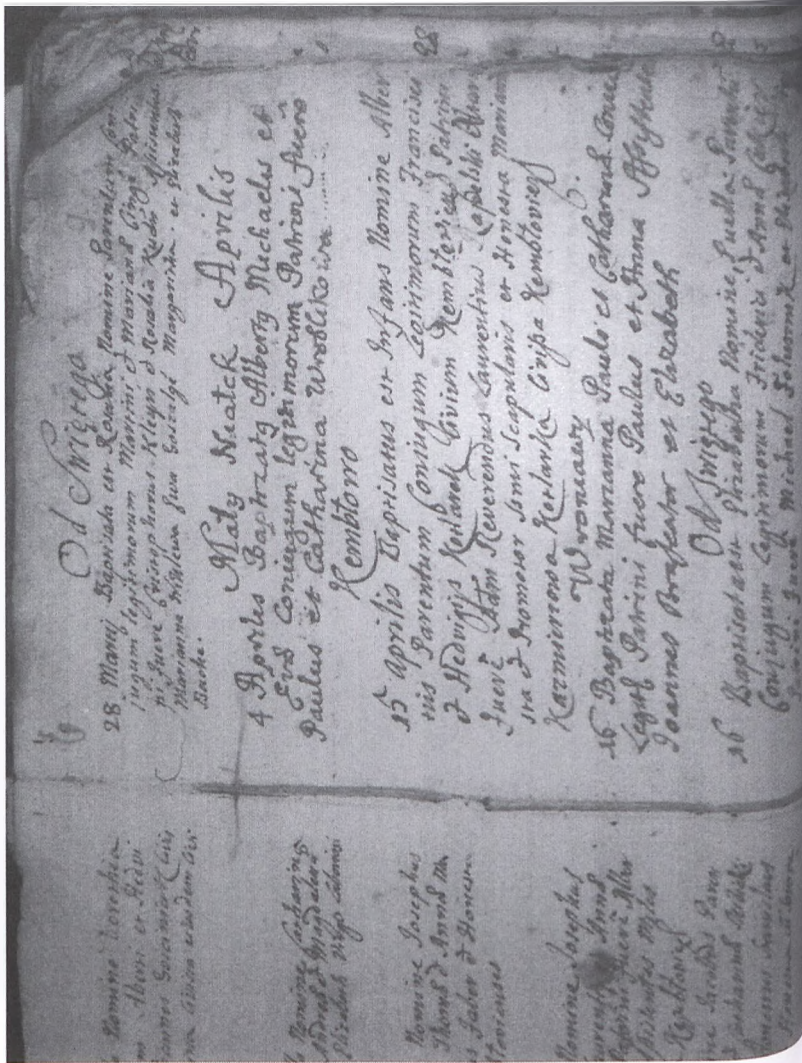
Canoni et Jona  
 Carl Legl Patris  
 Agathe Soome  
 24 Eisdem  
 25 Eisdem  
 26 Eisdem  
 27 Eisdem  
 28 Eisdem  
 29 Eisdem  
 30 Eisdem  
 31 Eisdem





<p>K 81</p> <p>Wroniawy</p> <p>28 Decembris Baptizatus Stephanus Pauli Pawelki et <del>Pauli</del> Connerigen Legionariorum Baptizatus: Tomasz Thomas Legwicki, et Zofia Jindrozyna</p>	<p>Annus Domini 1718 Felices ingressi</p> <p>Januarius. Wroniawy</p>	<p>1mo Januarius Baptizatus Sagar Mathias Lay et Marianna Con. Leg. Patris Suor Tomaty Mathias Pauly et Anna Wroblowa</p>	<p>Wroniawy</p> <p>14 Eiusdem Baptizatus Paulus Mathias Domagala et Zephia Coniugum Leg. Patris Sregor Jasimig Peirkorki, et Gnada Zephia Przembowska</p>	<p>Kembliow</p> <p>24 Eiusdem Baptizata Dorotha Laurenty et Anna Paciorek Con. Leg. Patris-fuerit fany Saby Sabur et Zephia Jindrozyna</p>	<p>Od Swietego</p> <p>27. Eiusdem Baptizatus St. Iohannes Carolus Davidus et Catharina Deier Coniugum Legitimarum Patris fuerunt Chrystophorus Jasiko et Anna Mellera. Affines Christianus Dekker Georgy Smet. David Szpachk.</p>
<p>1 Melachiorus et fura Catharina</p> <p>in Laurenty et in Pauly et Anae</p>	<p>16 Chrystophorus</p> <p>19 Patris fuerunt</p> <p>18 Anna Affines</p> <p>17 Zephia Coniugum Leg. Patris Sregor Jasimig Peirkorki, et Gnada Zephia Przembowska</p>	<p>15 Eiusdem Baptizatus Sagar Mathias Lay et Marianna Con. Leg. Patris Suor Tomaty Mathias Pauly et Anna Wroblowa</p>	<p>14 Eiusdem Baptizatus Paulus Mathias Domagala et Zephia Coniugum Leg. Patris Sregor Jasimig Peirkorki, et Gnada Zephia Przembowska</p>	<p>13 Eiusdem Baptizata Dorotha Laurenty et Anna Paciorek Con. Leg. Patris-fuerit fany Saby Sabur et Zephia Jindrozyna</p>	<p>12 Eiusdem Baptizatus St. Iohannes Carolus Davidus et Catharina Deier Coniugum Legitimarum Patris fuerunt Chrystophorus Jasiko et Anna Mellera. Affines Christianus Dekker Georgy Smet. David Szpachk.</p>





Źródło: Archiwum Mormonów

59

Wielkim  
 do Nominacji Ego Jacobi Rozpyszczeniowa, Przewidy Lambertowi  
 Baptizarij Marstoni Albort, Anny et Monimie Comy  
 wsi. Szwerni fiores Ego Andriea Szwerni et Ego Anna  
 wsi. Od koczka Socenibor  
 24. Dnia Ego sui Ego Baptizarij Chryzostomus Albort  
 Tullia et Anna Comygeni, Patrimony Marston  
 Patrimony Miller, Patrimony Szwerni, Marston et  
 Szwerni, Szwerni, Szwerni et Szwerni Szwerni et Szwerni  
 Annes Dozime 22. Dnia Felice ter in cephe  
 Januarius Reine  
 do koczka Ego sui Ego Baptizarij infansim nomine Mar-  
 um Monimie et Monimie Szwerni Comygeni Legation  
 Patrimony fiores Marston et Ego koczka Szwerni  
 Marston Rays, Mathias Szwerni, Szwerni Marston  
 et Szwerni  
 25. Dnia Ego sui Ego Baptizarij nomine Agnetem Albort, et  
 Szwerni Comygeni et Szwerni, Szwerni fiores Szwerni et  
 Comygeni Szwerni  
 et Marston Matygo  
 Ego sui Ego Baptizarij infansim nomine Szwerni, Marston et  
 et Szwerni Comygeni, Patrimony Marston Szwerni  
 et Szwerni Szwerni Comygeni  
 et Szwerni  
 26. Dnia Ego sui Ego Baptizarij Agnetem Szwerni et Szwerni Comygeni  
 Patrimony fiores Marston et Szwerni Szwerni Comygeni  
 et Szwerni  
 27. Dnia Ego sui Ego Baptizarij infansim nomine Valerium Szwerni  
 et Szwerni Comygeni, Patrimony Szwerni et Szwerni  
 Szwerni et Szwerni Szwerni  
 Od koczka  
 28. Dnia Ego sui Ego Baptizarij Albortum, Szwerni et  
 Szwerni Comygeni, Patrimony Szwerni et Szwerni  
 Szwerni Szwerni Szwerni Szwerni Szwerni Szwerni Szwerni

20. Dnia Ego sui Ego Baptizarij Albort, Szwerni et Szwerni  
 Szwerni Comygeni, Patrimony Szwerni et Szwerni  
 Szwerni Szwerni Szwerni Szwerni Szwerni Szwerni Szwerni  
 21. Dnia Ego sui Ego Baptizarij infansim nomine Mar-  
 um Monimie et Monimie Szwerni Comygeni Legation  
 Patrimony fiores Marston et Ego koczka Szwerni  
 Marston Rays, Mathias Szwerni, Szwerni Marston  
 et Szwerni  
 22. Dnia Ego sui Ego Baptizarij nomine Agnetem Albort, et  
 Szwerni Comygeni et Szwerni, Szwerni fiores Szwerni et  
 Comygeni Szwerni  
 et Marston Matygo  
 Ego sui Ego Baptizarij infansim nomine Szwerni, Marston et  
 et Szwerni Comygeni, Patrimony Marston Szwerni  
 et Szwerni Szwerni Comygeni  
 et Szwerni  
 23. Dnia Ego sui Ego Baptizarij Agnetem Szwerni et Szwerni Comygeni  
 Patrimony fiores Marston et Szwerni Szwerni Comygeni  
 et Szwerni  
 24. Dnia Ego sui Ego Baptizarij infansim nomine Valerium Szwerni  
 et Szwerni Comygeni, Patrimony Szwerni et Szwerni  
 Szwerni et Szwerni Szwerni  
 Od koczka  
 25. Dnia Ego sui Ego Baptizarij Albortum, Szwerni et  
 Szwerni Comygeni, Patrimony Szwerni et Szwerni  
 Szwerni Szwerni Szwerni Szwerni Szwerni Szwerni Szwerni

15. 94

Wicem  
 ad Nuncio Epiphanius Mardus et  
 Velle Augustum et Johannes de Sancto Family  
 Albany Michal et Johes Sunderlyna

**Annus Dni 1724.** B. Jorgio

Epiphanius Mardus et Johannes de Sancto Family  
 Michal et Johannes de Sancto Family Anna  
 Willelmus et Johannes de Sancto Family  
 Christoffelus de Sancto Family et Johannes de Sancto Family

**Wicem**

Johes de Sancto Family Ignatius Jacobus et Catharinus  
 Augustus et Johannes de Sancto Family Nobis Johannes  
 et Johannes de Sancto Family

ad Epiphanius Mardus et Johannes de Sancto Family  
 Michal et Johannes de Sancto Family Petrus Taber et  
 Anna Organista

**Wicem**

ad Epiphanius Mardus et Johannes de Sancto Family  
 Augustus et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Mathias et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Johannes de Sancto Family

ad Epiphanius Mardus et Johannes de Sancto Family  
 Augustus et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Mathias et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Johannes de Sancto Family

ad Epiphanius Mardus et Johannes de Sancto Family  
 Augustus et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Mathias et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Johannes de Sancto Family

ad Epiphanius Mardus et Johannes de Sancto Family  
 Augustus et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Mathias et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Johannes de Sancto Family

ad Epiphanius Mardus et Johannes de Sancto Family  
 Augustus et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Mathias et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Johannes de Sancto Family

ad Epiphanius Mardus et Johannes de Sancto Family  
 Augustus et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Mathias et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Johannes de Sancto Family

ad Epiphanius Mardus et Johannes de Sancto Family  
 Augustus et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Mathias et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Johannes de Sancto Family

ad Epiphanius Mardus et Johannes de Sancto Family  
 Augustus et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Mathias et Johannes de Sancto Family Johannes de Sancto Family  
 Johannes de Sancto Family

Źródło: Archiwum Mormonów



## 6. Bibliografia

### Źródła

Prywatne zbiory Andrzeja Kotlarskiego z Kębłowa

Prywatne zbiory Andrzeja Kotlarskiego z Leszna

Prywatne zbiory Edmunda Kotlarskiego z Nowej Soli

Prywatne zbiory Krystyny Szymyślik z Kębłowa

ORĘDOWNIK na powiat Wolsztyński – gazeta wydawana w Wolsztynie -1920 -1938

Archiwum parafii Kębłowo

USC Wolsztyn

Biblioteka gminy Kębłowo

-Hajduk W., *Kębłowo- stan obecny*, rękopis

*Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1965.

Genealogia rodu KOTLARSKI opracował Edmund Kotlarski

### Opracowania

Arnold St., *Z dziejów średniowiecza*, Warszawa 1968.

Baszkievicz J., *Mieszko czasów Łokietka*, Warszawa 1968.

Benyskiewicz K., *Mieszko Bolesławowic*, Kraków 2005.

Benyskiewicz K., *Ród Jeleni Niałków z Kębłowa i jego rola w procesie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w.*, Poznań-Wrocław 2002.

Bieniak J., *Wielkopolska, Kujawy, ziemia łęczycka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300-1306*, Toruń 1969.

Bystroń Jan, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce XVI-XVIII wieku*, Warszawa 1976.

Dąbrowski J., *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290-1402*, Kraków 1932.

Dąbrowski J., *Kazimierz Wielki twórca Korony Królestwa Polskiego*, Kraków 1964..

Długopolski E., *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951.



Dworzaczek Wł., *Przenikanie szlachty do stanu mieszczańskiego w Wielkopolsce w XVI i XVII w.*, „Przegląd Historyczny” t. 47, 1956, z.4, s. 656-684.

Elias N., *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, Warszawa 1980.

*Europa Środkowo-Wschodnia, Ideologia, historia a społeczeństwo*. Księga poświęcona pamięci Profesora Wojciecha Pelza, red. J. Dudek, D. Janiszewska, U. Świdorska-Włodarczyk, Zielona Góra 2005.

Falkowski W., *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447-1492)*, Warszawa 1992.

Gawęda St., *Możnowładztwo małopolskie w XIV w. i w pierwszej połowie XV w. Studium z dziejów wielkiej własności ziemskiej*, Kraków 1966.

Godłowski K., *Z badań nad zagadnieniem rozprzestrzeniania się Słowian w V-VII wieku n.e.*, Kraków 1979.

Grabski A.F., *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV-XV wieku*, Warszawa 1968.

Grabski A.F., *Polska w opiniach obcych X-XIII w.*, Warszawa 1964.

Guriewicz A., *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*, Warszawa 1987.

Howard M., *Wojna w dziejach Europy*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990.

Huizinga J., *Jesień średniowiecza*, Warszawa 1974.

*Katalog zabytków sztuki w Polsce*, Tom V Województwo Poznańskie pod red. Teresy Ruszczyńskiej i Anieli Stawskiej, Zeszyt 28 Powiat wolsztyński

Krasoń J., *Uposażenie klasztoru Cystersów w Obrze w wiekach średnich*, Poznań 1950.

*Kultura krajobrazu Europy Środkowej*, red. T. Jaworski, „Zielonogórskie Studia Łużyckie” nr 4, Zielona Góra 2005.

Labuda G., *Mieszko I*, Wrocław – Warszawa- Kraków 2002.

Labuda G., *Studia nad początkami państwa polskiego*, t.1-2, 1988.

Labuda G., *Szkice historyczne X-XI wieku*, Poznań 2004.

Labuda G., *Pierwsze państwo polskie*, Kraków 1989.

Labuda G., *Polska granica zachodnia*, Poznań 1971.

Münch H., *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich w XIII i XIV wieku*, Kraków 1948.

Myśliński K., *Polska wobec Słowian połabskich do końca wieku XII*, Lublin 1993.

*Niemcy-Polska w średniowieczu*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1986.

Nowacki B., *Obrona polskiej granicy zachodniej 1138-1385*, Poznań 1970.

Rogozzińska D., *Kęptowo w latach 1793 – 1919*, Zielona Góra 1992.

*Religijność na polskich pograniczach w XVI-XVIII wieku*, red. D. Dolański, Zielona Góra 2005.

Strzelczyk J., *Niemcy-Polska w średniowieczu*, Poznań 1986

Szczęblowski St., *Dzieje parafii kęblowskiej*, maszynopis nie publikowany 1970.

Świetlińska E., *Kęblowo zarys dziejów*, Wolsztyn 1999.

Wąsicki J., *Opisy miast polskich z lat 1793-1794*, Część I, Poznań 1962.

Weiss A., *Parafia Komorowo-Wolsztyn w Polsce przedrozbiorowej*, Lublin 1979.

*Zapisane w pamięci opowiadania opolskiej kulturze ludowej*, pod red. K. Brauna, wydawnictwo Didesko. brak miejsca wydania, 2003.

### **Strony internetowe**

-[www.keblowo.pl](http://www.keblowo.pl)

-[www.wikipedia](http://www.wikipedia). Wolna encyklopedia

Nieznanego imienia **Kotlarz** \*1674 r. zm. 1714 r.

Linia A

Linia B

**Kazimierz Kotlarek**  
\*1694 r. zm. 22.12.1745 r.  
1.ż. Marianna  
2.ż. Helena Grodziska ślub 28.05.1743 r.

**Franciszek Kotlarek**  
\*1695 zm.06.11.1743r.  
1.ż. Jadwiga  
2.ż. Regina Kapusta

**Jakub Kotlarek** \*22.07.1710  
**Tomasz Kotlarek** \*12.12.1714 zm. 1781 ż. Katarzyna  
**Regina Kotlarek** \*10.09.1715  
**Błażej Kotlarek** \*15.04.1716 zm. 1740  
**Franciszek Kotlarek** \*1719 ż. Mariannam Żygalska ślub 17.02.1746  
**Jadwiga Kotlarek** \*25.09.1722  
**Bartłomiej Kotlarek** \*25.09.1722  
**Katarzyna Kotlarek** \*25.10.1744

**Katarzyna Kotlarska** \*07.12.1746 zm.1747  
**Wojciech Kotlarski** \*1748 zm.25.03.1819 ż. Wiktoria Mielcarz  
**Dorota Kotlarska** \*26.01.1750  
**Katarzyna Kotlarska** \*26.05.1751  
**Salomon Kotlarski** \*16.12.1756 zm.01.08.1846  
**Franciszek Kotlarski** \*1767

↓  
A1

A1

**Wojciech Kotlarski**  
 \*1748 zm.25.03.1819  
 ż. Wiktoria Mielcarz

**Jadwiga Kotlarska**  
 \*1781

**Kajetan Kotlarski**  
 \*1793  
 zm. 1856  
 ż. Magdalena  
 Pawlik  
 zm.16.11.1874

**Wojciech Kotlarski**  
 \*1787 zm.1855  
 1.ż. Teresa Matykowska  
 ślub 20.10.1808  
 2.ż. Marianna Matykowska  
 \*1805 zm.06.07.1879  
 ślub 20.11.1830

A2

**Marianna Kotlarska**  
 \*22.05.1818  
 zm. 1819

**Karolina Kotlarska**  
 \*22.05.1818  
 m. Jan  
 Molicki  
 \*1814  
 ślub 1839

**Łukasz Kotlarski**  
 \*08.10.1820  
 zm.07.06.1828

**Joanna Kotlarska**  
 \*1822  
 m. Tomasz  
 Nowak  
 \*1819  
 ślub 03.02.1845

**Marcjanna Kotlarska**  
 \*05.01.1823  
 zm.08.05.1825

**Marianna Kotlarska**  
 \*08.05.1825

**Kajetan Kotlarski**  
 \*10.06.1826  
 ż. Barbara  
 Zboralska  
 \*1834  
 ślub 08.11.1854

**Jan Kotlarski**  
 \*19.10.1827  
 zm.28.11.1897  
 ż. Marianna  
 Brambor  
 \*15.03.1831  
 ślub 29.09.1854

**Filip Kotlarski**  
 \*1830  
 zm.1905  
 ż. Tekla  
 Ciesielska  
 \*1837zm. 24.03.1879  
 ślub 13.02.1855

A3A4

---

**Franciszek Kotlarski**  
\*1814  
zm.1862  
ż. Marianna  
Molicka \*1817  
ślub 12.09.1847

**Marianna Kotlarska**  
\*28.08.1821  
zm.04.01.1842

**Piotr Kotlarski**  
\*01.08.1831

**Walenty Kotlarski**  
\*08.02.1834  
ż. Michalina  
Kotlarska  
\*1831  
ślub 18.09.1865



**Teofil Kotlarski**  
\*06.06.1872  
zm.06.09.1878

## A2

### **Wojciech Kotlarski**

\*1787 zm.1855

1.ż. Teresa Matykowska

\*1788 ślub 20.10.1818

2.ż. Marianna Matykowska

\*1806 zm.06.07.1879

ślub 20.11.1830



### **Jadwiga Kotlarska**

\*11.10.1836

### **Mateusz Kotlarski**

\*11.02.1840

### **Tekla Kotlarska**

\*1844 zm. 1921

m. Jan Kotlarski  
prababcia Wawrzyńca

### **Bartłomiej Kotlarski**

\*28.09.1847

A2/1

**Franciszek Kotlarski**  
\*1814  
zm.03.08.1881  
2.ż. Marianna Molicka  
\*1817 zm.06.10.1876  
ślub 12.09.1847

**Tomasz Kotlarski**  
\*27.12.1850  
zm.28.08.1914  
ż. Antonina Kotlarska  
\*1853  
ślub 04.02.1874

**Wiktoria Kotlarska**  
\*10.05.1853

↓  
A2/1/1

---

**Franciszek Kotlarski**

\*26.04.1857

zm.09.11.1918

ż. Katarzyna Kotlarska

\*18.04.1854

ślub 03.02.1885

**Maksymilian Kotlarski**

\*1860

zm.1944

ż. Wiktoria Konieczna



A2/1/2



A2/1/1

**Tomasz Kotlarski**

\*27.12.1850  
zm. 26.08.1914  
ż. Antonina Kotlarska  
\*1853 zm.1931  
ślub 04.02.1874

c. dalszy →

**Apolinary Kotlarski**  
\*23.07.1878  
zginął w 1917-Verde  
ż. Marianna Rogozinska  
ślub 1903

**Magdalena Kotlarska**  
\*20.05.1881  
zm.29.08.1907

**Marianna Kotlarska**  
\*05.08.1883  
m.Przybyła

**Agnieszka Kotlarska**  
\*18.01.1886  
panna

**Walenty Kotlarski**  
\*15.02.1888  
zm.26.12.1970  
ż. Helena Wyrzykowska  
\*05.10.1890  
zm.24.03.1957

**Barbara Kotlarska**  
\*15.03.1889  
m. Maksymilian Waligórski

**Helena Kotlarska**  
\*10.05.1890  
zm. 28.02.1964  
m. Jan Ceglarek  
\*19.06.1892  
ślub 16.05.1922

**Jan Kotlarski**  
\*20.01.1891  
zm. 10.04.1982  
1.ż. Tekla \*17.09.1897  
ślub 10.09.1919  
2.ż. Joanna Kotlarska  
\*20.12.1902  
ślub 15.02.1928

A2/1/1/1

z ciągu dalszego →

A2/1/1/2

**Andrzej Kotlarski**  
\*23.11.1903  
zm.15.10.1931  
ż. Jadwiga Prządka  
ślub 10.02.1930

**Stanisława Kotlarska**  
\*05.11.1905  
m. Jan Łuczak  
ślub 21.01.1929

**Edward Kotlarski**  
\*17.09.1907

**Gertruda Kotlarska**  
\*02.03.1910  
zm.04.10.1990  
m. Stanisław Kotlarski  
ślub 10.11.1936

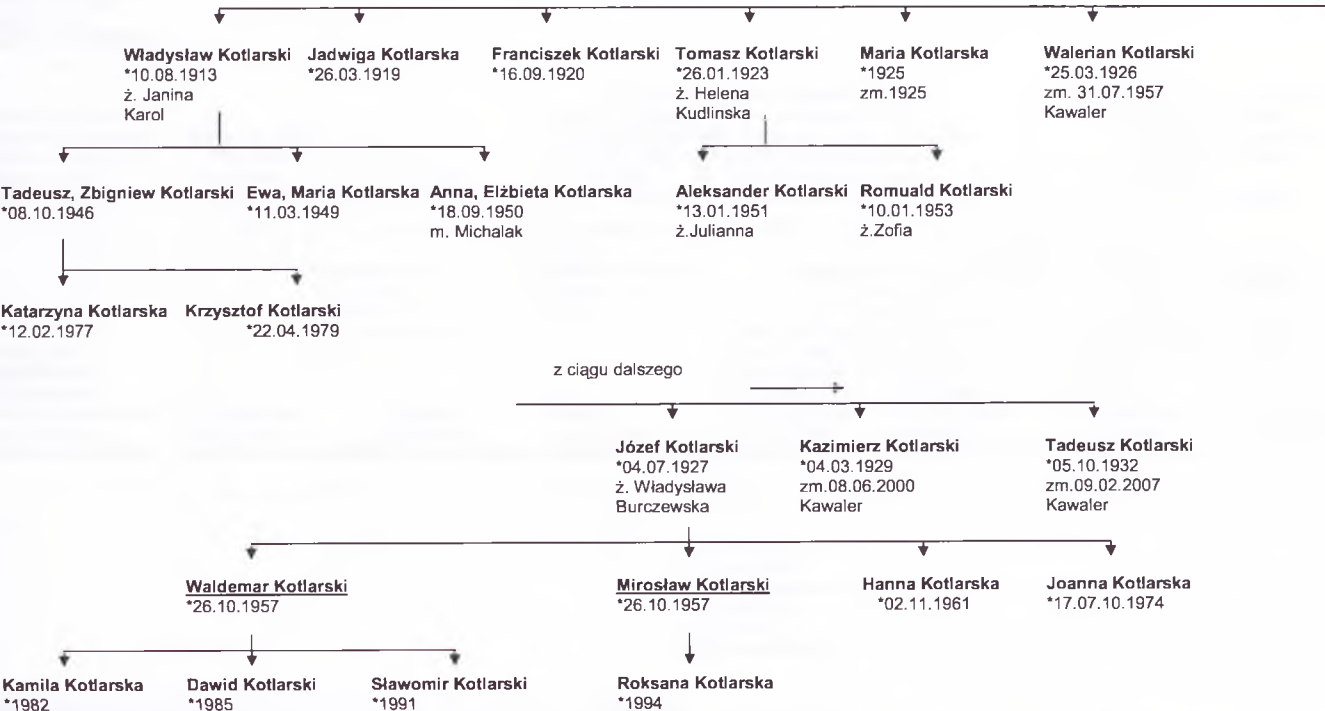
**Michał Kotlarski**  
\*19.09.1913 zm.1979  
1.ż. Agnieszka Śleboda  
\*04.09.1914 ślub 17.04.1939  
2.ż. Janina ślub 1947  
3.ż. Leokadia ślub 1971

**Maksymilian Kotlarski**  
\*04.09.1892  
1.ż. Antonina Kotlarska  
\*17.01.1895 ślub 19.06.1915  
2.ż. Marianna Rozynek  
\*20.01.1895 ślub 22.01.1919

**Czesław Kotlarski**  
\*06.12.1930  
zm. 03.05.1931

A2/1/1/1

c. dalszy →



A2/1/1/2

**Jan Kotlarski**

\*20.01.1891

zm. 10.04.1982

1.ż. Tekla \*17.09.1897

ślub 10.09.1919

2.ż. Joanna Kotlarska

\*20.12.1902

ślub 22.02.1928



**Maria Kotlarska**

\*1925

m. Leon Cichy

**Roman Kotlarski**

\*27.02.1932

zm.07.07.1955

ż. Gertruda

Nowaczyk

**Agnieszka Kotlarska**

\*23.01.1934

m. Kazimierz

Kubicki

**Helena Kotlarska**

\*26.04.1936

m. Leon

Kotlarski



**Marek Kotlarski**

\*04.04.1955

ż. Elżbieta

Dudzinska

\*27.07.1956

ślub 08.04.1978



**Eugeniusz Kotlarski**

\*20.10.1953



**Kalina Kotlarska**

\*17.03.1979

m. Mariusz

Żłobinski

\*04.04.1975

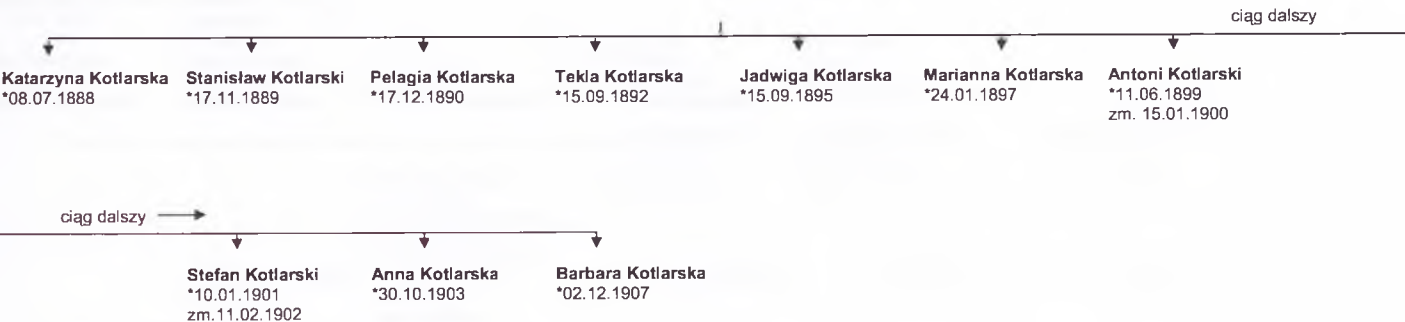
**Teofil Kotlarski**  
\*25.04.1940  
ż. Klara  
Rogozinska

**Bogusław Kotlarski**  
\*21.10.1955  
zm.02.05.1973

**Wiesław Kotlarski**  
\*13.09.1968

A2/1/2

**Franciszek Kotlarski**  
 \*26.04.1857  
 zm.09.11.1918  
 ż. Katarzyna Kotlarska  
 \*18.04.1854  
 ślub 03.02.1885



A3

**Jan Kotlarski**

\*19.10.1827 zm.28.11.1897

ż. Marianna Brambor

\*15.03.1831 zm.20.03.1895

ślub 29.09.1851

ciąg dalszy →

**Kajetan Kotlarski**

\*18.08.1852

Stefan Kotlarski

\*29.11.1855

Barbara Kotlarska

\*29.11.1855

**Franciszka Kotlarska**

\*19.02.1857

m. Ignacy Kotlarski

\*16.08.1855

ślub 26.01.1879

**Nikodem Kotlarski**

\*27.08.1860

zm.21.04.1937

1.ż.Barbara Radzińska

\*24.11.1861 zm.07.11.1883

ślub 15.04.1883

2.ż.Marianna Strońska

\*1864 ślub 20.01.1885

**Józefa Kotlarska**

\*09.01.1863

**Cecylia Kotlarska**

\*18.04.1865

m. Stanisław

Rogosiński

\*1860

**Stanisław Kotlarski**

\*03.05.1868

zm. 15.02.1932

ż. Jadwiga Biskupska

\*13.08.1869

zm. 28.11.1925

ślub 03.03.1892

ciąg dalszy A3 →

A3/1

A3/2

**Filip Kotlarski**

\*12.05.1871

zm.14.11.1950

ż. Katarzyna Nowak

↓  
B3/3

A3/1**Nikodem Kotlarski**

\*27.08.1860 zm.21.04.1937

1.ż. Barbara Radzimska

\*24.11.1861 zm.07.11.1883

ślub 15.04.1883

2.ż. Marianna Stroinska

\*1864 ślub 20.01.1885

ciąg dalszy A3/1 →**Cecylia Kotlarska**

\*01.11.1885

zm. 1940

m. Witalis Swat

**Anna Kotlarska**

\*14.06.1889

**Franciszek Kotlarski**

\*05.10.1891

zm. 27.10.1957

ż. Franciszka Walkowiak

\*28.10.1889 zm.26.08.1950

ślub 11.11.1919

**Jadwiga Kotlarska**

ur.14.10.1892

Francja

**Rozalia Kotlarska**

ur.21.09.1895

zm.01.04.1950

**Jan Kotlarski**

\*24.06.1897

zm. 15.09.1897

**Helena Kotlarska**

\*21.05.1899

zm. 05.02.1968

m. Wawrzyn Strugała

ślub 29.01.1934

A3/1/1ciąg dalszy A3/1 →**Antonina Kotlarska**

\*11.06.1901

zm.19.08.1976

m. Wojciech

Helminski

ślub 09.09.1923

**Stanisław Kotlarski**

\*15.11.1903

zm.16.08.1974

ż. Gertruda

Kotlarska \*02.03.1909

ślub 10.11.1936

**Adam Kotlarski**

\*23.12.1906

zm.26.09.1959

ż. Tekla Pusiak

\*18.09.1908

zm.31.03.1998

ślub 27.01.1931

A3/1/2A3/1/3

A3/1/1

**Franciszek Kotlarski**

\*05.10.1891  
zm. 27.10.1957  
ż. Franciszka Walkowiak  
\*28.10.1889 zm.26.08.1950  
ślub 11.11.1919

**Stefania Kotlarska**

\*01.09.1920  
zm.22.07.2003  
m. Patalas Jan  
\*18.06.1921  
zm.07.09.1979  
ślub 01.04.1945r.

**Stanisław Kotlarski**

\* 1923  
zm.1940  
zginął w obozie

**Bernard Kotlarski**

\*25.07.1925  
zm.13.05.1982  
ż. Urszula Rudel  
\*08.02.1923  
zm.25.08.2007  
ślub 03.03.1946r.

**Janina Kotlarska**

\* 06.08.1928  
  
m. Piosik Bronisław  
\*18.05.1921  
zm.20.12.1985

**Edmund Kotlarski**

\*29.12.1945  
ż. Barbara \*18.09.1947  
ślub 11.10.1969  
c. Walentego Błażejczak.  
\*09.02.1920 zm.29.11.1996  
i Władysławy Drzymały  
\*13.06.1918 zm.08.12.2003

**Henryka Kotlarska**

\*14.11.1946  
zm.30.11.1947

**Jerzy Kotlarski**

\*03.04.1949  
ż. Zuzanna \*16.10.1951  
Sobczyk  
ślub 30.11.1970

A3/1/1/1

**Andrzej Kotlarski**

\*09.11.1951  
ż. Barbara \*19.11.1952  
Trojanowska  
ślub 24.02.1974

A3/1/1/2

**Mieczysław Kotlarski**

\*09.11.1951  
ż. Barbara \*17.12.1954 zm.21.01.2005  
Bursztynowicz  
ślub 21.07.1973

A3/1/1/3

**Paweł Kotlarski**

\*10.03.1971



A3/1/1/1

**Jerzy Kotlarski**  
\*03.04.1949  
ż. Zuzanna \*16.10.1951  
. Sobczyk  
ślub 30.11.1970



**Sylwester Kotlarski**  
\*31.12.1973  
ż. Julia Bobrowska

**Arkadiusz Kotlarski**  
\*18.01.1976  
ż. Ania Debert



**Szymon Kotlarski**  
\*16.09.2007

A3/1/1/2Andrzej Kotlarski

\*09.11.1951

ż. Barbara \*19.11.1952

Trojanowska

ślub 24.02.1974

**Jacek Kotlarski**

\*17.08.1974

ż. Sylwia Mozol

**Joanna Kotlarska**

\*24.10.1975

m. Marcin Pawlak

**Jolanta Kotlarska**

\*03.03.1988

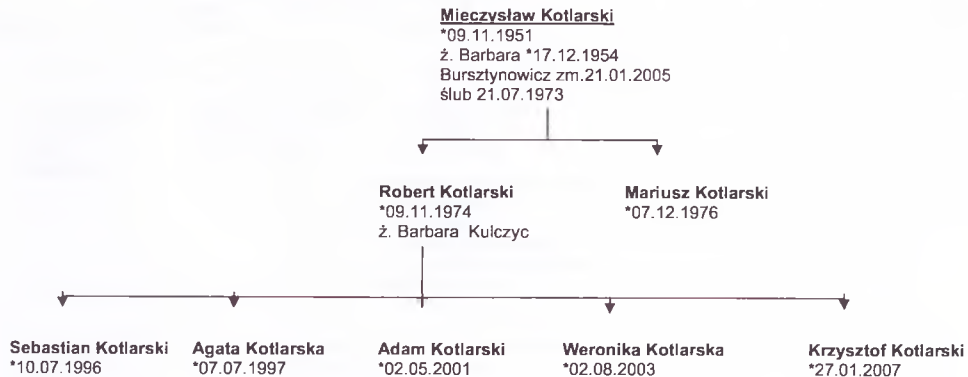
**Damian Kotlarski**

\*29.12.1996

**Tomasz Kotlarski**

\*08.03.2008

A3/1/1/3



A3/1/2**Stanisław Kotlarski**

\*15.11.1903 zm. 16.08.1974

ż. Gertruda Kotlarska

\*02.03.1910 zm. 04.10.1990

ślub 10.11.1936

c. Apolonarego i Marianna Rogozinska

**Hilary Kotlarski**

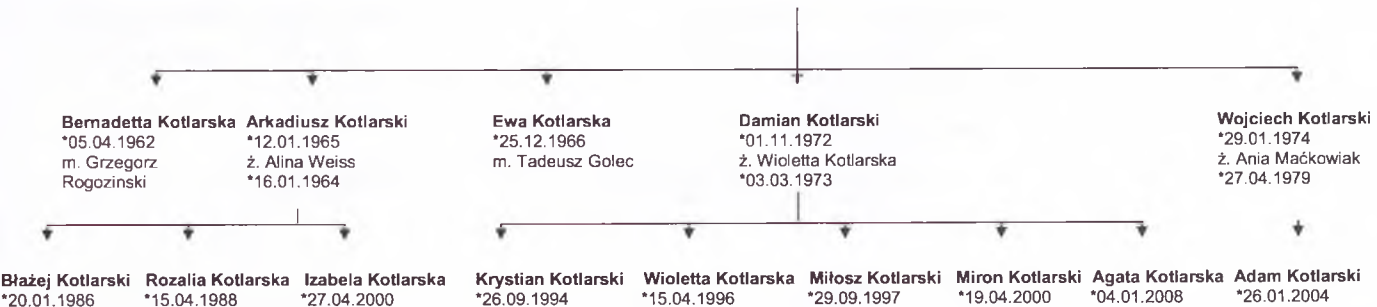
\*05.01.1938 zm. 25.06.2005

ż. Agnieszka Kotlarska

\*04.01.1940

ślub 29.04.1961

wnuczka Walentego (Waloś)



**Adam Kotlarski**

\*23.12.1906 zm.26.09.1965 1959

ż. Tekla Pusiak

\*18.09.1908 zm.31.03.1998

ślub 27.01.1931

ciąg dalszy →

**Pelagia Kotlarska**

\*03.07.1931

m. Jan Kryś

**Stefan Kotlarski**

\*03.08.1933

ż. Gertruda

Kotlarska

\*31.01.1940

c. Franciszka  
i Agnieszki**Teresa Kotlarska**

\*04.03.1935

m. Józef

Rogozinski

**Bronisław Kotlarski**

\*05.05.1938

zm.10.11.1942

**Stanisław Kotlarski**

\*10.03.1939

zm.30.03.1945

**Teodor Kotlarski**

\*10.01.1961

ż. Stefania

Kaczmarek

**Jan Kotlarski**

\*10.01.1961

ż. Urszula

Szturo \*21.07.1973

**Wiesława Kotlarska**

\*28.04.1963

m. Roman Gonda

**Katarzyna Kotlarska**

\*17.05.1976

m. Henryk Gonda

**Joanna Kotlarska**

\*07.08.1994

**Aleksandra Kotlarska**

\*20.10.1997

**Łukasz Kotlarski**

\*02.09.1996

**Konrad Kotlarski**

\*05.09.2005

**A3/1/3** ciąg dalszy



**Błażej Kotlarski**  
\*27.01.1940  
ż. Helena Bajon  
\*25.02.1940



**Krzysztof Kotlarski**  
\*07.08.1964  
ż. Aleksandra Pluskota

**Lucyna Kotlarska**  
\*19.06.1966  
m. Sylwester Jokś

**Anna Kotlarska**  
\*17.02.1967  
m. Sławomir Śnita



**Magdalena Kotlarska**  
\*27.02.1984



**Aron Kotlarski**  
\*27.12.2006

**Władysław Kotlarski**

\*12.12.1940

zm.07.10.1945

**Małgorzata Kotlarska**

\*17.10.1946

m. Ryszard  
Sibiński

**Leokadia Kotlarska**

\*09.12.1949

m. Andrzej  
Matysiak

**Damian Kotlarski**

\*06.10.1972

ż. Ewa Nowak

**Marcin Kotlarski**

\*08.12.1976

Magdalena Kubczyk

**Monika Kotlarska**

\*13.12.1979

m. Wiegerf Elke

**Zofia Kotlarska**

\*.20.07.2002

**Mateusz Kotlarski**

ur.11.06.2005

A3/2

**Stanisław Kotlarski**  
\*03.05.1868 zm. 15.02.1932  
ż. Jadwiga Biskupska  
\*13.08.1869 zm. 28.11.1925  
ślub 03.03.1892

**Bronisław Kotlarski**  
\*14.09.1893  
zm.21.10.1939  
ż. Marta Baer  
\*30.04.1896  
zm.13.11.1960

**Stanisław Kotlarski**  
\*01.05.1895  
zm.23.07.1895

**Józef Kotlarski**  
\*08.02.1897  
zm. 14.07.1971  
ż. Stanisława Rutkowska  
\*08.05.1899  
zm. 19.08.1950

**Antoni, Władysław Kotlarski**  
\*13.06.1898  
zm. 15.08.1917

**Stefan Kotlarski**  
\*25.05.1901  
zm.07.05.1951

**Marianna Kotlarska**  
\*29.12.1902  
zm.04.10.1993

**Edmund Kotlarski**  
\*17.02.1907  
zm. 18.08.1975  
ż.. Józefa Sztuder  
\*06.09.1907  
zm.29.01.1995

A3/2/1

A3/2/2

**Jan Kotlarski**  
\*13.06.1938  
ż. Elżbieta  
Karmelita  
\*06.02.1949

**Elżbieta Kotlarska**  
\*03.06.1943  
m. Roman  
Mucha  
\*26.12.1936



A3/2/1**Bronisław Kotlarski**

\*14.09.1893  
 zm. 21.10.1939  
 ż. Marta Baer  
 \*30.04.1896  
 zm.13.11.1960

**Jadwiga Kotlarska**  
 \*30.10.1923  
 zm.15.03.1956

**Zbigniew Kotlarski**  
 \*27.04.1925  
 zm.14.11.1980  
 ż. Danuta Bajon  
 \*13.03.1922

**Tadeusz Kotlarski**  
 \*02.08.1926  
 zm.08.03.1998  
 ż. Maria  
 Karmolińska  
 \*07.12.1949

**Władysław Kotlarski**  
 \*17.06.1928  
 zm.13.04.1999  
 ż. Lidia Lisiewicz  
 \*18.09.1931

**Małgorzata Kotlarska**  
 \*02.10.1951  
 m. Czesław Michałowski  
 \*20.07.1951  
 zm.23.10.2007

**Hanna Kotlarska**  
 \*23.05.1955  
 m.Tomasz Jankowski  
 \*13.11.1955 zm.18.06.2003  
 2.m. Gerard Kuchta  
 \*20.05.1955

**Paweł Kotlarski**  
 \*14.04.1961  
 ż.Ewa Derbiszevska  
 \*24.12.1965

**Joanna Kotlarska**  
 \*28.05.1964  
 m.Witold Mania  
 \*28.05.1964

**Andrzej Kotlarski**  
 \*16.05.1959  
 ż. Hanna Karolczyk  
 \*07.02.1962

**Beata Kotlarska**  
 \*17.08.1967  
 m. Andrzej Palmowski  
 \*07.06.1967

**Aleksandra Kotlarska**  
 \*05.10.1988

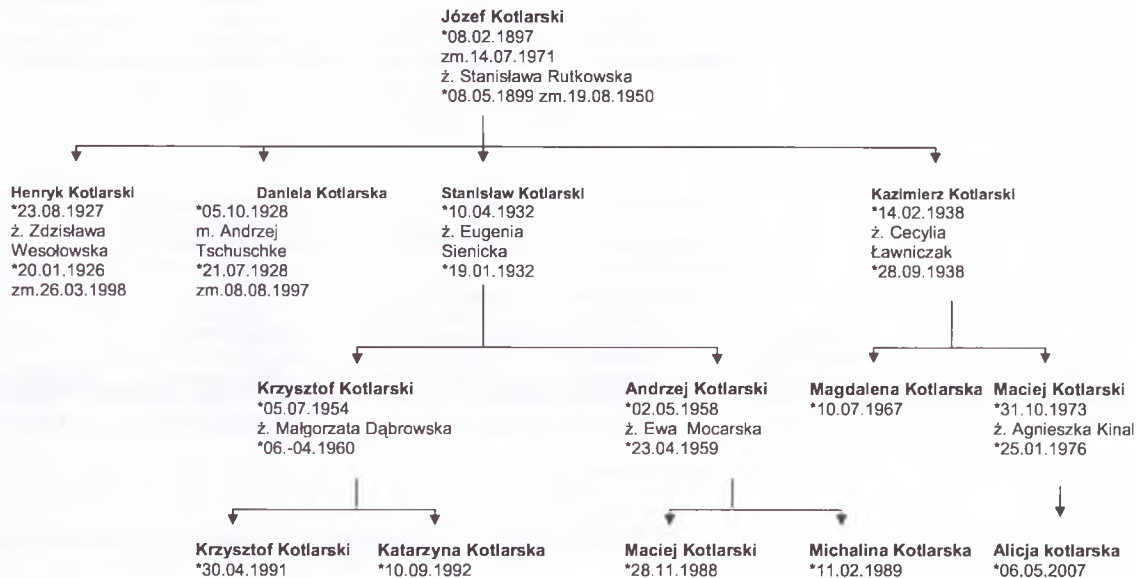
**Michał Kotlarski**  
 \*21.12.1989

**Marta Kotlarska**  
 \*10.09.1996

**Agnieszka Kotlarska**  
 \*23.09.1986

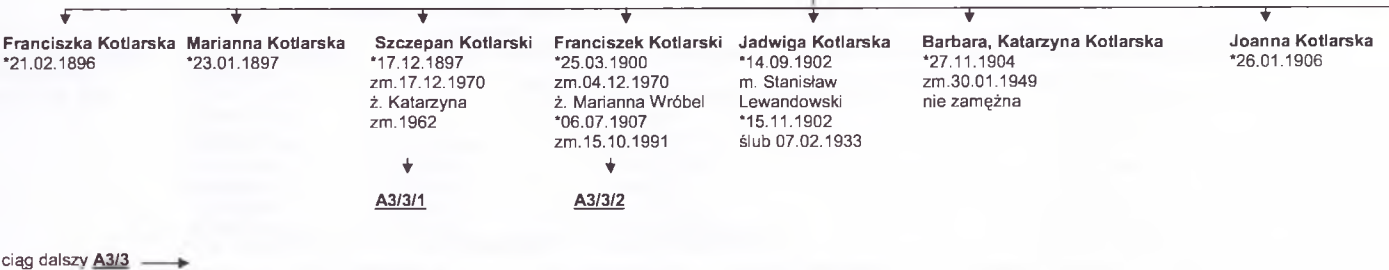
**Marcin Kotlarski**  
 \*02.05.1989

A3/2/2



A3/3

**Filip Kotlarski**  
 ur. 12.05.1871  
 zm. 14.11.1950  
 ż. Katarzyna Nowak

c.d. A3/3 →

↓

**Stanisław Kotlarski**  
\*09.11.1907  
zm.26.02.1984  
ż. Apolonia  
Pawelska

↓

A3/3/3

↓

**Benigna Kotlarska**  
\*18.08.1909  
m. Andrzej  
Pławinski  
\*31.11.1907  
zm.15.10.1991  
ślub 07.02.1933

↓

**Joanna Kotlarska**  
\*02.02.1912

↓

**Genowefa Kotlarska**  
\*26.12.1913  
zm.28.02.1994  
m. Walenty Molicki

A3/3/1

**Szczepan Kotlarski**

\*17.12.1897  
zm.17.12.1970  
ż. Katarzyna  
zm.1962

**Czesław Kotlarski**

\*1925 zm.1955  
ż. Cecylia Maciejewska  
\*1925 zm.1994

**Janina Kotlarska**

\*1929  
m. St. Matyjaszczyk  
\*1928

**Czesława Kotlarska**

\*1927  
m. Henryk Grzesiak  
\*1929 zm.10.06.32007

**Maria Kotlarska**

\*15.01.1950  
m. J. Degórski

**Jan Kotlarski**

\*23.06.1953  
ż. Barbara Skatecka

**Krzysztof Kotlarski**

\*03.03.1955 zm.1994  
ż. Róża Konieczna

**Agnieszka Kotlarska**  
\*1974

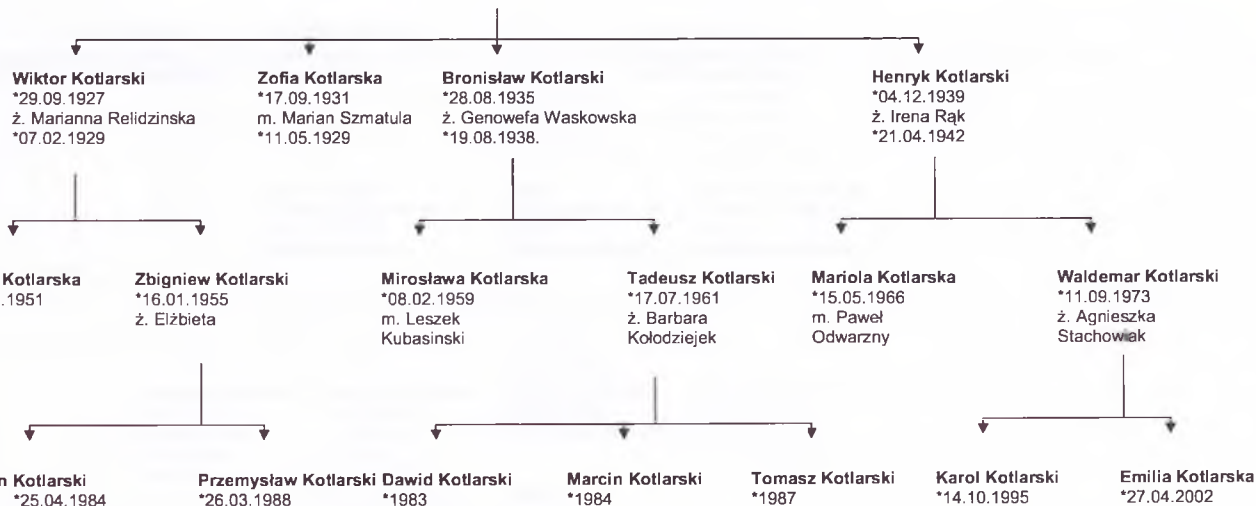
**Anna Kotlarska**  
\*1977

**Ewa Kotlarska**  
\*1992

**Jakub Kotlarski**  
\*1984

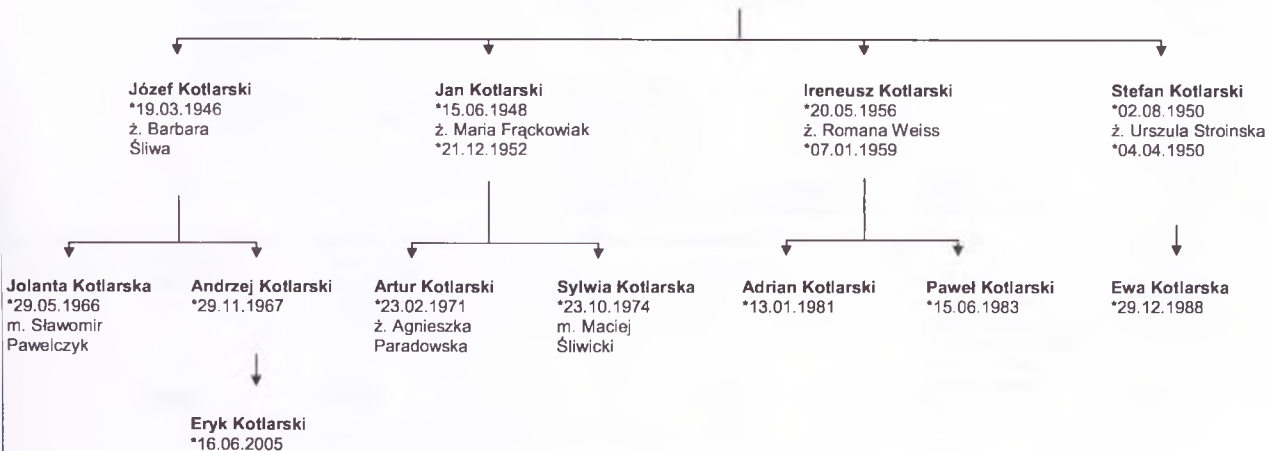
A3/3/2

**Franciszek Kotlarski**  
 \*25.03.1900 zm.04.12.1970  
 ż. Marianna Wróbel  
 \*06.07.1907 zm.15.10.1991



**Stanisław Kotlarski**

\*09.11.1907  
zm.26.02.1984  
ż. Apolonia Pawelska  
\*06.11.1918  
zm.09.08.1991



A4**Filip Kotlarski**

\*1830 zm. 1905  
 1. ż. Tekla Ciesielska  
 \*1837 zm. 24.03.1879  
 ślub 13.02.1855

↓

**Jan Kotlarski**  
 \*15.12.1864  
 zm. 09.04.1931  
 ż. Małgorzata  
 Strońska  
 \*22.03.1864  
 ślub 25.01.1891

↓

**Elżbieta Kotlarska**  
 \*15.07.1875

↓

**Józef Kotlarski**  
 \*19.05.1878  
 zm. 12.12.1878

↓

**Józef Kotlarski**  
 \*10.03.1879  
 zm. 30.01.1953  
 ż. Maria  
 Krawczyk  
 \*05.11.1873  
 zm. 11.09.1947

↓  
A4/1

↓

**Franciszek Kotlarski**  
 \*20.03.1892

↓

**Maksymilian Kotlarski**  
 \*12.10.1894  
 ż. Antonina  
 Kotlarska  
 \*17.01.1895  
 ślub 19.06.1915

↓

**Stefan Kotlarski**  
 \*26.12.1895

↓

**Adam Kotlarski**  
 \*17.12.1899  
 zm. 10.05.1901

↓

**Antoni Kotlarski**  
 \*08.01.1902

A4/1

**Józef Kotlarski**

\*19.03.1879  
zm.30.01.1953  
Maria Krawczyk  
\*05.11.1873  
zm.11.09.1947

A4/1 ciąg dalszy →

**Andrzej Kotlarski**

\*30.10.1901  
zm.17.09.1969  
1.ż. Katarzyna  
Dudziakówna  
\*02.11.1902 zm.16.07.1931  
ślub 06.10.1929  
2.ż. Pelagia Adam  
\*14.12.1910 zm.06.03.1986  
ślub 1931

**Jadwiga Kotlarska**

\*11.09.1903  
zm.06.06.1991

**Franciszka Kotlarska**

\*15.09.1904  
zm.25.10.1946

**Jan Kotlarski**

\*31.03.1931  
zm.16.07.1931

**Czesław Kotlarski**

\*13.05.1932  
ż. Łucja Mania

**Zygmunt Kotlarski**

\*30.05.1933  
zm.12.02.2007  
ż. Janina  
Jeżewska

**Henryk Kotlarski**

\*18.01.1937  
ż. Bernardyna  
Milanowska  
\*01.05.1939

**Kazimierz Kotlarski**

\*05.07.1942  
ż. Janina  
Klupś

**Maria Kotlarska**

\*1954  
m. Lech Olejnik

**Jan Kotlarski**

\*21.03.1928  
zm. 13.01.1989  
ż. Małgorzata Cieśliak  
\*17.05.1929 zm.28.12.1996  
ślub 17.11.1951

A4/1/1

A4/1/2

A4/1/3

A4/1/4

**Renata Kotlarska**

\*1964

**Irena Kotlarska**

\*1966

**Maria Kotlarska**

\*1968

**Jędrzej Kotlarski**

\*01.03.1972



ciąg dalszy A4/1 →

**Wiktoria Kotlarska**  
 \*13.09.1906  
 m. Aleksander  
 Radom  
 \*15.07.1899  
 ślub 21.08.1931

**Marianna Kotlarska**  
 \*05.11.1911  
 zm.07.08.1979

A4/1/1

**Czesław Kotlarski**  
 \*13.05.1932  
 ż. Łucja Mania

**Teresa Kotlarska**  
 \*05.09.1952  
 zm.24.08.1958

**Alfred Kotlarski**  
 \*09.11.1959  
 zm.29.01.1961

**Ireneusz Kotlarski**  
 \*1961  
 ż. Alicja  
 Wańkowicz

**Arkadiusz Kotlarski**  
 \*1965  
 ż. Dorota  
 Misiek

**Wiesław Kotlarska**  
 \*1966  
 ż. Dorota  
 Kotlarska

**Klaudia Kotlarska**  
 \*1988

**Hanna Kotlarska**  
 \*1990

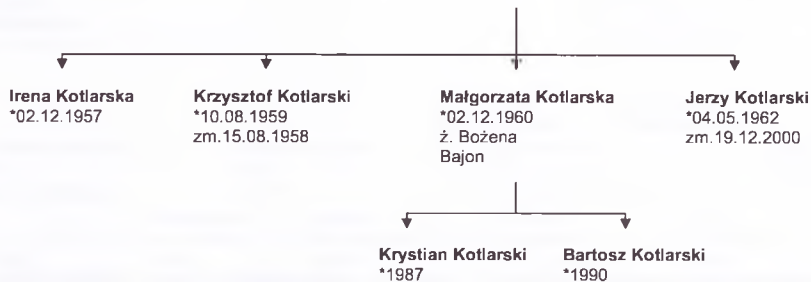
**Izabela Kotlarska**  
 18.06.1990

**Artur Kotlarski**  
 \*04.01.1992

**Paulina Kotlarska**  
 \*16.09.1993

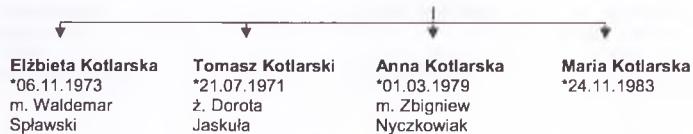
A4/1/2

**Zygmunt Kotlarski**  
\*30.05.1933 zm.12.02.2007  
ż. Janina Jeżewska  
\*27.12.1937



A4/1/3

**Kazimierz Kotlarski**  
\*05.07.1942  
ż. Janina Klupś  
\*10.06.1946



A4/1/4**Jan Kotlarski**

\*21.03.1928

zm.13.01.1989

ż. Małgorzata Cieślik

\*17.05.1929

zm.28.12.1996

ślub 17.11.1951

c.d. A3/1/4 →**Gertruda Kotlarska**

\*1950

m. Zenon

Łakomy

\*1950

**Teresa Kotlarska**

\*1953

m. Marian

Matuszewski

**Grzegorz Kotlarski**

\*1956

**Irena Kotlarska**

\*1957

m. Bernard

Sandałowicz

**Maria Kotlarska**

\*1958

m. Zbigniew

Hibner

**Mieczysław Kotlarski**

\*29.11.1959

ż. Elżbieta

Gawron

**Dorota Kotlarska**

\*1964

m. Zbigniew

Wypart

ciąg dalszy A4/1/4 →**Rafał Kotlarski**

\*29.01.1986

**Sylwia Kotlarska**

\*15.07.1990

**Henryk Kotlarski**

\*07.07.1968

ż. Justyna

Jung \*26.02.1970

**Łukasz Kotlarski**

\*17.01.1991

**Wioletta Kotlarska**

\*14.10.1993

Nieznanego imienia **Kotlarz** \*1674 r. zm. 1714 r.

Linia **A**

Linia **B**

**Kazimierz Kotlarek**  
\*1694 r. zm. 22.12.1745 r.  
1.ż. Marianna  
2.ż. Helena Grodziska ślub 28.05.1743 r.

**Franciszek Kotlarek**  
\*1695 zm.06.11.1743r.  
1.ż. Jadwiga  
2.ż. Regina Kapusta

**Ignacy, Albert Kotlarek**  
\*15.04.1715

**Szymon, Marcin Kotlarek**  
\*22.10.1716  
ż. Wiktoria Sobkowska

**Tomasz Kotlarek**  
\*1719  
zm.1811

**Józef Kotlarek**  
\*1734 zm.1811  
ż. Agnieszka Poznańska

**Regina Kotlarek**  
\*08.04.1737 zm.1811  
m. Mikołaj Rogoziński

**Szczepan Kotlarski**  
\*1764 zm.1844  
ż. Brygida Wojtczanka  
\*1762 zm.27.10.1830

**Jan Kotlarski**  
\*1767 zm.1841  
ż. Anna Jaskulska  
ślub 09.06.1819

**Łukasz Kotlarski**  
\*1770 zm.1846  
1.ż. Małgorzata  
Urbańska  
ślub 19.02.1801

**Franciszek Kotlarski**  
\*1774 zm.1846  
ż. Estera Żygalska

**Hermenegild Kotlarski**  
\*15.04.1777  
zm.01.01.1867  
ż. Marianna  
Rogozinska  
ślub 19.11.1806

**Paweł Kotlarski**  
\*1796  
ż. Marianna  
Stroinska  
81799  
ślub 24.10.1822

**Józef Kotlarski**  
\*1799 zm.1856  
ż. Magdalena  
Radzińska  
\*1799  
ślub 19.02.1821

**Kunegunda Kotlarska**  
\*1809

**Józef Kotlarski**  
\*1810 zm.16.09.1852  
ż. Marianna Kocur  
\*1812  
zm.11.01.1880  
ślub 26.10.1830

**Kazimierz Kotlarski**  
\*1810 zm.16.09.1852  
ż. Marianna  
Radzińska  
\*1919  
ślub 07.07.1841

**B1**

**B2**

**B3**

**B4**

**B5**

**B6**

**B7**



**Anna Kotlarska**  
\*08.03.1822  
zm.15.03.1828

**Leon Kotlarski**  
\*06.06.1824  
zm.05.09.1825

**Paweł Kotlarski**  
\*22.03.1825

**B1****Paweł Kotlarski**

\*1796

ż. Marianna Strońska

\*1799

ślub 24.10.1822

**Jakub Kotlarski**

\*23.06.1826

zm.09.12.1836

**Mateusz Kotlarski**

\*19.09.1828

zm.29.09.1829

**Domitilla/Domirela/ Kotlarska**

\*07.05.1837

zm.25.02.1899

m. Hilary Skibiński

ślub 24.01.1867

**B2**

**Józef Kotlarski**

\*1799 zm. 1856

ż. Magdalena Radzińska

\*1799 ślub 19.02.1821



**Marianna Kotlarska**

\*31.12.1821

zm.08.02.1839

m. Józef

Rosikiewicz

ślub 1839

**Franciszek Kotlarski**

\*19.09.1824

1.ż. Franciszka Czainska

\*1822 zm.29.12.1877

ślub 20.09.1847

2.ż. Katarzyna, Konstancja

Hoff \*1823

ślub 03.11.1881



**B2/1**

**Wiktor Kotlarski**

\*20.12.1824

ż. Wiktoria, Gertruda

Hoffe

\*19.10.1826

ślub 15.04.1881



**Marcjanna Kotlarska**

\*12.06.1857

zm.10.05.1923

m. Walenty

Jaskólski

↓

**Andrzej Kotlarski**

\*29.11.1827 zm.1910

1.ż. Marianna Kubicka

\*1831 zm.18.04.1886

ślub 25.02.1851

2.ż. Marianna Kotlarska

\*1831 ślub 03.08.1887

↓

**Michał Kotlarski**

\*06.09.1830

zm.05.05.1839

↓

**Józef Kotlarski**

\*14.03.1834

↓

**Michał Kotlarski**

\*30.12.1859

1.ż. Balbina Malicka

\*1863 ślub 19.10.1885

2.ż. Józefa Urbańska

\*15.03.1866

ślub 09.02.1915

↓

**Wawrzyn Kotlarski /prorok/**

\*19.07.1864

zm.17.07.1939 – 75 lat

ż. Marianna Jaskulska

\*1867 ślub 19.02.1889

↓

B2/2

↓

B2/3



B2/1**Franciszek Kotlarski**

\*19.09.1824

1.ż. Franciszka Czainska

\*1822 zm.29.12.1877

ślub 20.09.1847

2.ż. Katarzyna, Konstancja  
Hoff \*1823

ślub 03.11.1881

**Jan Kotlarski**

\*16.10.1847

zm.12.02.1932

ż. Tekla Kotlarska

\*1845

ślub 19.01.1868

**Stanisław Kotlarski**

\*16.04.1850

zm.18.04.1850

**Barbara Kotlarska**

\*05.12.1852

**Gertruda Kotlarska**

\*07.11.1874

**Elżbieta Kotlarska**

\*19.05.1880

zm.22.11.1952

m. Rogoziński

**Katarzyna Kotlarska**

\*12.03.1883

zm.31.01.1935

m. Bartłomiej Paulus

**Piotr Kotlarski**

\*20.01.1887

ż. Apolonia Kotlarska

\*11.01.1889

ślub 13.07.1909

**Walenty Kotlarski /Waloś/**

\*15.02.1872

zm.05.01.1964

ż. Ksawera Weiss

\*08.01.1878

ślub 05.02.1898

**Agnieszka Kotlarska**

\*20.04.1911

zm.04.04.1975

m. Józef Rogozinski

**Marianna Kotlarska**

\*05.06.1914

B4/1/1



**Agnieszka Kotlarska**  
\*12.01.1899



**Joanna Kotlarska**  
\*12.12.1902



**Tekla Kotlarska**  
\*17.09.1907



**Joanna Kotlarska**  
\*03.06.1933  
zm.05.06.1933



**Maria Kotlarska**  
\*12.04.1934  
zm.14.04.1934



**Franciszka Kotlarska**  
\*1935

B2/1/1

**Walenty Kotlarski /Waloś/**

\*15.02.1872

zm.05.01.1964

ż. Ksawera Weiss

\*11.01.1876

ślub 05.02.1898



**Wacław Kotlarski**

\*08.09.1910 zm.04.05.1996

1.ż. Tekla Rogozinska

\*11.09.1908 zm.1937

ślub 15.11.1932

2.ż. Maria Rogozinska

\*02.09.1910 ślub 18.01.1938

ciąg dalszy



**Agnieszka Kotlarska**

\*04.01.1940

m. Hilary Kotlarski

\*05.01.1938

zm.25.06.2005

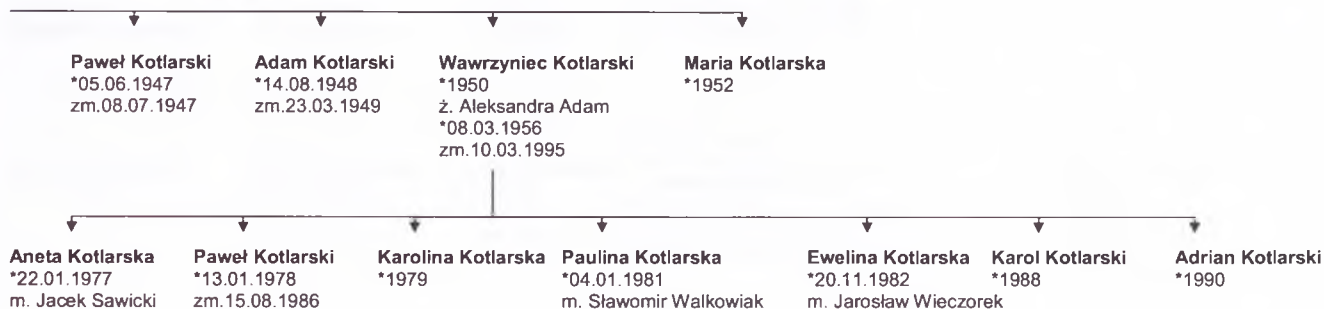
**Andrzej Kotlarski**

\*29.10.1940

zm.09.11.1940

**Władysława Kotlarska**

\*1941

ciąg dalszy z B2/1/1

B2/2

**Michał Kotlarski**

\*30.12.1859

1.ż. Balbina Malicka

\*1863 ślub 19.10.1885

2.ż. Józefa Urbańska

\*15.03.1866 ślub 09.02.1915

Franciszek Kotlarski

\*08.10.1888

Tekla Kotlarska

\*08.10.1888

Marianna Kotlarska

\*20.09.1891

Apolonia Kotlarska

\*17.01.1895

Pelagia Kotlarska

\*22.12.1898

zm.06.06.1961

m. Waszkowiak

Łucja Kotlarska

\*09.12.1902

zm.18.03.1984

Walenty Kotlarski

\*08.02.1907

zm.15.02.1970

1.ż. Anna Kowalewicz

\*16.06.1911

ślub 12.05.1935

2.ż. Gertruda

Kurkiewicz

\*15.04.1909

zm.26.06.1984

ślub 30.04.1945

Roman Kotlarski

\*16.07.1937

ż. Pelagia

Rajman

Maria Kotlarska

\*27.03.1946

m. Franciszek

Radziński

\*01.10.1939

Teresa Kotlarska

\*27.03.1946

zm.22.04.1978

m. Leon Czajnski

\*1939

Barbara Kotlarska

\*15.01.1970

m. Krzysztof

Kozłowski

zm.28.01.2005

Bernadetta Kotlarska

\*20.06.1972

m. Roman

Andrys

Marek Kotlarski

\*12.05.1978

ż. Beata

Kostrzewa

↓

Mateusz Kotlarski

\*16.01.2007

Ania Kotlarska

\*15.01.1980

Bożena Kotlarska

\*15.01.1980

B2/3**Wawrzyn Kotlarski /prorok/**

\*19.07.1864

zm.17.07.1939

ż. Marianna Jaskulska

\*1867 ślub 19.02.1889

ciąg dalszy →

**Apolonia Kotlarska**

\*01.02.1889

m. Piotr Kotlarski

\*20.01.1887

ślub 13.07.1909

**Helena Kotlarska**

\*10.05.1892

zm.20.10.1982

m. Molicki

**Teofil Kotlarski**

\*15.04.1894

zm.28.06.1894

**Katarzyna Kotlarska**

\*02.05.1895

zm.16.01.1986

**Pelagia Kotlarska**

\*21.12.1897

zm.1915

**Agnieszka Kotlarska**

\*20.09.1900

zm.22.06.1901

ciąg dalszy

B2/3 →**Franciszek Kotlarski**

\*29.01.1902

zm.16.09.1939

zgniął k/Kocierzew

ż. Tekla Woźna

\*20.09.1901 zm.1979

ślub 16.11.1926

**Joanna Kotlarska**

\*19.06.1904

**Jan Kotlarski**

\*19.06.1904

zm.26.05.1982

ż. Stefania Lisiewicz

\*28.08.1908

ślub 16.07.1929

**Stanisław Kotlarski**

\*1907

ż. Stanisława

Urbańska

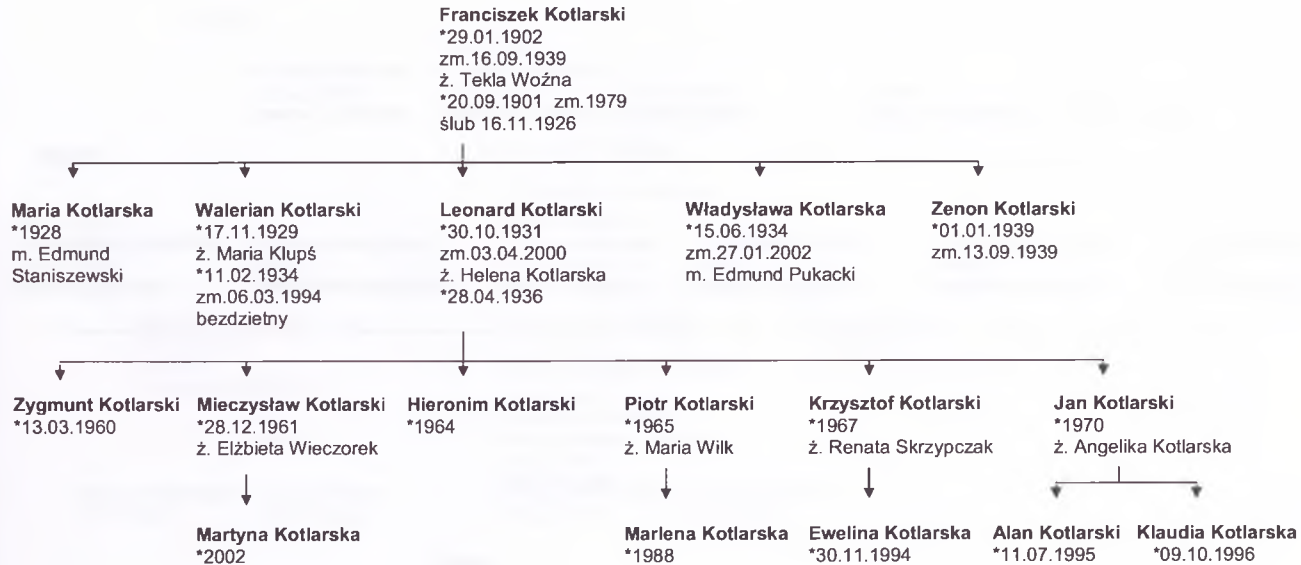
**Irena Kotlarska**

\*1908

m. Adamczak

B2/3/1B2/3/2

B2/3/1



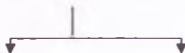
B2/3/2



B2/3/2/1



**Wojciech Kotlarski**  
\*18.10.1956  
zm.2003  
ż. Grażyna Marciniak



**Szymon Kotlarski**  
\*17.07.1987

**Piotr Kotlarski**  
\*26.01.1990

**Edmund Kotlarski**

\*31.10.1929

ż. Stanisława Kaczmarek

\*28.11.1927



**Mieczysław Kotlarski**

\*13.08.1959

ż. Stanisława Szepelowska

**Alina Kotlarska**

\*12.04.1961

m. Marek Janiak



**Krzysztof Kotlarski** **Hanna Kotlarska**

\*16.02.1987

\*20.03.1988

B3**Józef Kotlarski**

\*25.08.1809

ż. Mariann Kocur

\*1812 zm.11.01.1880

ślub 26.10.1830

**Ludwik Kotlarski**

\*15.08.1831

ż. Marianna  
Jastrząb

\*23.04.1844

ślub 15.02.1876

**Józef Kotlarski**

\*12.03.1834

ż. Franciszka  
Pukacka

\*1832

ślub 03.05.1857

**Kazimierz Kotlarski**

\*14.12.1836

ż. Marcjanna  
Matykowska

\*1835

ślub 10.09.1862

**Konstanty Kotlarski**

\*1840

**Kazimierz Kotlarski**

\*21.02.1854

ż. Marianna Jaskulska

\*28.02.1851

---

**Filip Kotlarski**

\*30.04.1843

ż. Martyna Kliś

\*1843

ślub 24.11.1867

**B3/1**

**Tytus Kotlarski Łukasz Kotlarski**

\*1847

\*09.10.1850

1ż. Marianna

Michnikowska

\*1847

ślub 21.01.1872

2.ż. Apolonia Mała

\*1874 ślub 28.01.1913



**Kazimierz Kotlarski**

\*27.02.1879

---

**Franciszek Kotlarski**  
\*15.08.1874  
zm.05.05.1954  
ż. Wiktoria Woškowiak  
\*18.12.1874  
zm.22.03.1960



**B3/1/1**

**B3/1**

**Filip Kotlarski**

\*30.04.1843

ż. Martyna, Marianna Kliś

\*1843

ślub 24.11.1867



**Józef Kotlarski**

\*04.07.1878

zm.12.12.1878

**Jan Kotlarski**

\*08.03.1888

zm.09.04.1931

1.ż. Marianna Tomiak

\*25.06.1893

ślub 20.01.1913

2.ż. Paulina Buško

\*1893 ślub 29.06.1914



**B3/1/2**

B3/1/1**Franciszek Kotlarski**

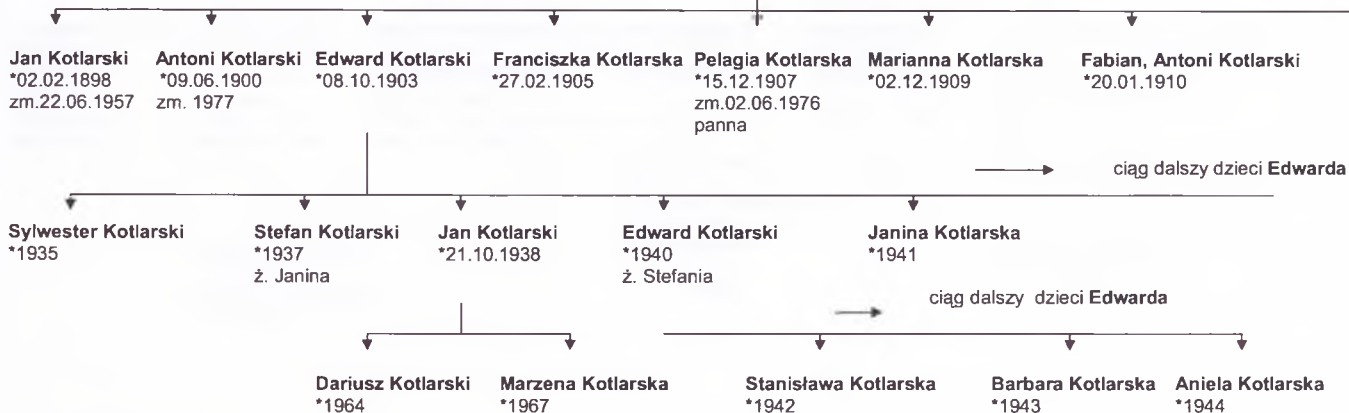
\*15.08.1874

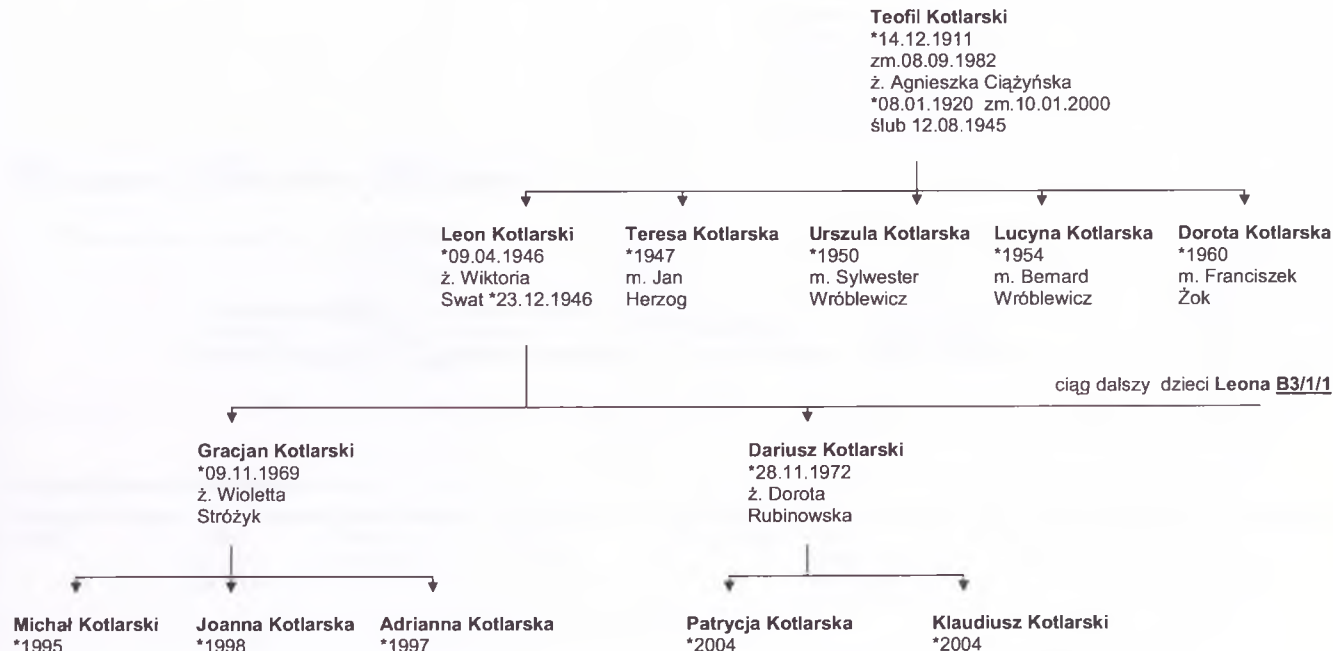
zm.05.05.1954

ż. Wiktoria Waszkowiak

\*18.12.1874

zm.22.03.1960

ciąg dalszy B3/1/1 →





ciąg dalszy dzieci Leona B3/1/1 →

↓  
**Sławomir Kotlarski**  
\*23.09.1973  
ż. Krystyna Walkowiak

↓  
**Magdalena Kotlarska**  
\*19.06.1976  
m. Tomasz Dawid

←  
**Larysa Kotlarska**  
\*1997

↓  
**Krystian Kotlarski**  
\*2004

↓  
**Norbert Kotlarski**  
\*2004



**Iwona Kotlarska**  
\*10.04.1978

**Szymon Kotlarski**  
\*28.09.1983

**B3/1/2**

**Jan Kotlarski**

\*08.03.1888 zm.09.04.1931

1.ż. Marianna Tomiak

\*25.06.1893 ślub 20.01.1913

2.ż. Paulina Busko

\*1893 ślub 29.06.1914

**Jakub Kotlarski**

\*24.07.1916

zm.02.02.1998

ż. Maria

Jankowska

\*25.12.1920

ślub 26.11.1945

**Szczepan Kotlarski**

\*1918

zm.1944

kawaler

zginął na wojnie

**Katarzyna Kotlarska**

\*11.04.1919

m. Henryk

Florczak

\*18.01.1915

ślub 21.11.1937

**Rufin Kotlarski**

\*28.11.1928

zm.10.05.1994

ż. Wiktoria

Kufel

\*06.12.1929

zm.10.11.1999

**B3/1/2/1**

**Krystyna Kotlarska**

\*1942

**Anna Kotlarski**

\*1943

m. Jan

Skotarek

**Józef Kotlarski**

\*1948

zm.1948

**Marian Kotlarski**

\*1949

zm.2000

**Jan Kotlarski**

\*07.07.1950

**Tadeusz Kotlarski**

\*1951

ż. Genowefa

Jedrejczak

\*12.03.1951

**Stanisław Kotlarski**

\*1953

**Miroslaw Kotlarski**

\*1963

**B3/1/2/2**

**B3/1/2/3**

B3/1/2/1

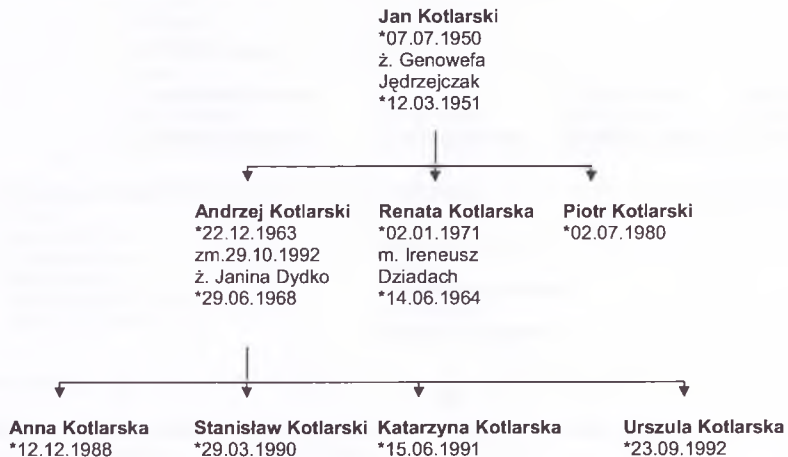
**Rufin Kotlarski**  
\*28.11.1928  
zm.10.05.1994  
ż. Wiktoria Kufel  
\*06.12.1929  
zm.10.11.1999

B3/1/2/3

**Tadeusz Kotlarski**  
\*1951



B3/1/2/2



B4

**Kazimierz Kotlarski**  
 \*25.08.1818  
 ż. Marianna Radzińska  
 \*1819  
 ślub 07.07.1841

**Franciszek Kotlarski**  
 \*15.11.1841  
 ż. Michalina Zboralska  
 \*1844  
 ślub 06.09.1868

**Józefa Kotlarska**  
 \*02.04.1844

**Grzegorz Kotlarski**  
 \*05.01.1846  
 zm.31.05.1844

**Antoni Kotlarski**  
 \*03.04.1848  
 zm.15.06.1849

**Konstanty Kotlarski**  
 \*15.02.1850

**Kazimierz Kotlarski**  
 \*05.01.1874  
 ż. Marianna Jaskulska  
 \*1870  
 ślub 08.11.1897

**Małgorzata Kotlarska**  
 \*01.06.1880  
 zm.01.09.1880

**Mikołaj Kotlarski**  
 \*12.11.1881

**Marianna Kotlarska**  
 \*28.09.1882  
 zm.08.10.1884

**Genowefa Kotlarska**  
 \*23.12.1899

**Adam Kotlarski**  
 \*25.05.1903  
 zm.25.05.1903  
 żył 3 godz.

**B5**

**Łukasz Kotlarski**  
\*1770 zm. 1846  
1.ż. Małgorzata Urbańska  
ślub 19.02.1801

**Barbara Kotlarska**  
\*1812  
m. Józef  
Matkowski  
ślub 1835

**Franciszek Kotlarski**  
\*1819  
zm. 03.08.1881  
1.ż. Marianna  
Jaskulska \*1817  
ślub 27.01.1840

**Teodor Kotlarski**  
\*1820  
zm.14.03.1880  
zginął na granicy  
ż. Weronika  
Wojciechowska \*1822  
zm.07.04.1878  
ślub 03.02.1845

**Franciszek Kotlarski**  
\*1840  
zm.02.01.1930  
ż. Nepomucena  
Rogozinska  
\*1843 zm.30.01.1931  
ślub 21.10.1866

**Urszula Kotlarska**  
\*09.10.1842

**Wojciech Kotlarski**  
\*25.03.1845

**Franciszek Kotlarski**  
\*1874  
zm. po 1930

**Filipina Kotlarska**  
\*14.04.1879

**Cecylia kotlarska**  
\*12.10.1880  
zm.02.07.1883

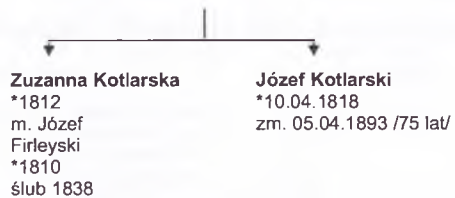
**Marianna Kotlarska**  
\*03.09.1882

**Cecylia Kotlarska**  
\*12.10.1884

**Franciszka Kotlarska**  
\*13.06.1886  
zm.24.02.1931

B6

**Franciszek Kotlarski**  
\*1774 zm.1846 /79 lat/  
ż. Estera Żygalska





**Hermenegild Kotlarski**  
\*15.04.1777 zm.01.01.1867  
ż. Marianna Rogozinska  
ślub 19.11.1806

**Wincenty Kotlarski**  
\*13.07.1811

**Marcjanna Kotlarska**  
\*02.01.1818  
zm.26.04.1836

**Kazimierz Kotlarski**  
\*24.02.1820  
ż. Marianna  
Radzińska  
\*1822 zm.13.11.1878  
ślub 07.07.1841

**Joanna Kotlarska**  
\*19.01.1825  
zm.07.01.1824

**Seweryn Kotlarski**  
\*02.01.1825  
1.ż. Karolina  
Radzińska \*1827  
ślub 12.05.1846  
2.ż. Katarzyna  
Paulus \*1843  
ślub 22.06.1868

B2/1

**Franciszek Kotlarski**  
\*15.11.1841  
ż. Michalina  
Zboralska  
\*1844 zm.13.11.1878  
ślub 06.09.1868

**Józefa Kotlarska**  
\*02.04.1844

**Grzegorz Kotlarski**  
\*05.01.1846  
zm.15.06.1849

**Antoni Kotlarski**  
\*03.04.1848

**Konstanty Kotlarski**  
\*15.02.1850

**Kazimierz Kotlarski**  
\*05.01.1874

**Małgorzata Kotlarska**  
\*01.06.1880  
zm.08.10.1884

**Mikołaj Kotlarski**  
\*12.11.1881

**Marianna Kotlarska**  
\*28.09.1882  
zm.08.10.1884

B7/1**Seweryn Kotlarski**

\*02.01.1825

1.ż. Karolina Radzińska

\*1827 ślub 12.05.1846

2.ż. Katarzyna Paulus

\*1843 ślub 22.06.1868

**Tomasz Kotlarski**  
\*17.12.1846  
zm.08.04.1867  
utopił się w Obrze  
w Kościanie

**Marianna Kotlarska**  
\*1847  
m. Rogoziński

**Edward Kotlarski**  
\*13.10.1849  
ż. Marianna  
Kubicka  
zm.15.10.1931

**Wiktor Kotlarski**  
\*05.10.1850  
zm.1917

**Antonina Kotlarska**  
\*27.05.1853  
zm. 1932  
m. Tomasz  
Kotlarski  
ślub 26.01.1879

**Ignacy Kotlarski**  
\*16.08.1855  
ż. Franciszka Kotlarska  
\*19.02.1857  
c. Jana i Marianna  
Brambor  
ślub 26.01.1879

**Katarzyna Kotlarska**  
\*18.04.1857  
m. Franciszek Kotlarski  
\*26.04.1857  
zm.09.11.1918  
s. Franciszka i Marianna  
Molicka ślub 03.02.1885

c. dalszy B7/1 →

**Andrzej Kotlarski**  
\*20.10.1879  
zm.20.03.1953  
ż. Cecylia Paulus  
\*29.10.1885  
ślub 23.01.1906

**Antoni Kotlarski**  
\*20.10.1879  
zm.15.01.1900

**Walenty Kotlarski**  
\*14.02.1883  
zm.24.03.1946  
ż. Elżbieta  
Rogozinska  
\*24.06.1889  
zm.06.02.1973  
ślub 03.07.1910

**Katarzyna Kotlarska**  
\*06.11.1885  
zm.30.11.1892

**Marianna Kotlarska**  
\*20.08.1888  
zm.23.12.1892

**Agnieszka Kotlarska**  
\*11.01.1892

B7/1/1B7/1/2

z ciągu dalszego B7/1

—



**Franciszek Kotlarski**

\*28.01.1895

zm.22.06.1957

ż. Agnieszka

Mikołajczyk

\*22.04.1897

ślub 17.06.1919



B7/1/3



**Marianna Kotlarska**

\*15.08.1898

m. Jan Pukacki

ślub 10.05.1910



**Stefan Kotlarski**

\*04.01.1901

zm.11.02.1902

B7/1/1**Andrzej Kotlarski**

\*29.11.1879

zm.20.03.1963

ż. Cecylia Paulus

\*29.10.1885 zm.1962

ślub 23.01.1906

ciąg dalszy →

**Franciszek Kotlarski**

\*13.08.1906

zm.1934

ż. Łucja Urbańska

\*08.12.1912

ślub 23.02.1938

B7/1/1/1

ciąg dalszy →

**Elżbieta Kotlarska**

\*21.02.1919

m. Adam Urbański

ślub 18.03.1945

**Barbara Kotlarska**

\*1920

zm.10.07.1931

**Ludwik Kotlarski**

\*21.08.1909

zm.1987

ż. Anna Jastrząb

**Henryk Kotlarski**

\*1946 zm.1986

Łódź

**Stanisław Kotlarski**

\*14.04.1911

zm.07.06.1989

ż. Helena \*09.09.1914

Napieralska

ślub 18.08.1936

B7/1/1/2**Kamila Kotlarska**

\*22.01.1978

m. Jarosław

Marach

**Jan Kotlarski**

\*13.04.1913

zm.1940

Oświęcim

Kawaler

**Franciszek Kotlarski**

\*16.10.1955

ż. Joanna Struzik

**Daniel, Piotr Kotlarski**

\*29.04.1984

**Roman Kotlarski**

\*15.07.1915

zm.11.01.1977

ż. Pelagia Fryńska

\*31.01.1925

zm.29.10.2007

Andrzej Kotlarski

\*16.10.1955

Barbara Kotlarska

\*16.10.1955

m. Fryśny

**Edmund Kotlarski**

\*1916

zm.27.12.1936



**Marta Kotlarska**

\*1940

m. Franciszek

Moździerz

\*1939

zm.2001

B7/1/1/1

**Franciszek Kotlarski**

\*13.08.1906

zm.1984

ż. Łucja Urbańska

\*08.12.1912

ślub 23.02.1938



**Janina Kotlarska**

\*1942

m. Ryszard

Szydłowski

\*06.05.1942

**Jadwiga Kotlarska**

\*1943

m. Marian

Kędziora

\*1940

zm.2005

B7/1/1/2**Stanisław Kotlarski**

\*14.04.1911

zm.07.06.1989

ż. Helena \*09.09.1914

Napieralska

ślub 18.08.1936

**Joachim, Edward Kotlarski**

\*16.08.1937

ż. Irena Szady

\*29.05.1947

**Sabina Kotlarska**

\*1938

m. Ireneusz  
Radziński

\*18.06.1940

**Jerzy Kotlarski**

\*19.09.1940

ż. Rozalia  
Kotlarska

\*18.06.1940

c. Szczepana i

Maria Godlewska

**Maria Kotlarska**

\*1948

m. Tadeusz  
Rogoziński**Cecylia Kotlarska**

\*1950

m. Henryk  
Jaskulski**Anastazja Kotlarska**

\*1954

m. Andrzej  
Merda**Ewa Kotlarska**

\*19.08.1975

m. Ryszard  
Kupis**Andrzej Kotlarski**

\*16.03.1979

ż. Imina  
Staškowiak**Robert Kotlarski**

\*10.06.1971

ż. Aurelia  
Linke**Marcin Kotlarski**

\*17.10.1977

ż. Monika  
Tomiak**Zofia Kotlarska**

\*28.09.2006

**Karolina Kotlarska**

\*28.03.2005

**Paulina Kotlarska**

\*21.05.2006

**Marta Kotlarska**

\*2004

**Agata Kotlarska**

\*10.02.2007



B7/1/2

**Walenty Kotlarski III**

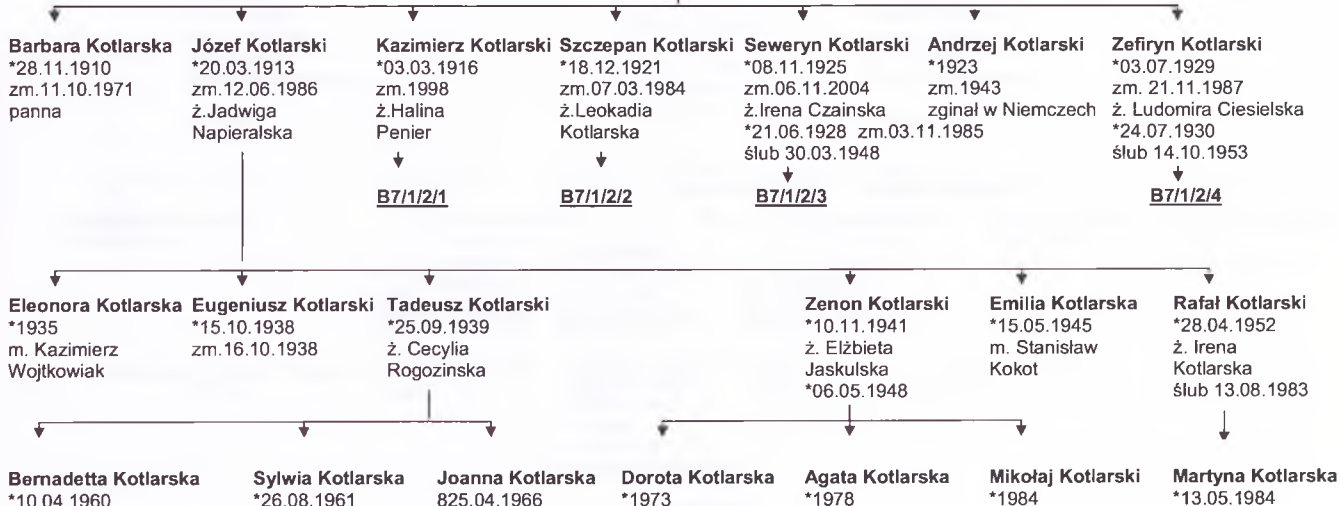
\*14.02.1883

zm.24.03.1946

ż. Elżbieta Rogozinska

\*24.06.1889 zm.06.02.1971

ślub 03.07.1910



B2/1/2/1**Kazimierz Kotlarski**

\*03.03.1916

zm.1998

ż. Halina Penier

\*1923 zm.1986

**Ryszard Kotlarski**

\*1947

zm.1947

**Maria Kotlarska**

\*25.01.1952

m. Ryszard Obst

\*12.06.1952

**Andrzej Kotlarski**

\*23.11.1948

ż. Anna Jędrej

**Romana Kotlarska**

\*1975

**Bartosz Kotlarski**

\*1976

B7/1/2/2**Szczepan Kotlarski**

\*18.12.1921

zm.07.03.1984

ż. Leokadia

Kotlarska

**Telesfor Kotlarski**

\*24.10.1955

**Donata Kotlarska**

\*23.03.1958

m. Marian

Fryśny

**Jarosław Kotlarski**

\*29.09.1960

ż. Danuta

Henke

B7/1/2/3**Seweryn Kotlarski**

\*08.11.1925

zm.06.11.2004

ż. Irena Czainska

\*21.06.1928 zm.03.11.1985

ślub 30.03.1948

**Remigiusz Kotlarski**

\*1948

ż. Adela

Wrzeńska

**Zdzisław Kotlarski**

\*15.11.1949

zm.27.01.1985

kawaler

**Marek Kotlarski**

\*1963

ż. Wioleta

Sarbok

**Honorata Kotlarska**

\*1972

m. Jerzy

Luftman

**Patrycja Kotlarska**

\*14.08.1995

**B7/1/2/4**

**Zefiryn Kotlarski**  
\*03.07.1929  
zm.21.11.1987  
ż. Ludomira Ciesielska  
\*24.07.1930

**Krzysztof Kotlarski**  
\*23.06.1954

**Piotr Kotlarski**  
\*18.02.1961  
ż. Jolanta  
Sieradzka

**Maciej Kotlarski**  
\*04.02.1964  
ż. Pascall  
Paryż

**Jacek Kotlarski**  
\*05.09.1970

**Joanna Kotlarska**  
\*1956  
m. Jan Lehman

**Sebastian Kotlarski** \*1977  
**Karolina Kotlarska** \*1982

**Marcin Kotlarski** \*1986  
**Anna Kotlarska** \*1998

**Luka Kotlarski** \*1993  
**Amadeo Kotlarski** \*1997

B7/1/3**Franciszek Kotlarski**

\*28.01.1895

zm.22.06.1957

ż. Agnieszka Mikołajczyk

\*22.04.1897 ślub 17.06.1919

ciąg dalszy B7/1/3**Albin Kotlarski**

\*01.03.1920

zm.20.01.1990

ż. Maria Masztalerz

\*1918 zm.1982

**Szczepan Kotlarski**

\*18.12.1922

zm.25.11.1953

ż. Maria Godlewska

**Gerard Kotlarski**

\*28.08.1925

zm.05.06.1951

kawaler Oficer WP

**Sylwester Kotlarski**

\*29.12.1927

zm.20.11.1997

1.ż. Jadwiga Czainska

ślub 26.01.1954 zm. 26.03.1954

2.ż. Maria Zboralska

\*05.03.1932 ślub 27.12.1947

B7/1/3/1**Zenon Kotlarski**

\*01.04.1947

ż. Teresa Nadolna

ślub 10.09.1990

2.ż. Zofia Szulc

**Helena Kotlarska**

\*1948

m. Marian

Waszkowiak

\*1947

**Gracjan Kotlarski**

\*14.12.1949

ż. Irena Wieczorek

\*18.03.1949

**Rozalia Kotlarska**

\*18.06.1940

m. Jerzy Kotlarski

\*19.09.1940

**Alina Kotlarska**

\*15.08.1970

**Jacek Kotlarski**

\*24.03.1974

ż. Jolanta Kaczmarek

\*01.06.1976

**Danuta Kotlarska**

\*04.04.1972

**Monika Kotlarska**

\*07.02.1977

**Sandra Kotlarska**

\*21.07.1998

**Mariola Kotlarska**

\*16.10.2001

**Amelia Kotlarska**

\*08.08.2006

ciąg dalszy **B7/1/3**

**Feliks Kotlarski**

\*1932  
zm. 1932

**Robert Kotlarski**

\*1932  
zm. 1932

**Zenon Kotlarski**

\*1932  
zm. 1932

**Aniela Kotlarska**

\*1936  
zm. 1936

**Ignacy Kotlarski**

\*1936  
zm. 1936

**Gertruda Kotlarska**

\*31.01.1940  
m. Stefan  
Kotlarski  
\*03.04.1933

**B7/1/3/1**

**Sylwester Kotlarski**

\*29.12.1927  
zm. 20.11.1997  
1.ż. Jadwiga Czainska  
ślub 26.01.1954 zm. 26.03.1954  
2.ż. Maria Zboralska  
\*05.03.1932 ślub 27.12.1947

**Irena Kotlarska**

\*26.03.1954  
m. Rafał Kotlarski  
\*28.04.1952  
s. Józefa i Jadwigi  
Napieralskiej

**Małgorzata Kotlarska**

\*30.09.1958  
m. Wiesław Ziętek

**Julita Kotlarska**

\*18.02.1963  
m. Waldemar  
Jurgawka

**Beata Kotlarska**

\*24.02.1966  
1.m. Zbigniew  
Łukaszewicz zm. 13.04.1989  
2.m. Marian Jakubowski

1914

1915

1916

1917

1918

1919

1920

1921

1922

1923

1924

1925

1926

1927

1928

1929

1930

1931

1932

1933

1934

1935

1936

Year	Population	Area	Notes
1914	1,000,000	100,000	
1915	1,050,000	105,000	
1916	1,100,000	110,000	
1917	1,150,000	115,000	
1918	1,200,000	120,000	
1919	1,250,000	125,000	
1920	1,300,000	130,000	
1921	1,350,000	135,000	
1922	1,400,000	140,000	
1923	1,450,000	145,000	
1924	1,500,000	150,000	
1925	1,550,000	155,000	
1926	1,600,000	160,000	
1927	1,650,000	165,000	
1928	1,700,000	170,000	
1929	1,750,000	175,000	
1930	1,800,000	180,000	
1931	1,850,000	185,000	
1932	1,900,000	190,000	
1933	1,950,000	195,000	
1934	2,000,000	200,000	
1935	2,050,000	205,000	
1936	2,100,000	210,000	

Niniejsza publikacja jest swego rodzaju przewodnikiem po niezwyklej historii Kębtowa i dziejach jej mieszkańców, a w szczególności rodu Kotlarskich, których genealogię przedstawiłem. Staralem się opowiedzieć życie naszej wielkiej rodziny. Jestem przekonany o potrzebie poznania przez czytelników rodu KOTLARSKICH – jego dziejów na przestrzeni wieków.

Oddając w ręce Czytelników tę książkę, pragnę zachęcić do studiowania ciekawej historii Kębtowa i tradycji kulturowych jego mieszkańców, które zostały wskutek postępu cywilizacyjnego zaniedbane, a tym samym zapomniane.

Wszystkim, którzy swą wiedzą, postawą i życzliwością pomagali w powstaniu tej genealogii składam serdeczne podziękowanie.

W szczególny sposób dziękuję proboszczowi parafii Kębtowo, ks. Andrzejowi Krusiowi, za bezinteresowny wkład swego cennego czasu w powstanie tej genealogii.

Jako autor postawiłem sobie zadanie poznania przeszłości mych przodków i udzielenia odpowiedzi – „kim oni byli?“, „czym się zajmowali?“, „jak się rozwijali?“

Z dokumentów archiwalnych wynika, że moi przodkowie byli ludźmi prawymi i szczególnie głębokiej wiary. Osoby noszące nazwisko KOTLARSKI w większości były mieszczanami, zajmowali się rzemiosłem, handlem, rybołówstwem oraz rolnictwem.

W zapisach ksiąg metrykalnych chrztu, jak i ślubów, niemalże przy każdym nazwisku KOTLARSKI widnieje dopisek: „wielce szanowany...“, „wielce poważany...“, „wielce szlachetny...“, „urodzony ze szlachetnego domu“ – zapiski te wywołały we mnie wielkie wzruszenie i odnoszę się do tego ze szczególnym szacunkiem i dumą.

Badając historię Kębtowa, nie można było pominąć wielkiej pobożności społeczności lokalnej. Przedstawiciele naszego rodu na przestrzeni czasów z wielkim oddaniem walczyli o zachowanie wiary chrześcijańskiej. Świadczy o tym cytat: „W działalności patriotycznej Ks. Wiśniewski wspierany był przez miejscowych działaczy, z których najbardziej znanym był Franciszek Kotlarski. Przywódców tej miary co Franciszek Kotlarski Niemcy nazywali „królami polskimi“ lub „wielkimi Polakami“<sup>1</sup>.

Żywię nadzieję, że to potomkowie noszących nazwisko KOTLARSKI swym stawiennictwem pomagają w rozwoju tego rodu.

Szczególnie zainteresowałem się **Wawrzynem Kotlarskim** ur. 1865. Pragnąłem poznać jego życie, gdyż mimo upływu czasu w ustnych przekazach nazywany jest „**Prorokiem**“. Musiał posiadać określony dar. Prawdopodobnie był to dar jasnowidzenia. Niewątpliwie ma on ścisły związek z życiem moim i mojej rodziny.

Pragnę dać świadectwo mocy uzdrowicielskiej Boga, którą zostałem z synem Pawłem obdarzony. Paweł urodził się z dziecięcym porażeniem mózgowym. Do 5 roku życia nie siedział i był niewidomy, a do chwili obecnej jest niemówiący. Ja cierpiełem na chorobę Burgera.

We wrześniu 2000 roku otrzymaliśmy dar uzdrowienia, a w 2005 roku Bóg wezwał mnie do dawania świadectwa tym zdarzeniom.

Doznając tyłu łask Bożych czuję się w sposób szczególny zobowiązany do głoszenia i dawania świadectwa miłosiemej miłości.

Sluga Boży Jan Paweł II powiedział w czasie swej ostatniej pielgrzymki do Polski:  
*„Trzeba, ażeby Jego orędzie o miłosiemej miłości zabrzmiało z nową mocą. Świat potrzebuje tej miłości. Nadszedł czas, żeby Chrystusowe przesłanie dotarło do wszystkich, zwłaszcza do tych, których człowieczeństwo i godność zdają się zatracać w misterium iniquitatis. Nadszedł czas, aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości“.*

(z homilii wygłoszonej w czasie mszy świętej na Krakowskich Błoniach, 18 sierpnia 2002 r.)

<sup>1</sup> E. Świetlińska, *Kębtowo zarys dziejów* Wolsztyn 1999, s.



Przedstawiona w tej książce genealogia niech będzie zaczynem i wezwaniem dla kolejnych badaczy rodu KOTLARSKICH do nieustannego śledzenia rozwoju naszego Rodu.

Opracowanie to jest dowodem, że cel zamierzony osiągnąłem. Mam świadomość, że do wielu ludzi noszących nazwisko KOTLARSKI nie dotarłem, gdyż urodzili się w pozostałych parafiach w Polsce i za granicą mnie niedostępnych, a korzeniami sięgają parafii Kębłowo. To zadanie pozostawiam następnym badaczom rodu KOTLARSKICH.

Słowo od autora  
Edmund Kotlarski



## SPIS TREŚCI

<b>Wstęp</b>	7
<b>Rozdział I</b>	
1. Historia Kęblowa	9
1.1. Początki Kęblowa po XVIII wiek	
1.2. Okres rozbiorów	
1.3. Okres Powstania Wielkopolskiego do 1945 roku	
<b>Rozdział II</b>	
2. Ekonomiczne podstawy funkcjonowania Kęblowa	32
2.1. Rzemiosło	
2.2. Przemysł	
2.3. Leśnictwo	
2.4. Rolnictwo	
<b>Rozdział III</b>	
3. Tradycje kulturowe Kęblowa	40
3.1. Religia	
3.2. Szkolnictwo	
3.3. Obyczaje, obrzędy ludowe i legendy	
4. <b>Zakończenie</b>	66
5. <b>Aneksy</b>	67
6. <b>Bibliografia</b>	94
7. <b>Genealogia linia A</b>	97
8. <b>Genealogia linia B</b>	125
9. <b>Słowo od autora</b>	158
10. <b>Spis treści</b>	160



## Errata

powinno być na:  
str.97

↓  
**Jakub Kotlarek**  
\*22.07.1710

↓  
**Katarzyna Kotlarska**  
\*07.12.1746  
zm. 1747

str.99

↓  
**Franciszek Kotlarski**  
\*1814  
zm. 1862  
ż. Marianna  
Molicka \*1817  
ślub 12.09.1847

str.101

↓  
**Apolinary Kotlarski**  
\*23.07.1876  
zginął w 1917 – Verde  
ż. Marianna  
Rogozinska  
ślub 1903

↓  
**Andrzej Kotlarski**  
\*23.11.1903  
zm. 15.10.1931  
ż. Jadwiga Prządka  
ślub 10.02.1930

↓  
**Czesław Kotlarski**  
\*06.12.1930  
zm. 03.05.1931

str.102

↓  
**Katarzyna Kotlarska**  
\*12.02.1977

↓  
**Kamila Kotlarska**  
\*1982

str.103

↓  
**Maria Kotlarska**  
\*1925  
m. Leon Cichy

str.104

↓  
**Katarzyna Kotlarska**  
\*08.07.1886

↓  
**Kajetan Kotlarski**  
\*18.08.1852



5241





**Edmund Kotlarski** urodzony 29.12.1945 r.

we Wroniawach, gdzie mieszkał do 1957 r.

Od 1957 r. mieszka w Nowej Soli.

Pierwszą pracę podjął w Dolnośląskich Zakładach

Metalurgicznych DOZAMET w Nowej Soli.

Od 1980 r. prowadził działalność gospodarczą do 2002 r.

W 2002 r. został wybrany do Rady Powiatu Nowosolskiego

i objął funkcję Wicestarosty Nowosolskiego,

którą pełnił do 2006 r. Posiada wykształcenie wyższe

magisterskie. Ukończył ekonomię, pedagogikę i historię.

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA  
PUBLICZNA W POZNANIU

**PRAC, KRAJOZN.**



007-005241-00-0

ISBN 978-83-89208-19-4



9 788389 208194 >